



DYSERTACJE
WYDZIAŁU
NEOFILOLOGII
UAM
W POZNANIU
(NOWA SERIA)

15

JĘZYKOZNAWSTWO

JĘZYK
W POZNANIU

12

JĘZYK W POZNANIU

DYSERTACJE
WYDZIAŁU NEOFILOLOGII
UAM W POZNANIU
(NOWA SERIA)

15
JĘZYKOWNAWSTWO

JĘZYK W POZNANIU

12

REDAKTORZY TOMU:

JAROSŁAW APTACY
VIOLETTA FRANKOWSKA
BEATA MIKOŁAJCZYK
KAROLINA WALISZEWSKA
MIŁOSZ WOŹNIAK
MARTA WOŹNICKA
WŁADYSŁAW ZABROCKI



POZNAŃ 2022

Projekt okładki:
Wydawnictwo Rys

Na okładce:
Fragment fasady Biblioteki
Wydziału Neofilologii UAM w Poznaniu

Recenzentki:
dr hab. Dorota Kaczmarek
prof. AJP dr hab. Renata Nadobnik
prof. dr hab. Barbara Lewandowska-Tomaszczyk

Copyright by:
Autorzy

Copyright by:
Wydawnictwo Rys

Redakcja Naukowa
Dysertacji Wydziału Neofilologii UAM:

Przewodnicząca: prof. UAM dr hab. Katarzyna Klessa, prodziekan ds. nauki (katarzyna.klessa@amu.edu.pl)
Wiceprzewodnicząca: prof. UAM dr hab. Iwona Kasperska (iwona.kasperska@amu.edu.pl)

Członkowie:
prof. UAM dr hab. Sylwia Adamczak-Krzysztofowicz
prof. UAM dr hab. Barbara Łuczak
prof. zw. dr hab. Piotr Muchowski
prof. UAM dr hab. Wawrzyniec Popiel-Machnicki
prof. UAM dr hab. Dominika Skrzypek
prof. UAM dr hab. Krzysztof Stroński
prof. UAM dr hab. Janusz Taborek
prof. UAM dr hab. Władysław Zabrocki

Korekta językowa:
mgr Martin Stosik
dr Sebastian Surendra
dr Stefan Wiertelwski

Redakcja techniczna:
dr Miłosz Woźniak

Wydanie I, Poznań 2022

ISBN 978-83-66666-96-2
ISSN 2451-1013

DOI 10.48226/dwnuam.978-83-66666-96-2_2022.15

Wydanie:



Wydawnictwo Rys
ul. Kolejowa 41
62-070 Dąbrówka
tel. 600 44 55 80
e-mail: tomasz.paluszynski@wydawnictworys.com
www.wydawnictworys.com

Spis treści

Słowo wstępne	7
<i>Przemysław Białczyk</i>	
Fachtextsorte <i>wissenschaftliche Rezension</i> im interlingualen Sprachvergleich Deutsch-Englisch am Beispiel von Buchbesprechungen aus drei wissenschaftlichen Fachdisziplinen: Sprachwissenschaft, Geschichte und Soziologie.....	9
<i>Jiye Duan</i>	
Funktionsverbgefüge im Deutschen und im Chinesischen.....	37
<i>Marta Gomolla</i>	
<i>Etwas an den Mann bringen</i> . Syntagmatische Muster deutscher Phraseologismen mit der Komponente <i>Mann</i> . Eine korpusbasierte Untersuchung	55
<i>Piotr Maleszewski</i>	
Techniki syntezy mowy w oparciu o odtworzenie struktur formantowych głosek.....	77
<i>Radosław Nowak</i>	
Przesunięcie językowe w prefekturze Okinawa – przeszłość, teraźniejszość i przyszłość	93
<i>Katarzyna Skala</i>	
<i>Jugo, moja Jugo</i> : językowy obraz Jugosławii w wybranych piosenkach z czasów federacji	113
<i>Patrycja Skoczylas</i>	
Kommunikative Funktionen von Emojis am Beispiel von Tweets.....	127
<i>Wojciech Jakub Wilczyński</i>	
Vergessene deutsche Gräzismen und Latinismen und ihre heutige Existenz.....	151

Słowo wstępne

Z nieukrywaną satysfakcją i radością przekazujemy do rąk czytelników XII tom JĘZYKA W POZNANIU, serii, w ramach której publikujemy referaty uczestników i uczestniczek odbywającej się od 12 lat na Wydziale Neofilologii UAM językoznawczej konferencji studencko-doktoranckiej. Jej 12. edycja odbyła się 23 października 2020 roku, który był rokiem nietypowym, gdyż działaliśmy w warunkach pandemii COVID-19. Nietypowa była więc też konferencja, gdyż po raz pierwszy – i miejmy nadzieję, ostatni – odbyła się w formie zdalnej na platformie MS Teams. Wygłoszono 18 referatów, których autorki i autorzy reprezentowali różne ośrodki akademickie w Polsce, m.in. UAM (Poznań), UMCS i KUL (Lublin), UŚ (Katowice), (Kraków), UG (Gdańsk) oraz UWr (Wrocław). Ostatecznie z tych 18 referatów w języku niemieckim i polskim w przedłożonym tomie publikujemy 8. Niewielką liczbę artykułów z pewnością rekompensuje ich jakość, a także znacząca różnorodność tematyczna. Tom zawiera wyniki badań diachronicznych zarówno w obszarze językoznawstwa wewnętrznego, systemowego, jak i w obszarze językoznawstwa zewnętrznego (polityki językowej). Te pierwsze zawiera artykuł Wojciecha Jakuba Wilczyńskiego, który zabiera nas w podróż w pradawne rewiry germańskości, w świat dawnych zapożyczeń z greki i łaciny oraz ich ślady we współczesnej niemczyźnie. O polityce językowej, szczególnie o przesunięciu językowym w prefekturze Okinawy, traktuje artykuł Radosława Nowaka. Katarzyna Skała z kolei umożliwia nam muzyczną podróż po dawnej Jugosławii, której językowy obraz jest utrwalony w twórczości muzycznej i który z pasją oraz profesjonalizmem został opisany przez autorkę. Ponadczasowy charakter, tak jak ponadczasowe są gramatyka i frazeologia, ma artykuł Jiye’a Duana, poświęcony utrwalonym konstrukcjom werbo-nominalnym (niem. *Funktionsverbgefüge*) w języku niemieckim i chińskim (mandaryńskim). Autor opracowania wykazuje, że nawet tak odległe genetycznie i typologicznie języki mogą być interesującym przedmiotem badań porównawczych. W obszar komunikacji specjalistycznej wpisuje się tekst Przemysława Białczyka,

którego przedmiotem są językoznawcze, socjologiczne i historyczne recenzje naukowe w konfrontacji niemiecko-angielskiej. Współczesnymi zagadnieniami językowymi zajmują się Marta Gomolla i Patrycja Skoczylas. Pierwsza z autorek, wykorzystując narzędzia korpusowe, bada wzorce syntagmatyczne z leksemem *Mann* (mężczyzna) w języku niemieckim, dochodząc m.in. do wniosku, że coraz częściej temu wyrazowi na płaszczyźnie *parole* towarzyszy *Frau* (kobieta), co wyraźnie wskazuje na równościowe traktowanie kobiet i mężczyzn w języku niemieckim oraz na kurczenie się funkcji masculinum generycznego. Patrycja Skoczylas natomiast analizuje funkcje komunikacyjne tzw. *emoji* w komunikacji za pomocą platformy Twitter. Na pograniczu językoznawstwa i technologii informatycznych plasuje się opracowanie Piotra Maleszewskiego, który opisuje wybrane technologie syntezy ludzkiej mowy. Już nawet ten krótki przegląd pokazuje, jak różnorodna i ambitna tematyka znajduje się w kręgu zainteresowań młodych badaczek i badaczy języka.

Sukces JWP jako konferencji i publikacji nie byłby możliwy, gdyby nie zaangażowanie licznych osób i instytucji, wobec których jako organizatorzy pragniemy wyrazić naszą wdzięczność. Dziękujemy więc władzom Instytutu Filologii Germańskiej oraz Szkoły Nauk o Języku i Literaturze UAM za wsparcie finansowe, za pomoc organizacyjną dziękujemy władzom Wydziału Neofilologii UAM. Za sporządzenie recenzji zewnętrznych tomu wyrażamy wdzięczność paniom dr hab. Dorocie Kaczmarek (UŁ), prof. dr hab. Barbarze Lewandowskiej-Tomaszczyk (PWSZ Konin) oraz prof. AJP dr hab. Renacie Nadobnik (AJP Gorzów Wlkp.). Zadanie redakcji technicznej wzięł na siebie dr Miłosz Woźniak (UAM), korekty językowe zaś przeprowadzili pan dr Stefan Wiertlewski, pan mgr Martin Stosik oraz pan dr Sebastian Surendra – dziękujemy.

Żywimy nadzieję, że dzięki różnorodności poruszanych aspektów językowych i wykorzystywanych metod badawczych niniejszy tom będzie dla Państwa inspirującą lekturą i zachętą do dalszych, własnych dociekań lingwistycznych. Cieszymy się, że mieliśmy możliwość udostępnić czytelnikom już 12 tomów naszej serii i wyrażamy przekonanie, że w kolejnych latach będziemy mogli przekazać do rąk czytelników kolejne publikacje w ramach JWP.

Przemysław Białczyk
(Poznań)

**Fachtextsorte *wissenschaftliche Rezension*
im interlingualen Sprachvergleich Deutsch-
Englisch am Beispiel von Buchbesprechungen
aus drei wissenschaftlichen Fachdisziplinen:
Sprachwissenschaft, Geschichte und Soziologie**

Text type scientific book review: a comparative analysis conducted on a sample of German and English book reviews from three scientific disciplines: linguistics, history and sociology

Abstract

The main purpose of the analysis presented in this article is to compare a selected number of German and English scientific book reviews in order to identify and present potential similarities and differences in their macrostructures. The analysis is based on a corpus consisting of eighteen texts (i.e. nine reviews in German and nine reviews in English) taken from a variety of high-quality scientific journals representing three different disciplines: linguistics, history and sociology. All the analysed texts were published between 2012 and 2015. The regularities and discrepancies identified in the course of the analysis are extensively discussed as well as systematically compared with other available findings relevant to this area of study. Apart from discussing the macrostructures of German and English reviews, a lot of attention is also paid to various ways of assessment expressed by German and English reviewers in their texts. Despite using a rather small sample of texts, the objectivity of obtained results is largely guaranteed by the diversity of the texts taken into account. When compared with other similar analyses, the present study is characterized by relative recent-

ness of the examined linguistic material. However, further comparative research in this field based on a more extensive and up-to-date corpus is highly recommended.

Key words: text type, scientific book review, comparative analysis, macrostructure, text block, ways of assessment

Schlüsselwörter: Fachtextsorte, wissenschaftliche Rezension, kontrastive Analyse, Makrostruktur, Textbaustein, Arten der Wertung

Einleitung

Wissenschaftliche Rezensionen sind für die Vertreter eines jeweiligen Fachgebiets eine große Orientierungshilfe und zugleich eine wichtige Informationsquelle über neu erschienene Veröffentlichungen. Da die Wissenschaft keine Grenzen kennt, werden die in den Rezensionen vermittelten Informationen und Wertungen in der Regel von einem breiten Fachpublikum gelesen und rezipiert. Somit können Fachbuchrezensionen als ein unabdingbares Mittel des modernen wissenschaftlichen Kommunikationsprozesses angesehen werden, der heutzutage international fast uneingeschränkt stattfindet. Das alles macht die Fachtextsorte *wissenschaftliche Rezension* zu einem recht interessanten Objekt für Untersuchungen, die kontrastiv ausgerichtet sind. Der vorliegende Artikel hat zum Ziel, anhand einer möglichst aktuellen und vielfältigen Stichprobe von 18 Texten aus den Fachdisziplinen Sprachwissenschaft, Geschichte und Soziologie potentielle Gemeinsamkeiten und Unterschiede in den Makrostrukturen der deutsch- und englischsprachigen Fachbuchbesprechungen zu diagnostizieren. Damit wird beabsichtigt, die Ansatzpunkte für weitere, breiter angelegte kontrastive Nachforschungen zu schaffen, deren Schwerpunkt nicht – wie dies oft bisher der Fall war – auf interlingualen Vergleichen innerhalb nur eines Fachbereichs, sondern vor allem auf einer kontrastiven Untersuchung mehrerer Fachdisziplinen aus den Geistes- und Naturwissenschaften in drei Sprachen – Deutsch, Englisch und Polnisch – liegen würde.

1. Zur Forschungslage in der deutschsprachigen Linguistik

Obwohl die Geschichte des Rezensierens relativ lang ist und seine Anfänge im deutschsprachigen Gebiet schon auf das Jahr 1688 zurückgehen, als der Leipziger Jurist und Philosoph Christian Thomasius in seiner Zeitschrift *Scherz- und ernsthafte, vernünftige und einfältige Gedanken über allerhand lustige und nützliche Bücher und Fragen* die ersten auf Deutsch verfassten Buchrezensionen publizierte (Carlsson 1969: 51f., 75ff.; Ripfel 1998: 488), schenkte man der Textsorte *Rezension*, und insbesondere der Fachtextsorte *wissenschaftliche Rezension*, in der deutschsprachigen Linguistik bis zur zweiten Hälfte des 20. Jahrhunderts geringe Aufmerksamkeit. Während aber in den 60er und 70er Jahren des 20. Jahrhunderts eine ganz umfangreiche Literatur über die Form, Funktion und Struktur der sog. Kunstrezension entstanden ist, war zu dieser Zeit über die Textstruktur und kommunikative Funktion von wissenschaftlichen Rezensionen weiterhin nur wenig bekannt (Wiegand 1983: 123; vgl. hierzu auch Dallmann 1979: 61; zum Begriff Buchrezension für Belletristik siehe Gläser 1979: 116).

Zu den ersten wichtigeren Versuchen in dieser Hinsicht können im deutschsprachigen Raum die im Jahre 1979 veröffentlichten Arbeiten von Sabine Dallmann und Rosemarie Gläser gezählt werden. In ihrem Artikel *Die Rezension. Zur Charakterisierung von Texttyp, Darstellungsart und Stil* konzentrierte sich Dallmann darauf, „sprachliche Charakteristika des Texttyps Rezension in Abhängigkeit von den außersprachlichen textdeterminierenden Faktoren zu ermitteln und darzustellen“ (Dallmann 1979: 59). Was Gläsers Arbeit anbetrifft: Obwohl sie in ihrem Buch *Fachstile des Englischen* hauptsächlich Bezug auf das Englische nahm, ließen sich ihre Erkenntnisse (u. a. ihre Überlegungen zu einzelnen Textbausteinen und zur Möglichkeit des Vorkommens verschiedener Textbaupläne) generalisieren und konstruktiv auch auf das Deutsche und andere Sprachen übertragen.

Seit dem Anfang der 80er Jahre steigt das Interesse an der Erforschung der Fachtextsorte *wissenschaftliche Rezension*. Eine Folge dessen sind zahlreiche Arbeiten, die Ende der 80er Jahre und in den darauf folgenden Jahrzehnten zum Thema *wissenschaftliche Rezension*

veröffentlicht wurden. Zu nennen sind hier u. a. die Arbeiten von Hintze (1989), Sternkopf (1996) und Ripfel (1998).

Im engen Zusammenhang mit dem Ziel des vorliegenden Artikels sind aber insbesondere die kontrastiv ausgerichteten Untersuchungen zu erwähnen, wie z. B. die Analysen von Rust (1992), Dalmas (2001a) und Petkova (2017a, 2017b und 2017c), in denen – je nach Untersuchung – deutschsprachige Rezensionen unter verschiedenen Aspekten mit russisch-, französisch- oder bulgarischsprachigen Rezensionen verglichen werden. Eine besondere Aufmerksamkeit gilt aber in diesem Kontext den Arbeiten von Kresta (1995) und Trumpp (1998), deren Schwerpunkt auf dem Sprachenpaar Deutsch-Englisch liegt. Im Unterschied zu meiner Untersuchung konzentrieren sich jedoch die beiden kontrastiv ausgerichteten Analysen nur auf einen Fachbereich: bei Kresta (1995: 148) sind das linguistische Texte und bei Trumpp (1998: 115) Rezensionen aus den Sportwissenschaften.

2. Definition *wissenschaftliche Rezension* und Erklärungen zum Begriff

Nach Ripfel (1998) sind *wissenschaftliche Rezensionen* (Englisch: *book reviews*) „öffentliche, monologische Texte, in denen ein wissenschaftlich relevanter Rezensionsgegenstand beschrieben und bewertet wird. Weitere [...] charakteristische, aber nicht notwendige Merkmale oder Merkmalkombinationen können hinzutreten“ (Ripfel 1998: 491).

Wissenschaftliche Rezensionen sind erstens als Teil der sog. fachinternen Kommunikation zu verstehen, d. h., die Kommunikation findet in ihnen – ähnlich wie in anderen fachinternen Textsorten – immer in der Konstellation Fachmann zu Fachmann statt. Sowohl der Rezensent eines Fachbuchs als auch die Leser seiner Rezension gehören der Wissenschaftlergemeinschaft an und sind üblicherweise auf demselben Fachgebiet tätig (Kresta 1995: 43f.; Ripfel 1998: 490f.; Petkova 2017a: 47f.).

Der oben zitierten Begriffsdefinition zufolge sind das Beschreiben und das Bewerten die wichtigsten Textfunktionen der Fachtextsorte *wissenschaftliche Rezension*. Somit gelten die Darstellung und die

Wertung des Inhalts des beschriebenen Buchs in der Mehrheit von Fachbuchbesprechungen als invariante Elemente ihres Textkörpers. Diese Auffassung wird in der Linguistik generell akzeptiert (vgl. u. a. Hintze 1989: 131f., Gläser 1990: 113, Rust 1992: 120ff., Sternkopf 1996: 470ff., Petkova 2017b: 122).

Was die Makrostruktur der wissenschaftlichen Rezension angeht, stehen jedem Rezensenten grundsätzlich dieselben Textbausteine zur Verfügung, jedoch kann ihre Anordnung bei einzelnen Rezensionen unterschiedlich sein. Obwohl es aber kein allgemein obligatorisches Textbildungsmuster gibt, gelten für die Reihenfolge von einzelnen Textbausteinen, insbesondere für die invarianten Elemente der Makrostruktur, bestimmte Gepflogenheiten (Gläser 1990: 109f.). Folglich lassen sich in den meisten Rezensionen charakteristische Sequenzmuster bei der Darlegung des Inhalts und seiner Bewertung feststellen und somit auch manche typischen Textbaupläne in der Makrostruktur einzelner Rezensionen beobachten (Gläser 1979: 117f.; Ripfel 1998: 490; Petkova: 2017c: 22ff.; vgl. hierzu auch Hintze 1989: 141f.).

Wissenschaftliche Fachbuchbesprechungen werden meistens in renommierten Fachzeitschriften in Printversion und im Nachhinein immer häufiger auch in Onlineversion veröffentlicht (vgl. hierzu Petkova 2013). Des Öfteren haben sie die Besprechung eines Einzelwerks zum Gegenstand (vgl. Gläser 1990: 108).

Anzumerken ist dabei, dass im Rahmen der Fachtextsorte *Rezension* von der Variante *wissenschaftliche (Einzel-)Rezension* noch zwei andere Textsortenvarianten abzugrenzen sind, die auch einen Basistext (bzw. einige Basistexte) als Rezensionsvorlage zur Bewertung haben und der fachinternen Kommunikation dienen, d.h. die sog. Sammelrezension mehrerer Neuerscheinungen des gleichen Fachgebiets und der sog. Rezensionsartikel, in dem in der Regel mehrere Neuerscheinungen unter einem übergreifenden Aspekt vertiefend und polemisch behandelt werden (Gläser 1990: 108f., Ripfel 1998: 489; zum Begriff populärwissenschaftliche Buchrezension vgl. auch Gläser 1990: 195ff.). Im vorliegenden Artikel werden jedoch keine Texte dieser beiden Varianten weiter diskutiert. Dementsprechend wurden auch keine Textexemplare dieser Art in das Untersuchungskorpus eingegliedert. Unter dem Begriff *wissenschaftliche Rezension* werden hier also ausschließlich

wissenschaftliche Einzelrezensionen mit der Länge von ca. vier bis fünf Normseiten verstanden (vgl. Gläser 1990: 111).

3. Korpus und Kriterien seiner Auswahl

Das Korpus setzt sich aus 18 Texten zusammen: aus je neun deutsch- und englischsprachigen Fachbuchbesprechungen. Sowohl die deutsch- als auch die englischsprachigen Rezensionen wurden einer Vielfalt von Fachzeitschriften entnommen, deren Schwerpunkt – je nach Zeitschrift – auf Themen aus den Fachdisziplinen *Sprachwissenschaft*, *Geschichte* oder *Soziologie* liegt. Dementsprechend umfasst das Korpus sechs Texte (je drei im Deutschen und drei im Englischen) aus jedem der drei oben genannten Fachbereiche.

Bei der Wahl der erwähnten geistes- und sozialwissenschaftlichen Fachdisziplinen war entscheidend, dass in ihnen – anders als im Falle der meisten Naturwissenschaften – trotz der wachsenden Dominanz des Englischen als *Lingua franca* der Wissenschaftskommunikation weiterhin ein ziemlich reiches deutschsprachiges Untersuchungsmaterial für die Analyse von wissenschaftlichen Rezensionen zur Verfügung steht (vgl. hierzu Białczyk 2015).

Insgesamt besteht das Korpus aus 47,5 Normseiten fortlaufenden Textes (Deutsch: 26 Seiten, Englisch 21,5 Seiten), ohne Literaturlisten bzw. Bibliographien (wenn vorhanden, nicht hinzugezählt). Die Durchschnittslänge des jeweiligen Textes beträgt ca. 2,5 Seiten.

Um die Repräsentativität und Objektivität des Korpus möglichst zu bewahren, wurden bei der Auswahl der 18 Texte in Anlehnung an Kresta (1995: 153 ff./modifiziert) die folgenden Kriterien berücksichtigt:

- verschiedene Verfasser für jede einzelne Fachbuchbesprechung, um zu verhindern, dass individuelle Aspekte die Gesamtergebnisse der Untersuchung beeinflussen;
- Muttersprachlichkeit des Verfassers einer jeweiligen Rezension bzw. seine große Bewandertheit im deutsch- bzw. englischsprachigen Kulturraum, um eventuelle fremdsprachliche Interferenzen – so weit, wie es nur möglich ist – auszuschließen;

- Alter der Fachbuchbesprechungen (begrenzter Zeitraum ihrer Veröffentlichung), damit das Korpus möglichst neu publizierte, zeitlich nicht weit voneinander liegende Texte umfasst. Dementsprechend kommen alle analysierten Texte aus dem Zeitraum 2012–2015;
- sog. Verteilung der Rezensionen, um zu vermeiden, dass Richtlinien einer jeweiligen Fachzeitschrift einen zu großen Einfluss auf die Gestaltung (und damit die Makrostruktur) analysierter Texte haben. Für die Zusammenstellung des Korpus wurden demnach 14 verschiedene Fachzeitschriften herangezogen, d. h. sechs Fachzeitschriften aus Deutschland, Österreich und der Schweiz sowie acht Fachzeitschriften aus den USA, Großbritannien und Kanada;
- Niveau von herangezogenen Fachzeitschriften (u. a. ein bekannter Herausgeber, Schirmherrschaft einer anerkannten Institution), um eine möglichst hohe Qualität der zu analysierenden Texte sicherzustellen. Folglich wurden bei der Auswahl nur hoch angesehene Fachzeitschriften in Betracht gezogen.

Genaue Informationen über alle analysierten Fachbuchbesprechungen (d. h. Nachname und Vorname des Rezensenten, Nachname und Vorname des Autors des rezensierten Buchs, Titel des Buchs usw.) sind zusammen mit dem für eine jeweilige Rezension verwendeten Kürzel der Bibliographie (Punkt: Untersuchungskorpus) zu entnehmen.

4. Untersuchung und ihre Ergebnisse

Im Unterkapitel 4.1. wird die Häufigkeit des Vorkommens einzelner Textsortenbausteine in der Makrostruktur der von mir untersuchten deutsch- und englischsprachigen Rezensionen besprochen. Die gewonnenen Ergebnisse werden zugleich mit den Befunden von Trumpp (1998) verglichen. Da der Textbaustein *Wertung* – wie aus den Überlegungen im theoretischen Teil (Unterkapitel 2.) eindeutig hervorgeht – einen wichtigen Bestandteil der Makrostruktur der Textsorte *wissenschaftliche Rezension* darstellt, wird im nachfolgenden Unterkapitel 4.2. auch die Frequenz des Auftretens einzelner Arten der Wertung eingehend angesprochen.

4.1. Häufigkeit des Vorkommens einzelner Textbausteine

In meine Untersuchung wurden Textsortenbausteine aufgenommen, die in den Analysen von Rust (1992) und Trumpp (1998) zu finden sind. Trotz mancher Unterschiede weisen die beiden Analysen im Hinblick auf die Makrostruktur der wissenschaftlichen Rezension große Gemeinsamkeiten auf (vgl. hierzu Gläser 1995).

Rusts Darstellung der Makrostruktur wird hier aber nur ergänzend zu Trumpps Überlegungen angeführt. Im Vergleich zu Rusts Analyse zeichnet sich nämlich Trumpps Studie durch eine größere Genauigkeit und einen viel größeren Umfang aus. Darüber hinaus – im Unterschied zu Rust, deren Arbeit den deutsch- und russischsprachigen Rezensionen gewidmet ist, werden von Trumpp außer den deutsch- und französischsprachigen Fachbuchbesprechungen auch die englischsprachigen Rezensionen analysiert, was im vollen Einklang mit meiner Untersuchung steht. Aus diesen Gründen wurde Trumpps Analyse als die wichtigste Bezugs- und Vergleichsgröße für meine Untersuchung ausgewählt.

Die Häufigkeit des Vorkommens einzelner Textsortenbausteine präsentiert Tabelle 1. Jegliche Differenzen zwischen den Makrostrukturen von Trumpp und Rust, die relevant für die Besprechung und Interpretation der Ergebnisse meiner Untersuchung sein könnten, wurden bei Tabelle 1 angedeutet und entsprechend im Verlauf des vorliegenden Unterkapitels angesprochen.

Tab. 1: Häufigkeit des Vorkommens einzelner Textbausteine: Vergleich meiner Stichprobe mit den Ergebnissen von Trumpp (1998: 117–122/bearbeitet)

Makrostruktur (einzelne Textbausteine)		meine Probe		Trumpps Studie		meine Probe Deutsch & Englisch % insg.	Trumpps Studie Deutsch & Englisch % insg.
		Deutsch 9 Rez. MW in %	Englisch 9 Rez. MW in %	Deutsch 27 Rez. MW in %	Englisch 27 Rez. MW in %		
I	Bibliographische Angaben	100	100	100	100	100	100
II	Textkörper						
1	Einführung bzw. Charakteristik des rezensierten Buchs*	100	100	keine Angaben	keine Angaben	100	keine Angaben
2	Einordnung des rezensierten Buchs und seines Autors in einen Forschungsbereich*	55	44	70	48	49,5	59
3	Gliederung des rezensierten Buchs	88	88	33	66	88	49,5
4	Darlegung des wesentlichen Inhalts des rezensierten Buchs**	100	100	96,3	96,3	100	96,3
5	Wertung**	100	100	ca. 100	ca. 100	100	ca. 100
6	Angaben zum potentiellen Leser	44	77	52	89	60,5	70,5
7	Metakommentar des Rezensenten	22	0	37	41	11	39
8	Konkrete Verbesserungsvorschläge	33	33	26	41	33	33,5
9	Gesamteinschätzung	88	100	44	74	94	59

Makrostruktur (einzelne Textbausteine)		meine Probe		Trumpps Studie		meine Probe	Trumpps Studie
		Deutsch 9 Rez. MW in %	Englisch 9 Rez. MW in %	Deutsch 27 Rez. MW in %	Englisch 27 Rez. MW in %	Deutsch & Englisch % insg.	Deutsch & Englisch % insg.
10	Audrückliche Empfehlung	22	33	18,5	18,5	27,5	18,5
11	Forderung nach weiterer Forschung	33	11	19	15	22	17
III	Name des Rezensenten	100	100	100	100	100	100

* Bei Trumpp erscheint nur der Textbaustein II.2 Der Textbaustein II.1 wird von Trumpp nicht angegeben. Er wurde zur Aufli-
stung in Anlehnung an Rust (1992: 121) und ihre Befunde hinzugefügt. Obwohl die beiden Textbausteine in realen Texten oft eng
miteinander verbunden sind, werden sie in meiner Untersuchung als separate Textbausteine betrachtet (vgl. hierzu auch Gläser
1990: 109f.).

** In Anlehnung an Trumpp (1998: 117) werden die Textbausteine II.4 und II.5 bei der Auflistung immer getrennt unterschieden,
obwohl ihr gemeinsames Auftreten in konkreten Texten auch durchaus möglich ist (vgl. dazu Rust 1992: 121).

Die Untersuchungsergebnisse sind für die beiden Sprachen – sowohl für das Deutsche als auch für das Englische – separat in Prozent angegeben. Prozentuale Mittelwerte wurden auf Grund der Frequenz des Auftretens eines jeweiligen Textbausteines in allen zur Untersuchung herangezogenen Rezensionen (d. h. in je neun deutschsprachigen und neun englischsprachigen Fachbuchbesprechungen) errechnet. Die gewonnenen Ergebnisse wurden zugleich mit den Befunden von Trumpps Studie (1998: 117ff.) verglichen, deren Korpus aus dem Zeitraum 1971–1995 kommt und insgesamt aus 82 Fachbuchbesprechungen aus dem Bereich Sportwissenschaften besteht (je 27 deutsch- und englischsprachigen Rezensionen sowie 28 Fachbuchbesprechungen in der französischen Sprache).

Da die Textbausteine I (*bibliographische Angaben*) und III (*Name des Rezensenten*) praktisch in jeder Fachbuchbesprechung – sowohl in Trumpps als auch in meiner Studie – mehr oder weniger vollständig vorkommen, werden sie in meiner Untersuchung aus Platzgründen nicht weiter berücksichtigt (vgl. hierzu Trumpp: 1998: 117, 134).

Bei der Besprechung der in Tabelle 1 dargestellten Ergebnisse und ihrem gleichzeitigen Vergleich mit Trumpps Befunden richtete ich mein Augenmerk in erster Linie auf Textbausteine, die sich in der von mir untersuchten Stichprobe durch eine sehr hohe Frequenz des Auftretens in beiden Sprachen auszeichneten. Als minimale Häufigkeit des Vorkommens wurde von mir dabei der Wert von 70% angenommen. Bei der Bestimmung dieses Grenzwertes lehnte ich mich mit kleineren Modifikationen an die von Trumpp vorgeschlagene Skala an (vgl. hierzu Trumpp 1998: 134).

Im nächsten Schritt konzentrierte ich mich auf die Textbausteine, die zwar seltener auftraten, aber deren Vorkommen in beiden Sprachen weiter von einer ziemlich hohen Frequenz gekennzeichnet war. In diesem Fall wurde von mir der Mindestwert auf 40% gesetzt (vgl. hierzu Trumpp 1998: 134).

Textbausteine, deren Vorkommen sowohl im Deutschen als auch im Englischen frequenziell äußerst niedrig war und meistens um den Grenzwert von 30% schwebte oder ihn gar nicht überschritt, wurden von mir prinzipiell aus Platzmangel außer Acht gelassen. Das bezieht sich auf die Textbausteine II.7, II.8, II.10 und II.11.

Was die Häufigkeit des Vorkommens einzelner Textbausteine anbetrifft, weisen die von mir untersuchten deutsch- und englischsprachigen Rezensionen große Gemeinsamkeiten auf.

Zu den am häufigsten auftretenden Textbausteinen – mit dem Mittelwert von mindestens 70% – zählen in beiden Sprachen generell dieselben Textsegmente, d. h. die Textbausteine II.1 (*Einführung*), II.3 (*Gliederung*), II.4 (*Darlegung des Inhalts*), II.5 (*Wertung*) und II.9 (*Gesamteinschätzung*) (siehe Tabelle 1). Sie treten in fast allen von mir untersuchten Rezensionen auf. 100% der Rezensenten schreiben also in mehr oder weniger umfangreicher Form eine Einführung zum rezensierten Buch (in ZS 1 und KZSS 2 stark reduziert), legen seinen Inhalt dar und versuchen ihn kritisch zu bewerten. Ähnlich kommt es bei den Textbausteinen II.3 (*Gliederung*) und II.9 (*Gesamteinschätzung*) vor. Nur zwei Texte – einer im Deutschen (SZG 1) und einer im Englischen (CHR 1) – kommen ohne den Textbaustein II.3 aus. Der Textbaustein II.9 fehlt nur in einem Text und es ist wieder der Text aus SZG 1.

Die von mir gewonnenen Ergebnisse stimmen grundsätzlich mit denen von Trumpp überein. Erwartungsgemäß erscheinen auch bei Trumpp die Textbausteine *Darlegung des Inhalts* (II.4) und *Wertung* (II.5) als relevante und häufige Bestandteile der Makrostruktur (siehe Tabelle 1). Das zeigt deutlich, dass diese Textbausteine als textkonstitutiv für die Makrostruktur der Textsorte *wissenschaftliche Rezension* betrachtet werden können (siehe hierzu Unterkapitel 2).

Beim weiteren Vergleich der Ergebnisse meiner Stichprobe mit Trumpps Befunden erweisen sich jedoch recht signifikante Unterschiede. Die Textbausteine, die sich im Rahmen meiner Untersuchung durch eine sehr hohe Frequenz auszeichneten, sind bei Trumpp viel seltener oder werden gar nicht angegeben.

Der erste Unterschied betrifft das Vorkommen des Textbausteins II.1 (*Einführung*), der nach meinen Ergebnissen ein sehr wichtiges Element der Makrostruktur von wissenschaftlichen Fachbuchbesprechungen ist. Trumpp liefert ihrerseits keine Angaben dazu (siehe Tabelle 1). Scheinbar lassen sich hier also keine direkten Vergleiche zwischen den beiden Untersuchungen ziehen. Auf die Frage der Häufigkeit des Textbausteines *Einführung* in der Makrostruktur von Rezensionen wird

jedoch noch später – im Zusammenhang mit dem Textbaustein II. 2 (*Einordnung*) – eingegangen.

Weitere Unterschiede zwischen meinen Ergebnissen und Trumpps Befunden lassen sich auch im Hinblick auf die Textbausteine II.3 (*Gliederung*) und II.9 (*Gesamteinschätzung*) beobachten. Die Differenzen zwischen den beiden Untersuchungen beziehen sich hier sowohl auf das Deutsche als auch auf das Englische, aber die größten Diskrepanzen sind im Deutschen zu verzeichnen. Während die Mittelwerte beim Textbaustein II.3 für das Deutsche in meiner Stichprobe 88% betragen, liegen sie in Trumpps Studie bei nur 33%. Beim Textbaustein II.9 sind das entsprechend 88% versus 44%. Die festgestellten Diskrepanzen zwischen den beiden Untersuchungen sind hier also als sehr erheblich zu bezeichnen.

Solch ein bedeutender Unterschied in den Ergebnissen meiner Stichprobe und Trumpps Studie kann teilweise durch den großen zeitlichen Abstand zwischen den beiden Untersuchungen erklärt werden (meine Untersuchung: 2020 versus Trumpps Studie: 1998). Dementsprechend beziehen sich die beiden Untersuchungskorpora auf Texte, die – zeitlich gesehen – in großen Abständen voneinander verfasst und veröffentlicht wurden (2012–2015 versus 1971–1995). Im Zusammenhang damit kann also die Vermutung geäußert werden, dass es im Laufe der Zeit zur allmählichen Änderung von Konventionen bezüglich der Makrostruktur der Textsorte *wissenschaftliche Rezension* kommen konnte: das Auftreten einzelner Textbausteine – darunter auch die Präsenz der Textbausteine II.3 und II.9 – konnte in den letzten Jahrzehnten häufiger werden und sich mittlerweile – innerhalb der Makrostruktur neuerer Fachbuchbesprechungen – weitgehend festigen. Natürlich, um diese Annahme zu bestätigen oder sie zu widerlegen, werden weitere Nachforschungen auf der Basis eines größeren und aktualisierten Untersuchungsmaterials benötigt. Als eine andere Erklärung für die Differenzen zwischen den beiden Untersuchungen im Hinblick auf die Häufigkeit des Vorkommens der Textbausteine *Gliederung* und *Gesamteinschätzung* kann auch die enge Verflechtung der beiden Textbausteine mit anderen Textsegmenten der Makrostruktur sowie ihre (oft mangelnde) graphische Markierung dienen. Die Fragen der Verflechtung einzelner Textbausteine und ihrer graphischen Darstellung werden eingehend im weiteren Teil des vorliegenden Unterkapitels angesprochen.

Zu den Textbausteinen, die in der von mir untersuchten Stichprobe zwar seltener als die oben diskutierten Textsegmente auftraten, aber deren Vorkommen in den beiden Sprachen weiter von einer ziemlich hohen Frequenz gekennzeichnet war (Mindestwert von 40%), zählen die Textbausteine II.2 (*Einordnung*) und II.6 (*Angaben zum potentiellen Leser*) (siehe Tabelle 1).

Beim Textbaustein II.2 sind im Rahmen meiner Untersuchung keine signifikanten interlingualen Unterschiede zu verzeichnen. Sowohl die deutsch- als auch die englischsprachigen Rezensenten und Rezensentinnen legen einen ähnlichen Wert auf die Einordnung des von ihnen besprochenen Buchs in einen Forschungsbereich (Deutsch: 55%, Englisch 44%). Beim Textbaustein II.6 sieht das jedoch anders aus. Die interlingualen Differenzen im Rahmen meiner Stichprobe sind hier als recht beträchtlich anzusehen. Während die Angaben zum potentiellen Leser in der Mehrheit der englischsprachigen Fachbuchbesprechungen vorkommen (77%), halten nur 44% der deutschsprachigen Rezensenten und Rezensentinnen es für wichtig anzumerken, für wen das besprochene Buch geeignet ist.

Meine Ergebnisse für die Textbausteine II.2 und II.6 (*Einordnung* und *Angaben zum potentiellen Leser*) fallen größtenteils mit denen von Trumpp zusammen (siehe Tabelle 1). Die einzige Diskrepanz zwischen den beiden Untersuchungen kommt nur beim Textbaustein II.2 vor und betrifft das Deutsche. Trumpps Mittelwerte (70%) liegen hier viel höher als meine (55%). Die erwähnte Differenz kann damit erklärt werden, dass Trumpp in ihrer Studie – im Unterschied zu Rust (1992) und mir – den Textbaustein II.1 (*Einführung*) gar nicht berücksichtigt (vgl. hierzu auch Gläser 1990: 109f.). Infolgedessen – durch die Nichtberücksichtigung des Textbausteines II.1 – konnte der Mittelwert für den Textbaustein II.2 (*Einordnung*) bei Trumpp höher ausfallen, als dies tatsächlich der Fall ist. Wie ich im Rahmen meiner Untersuchung feststellen konnte, treten die beiden Textbausteine in einzelnen Fachbuchbesprechungen oft eng miteinander verbunden auf (z. B. Deutsch: KZSS 1; Englisch: IJAL 1). Auf Grund dessen kann die Vermutung geäußert werden, dass Textteile, die in manchen Fachbuchbesprechungen eher als *Einführung* erfasst werden sollten, von Trumpp in ihrer Studie als Textbaustein *Einordnung* gezählt werden konnten.

Wie bereits angemerkt, kann die enge Verflechtung einzelner Textbausteine beim Erfassen ihrer Frequenz von recht großer Bedeutung sein. Im Rahmen der Untersuchung konnte mehrmals festgestellt werden, dass viele Typen von Textbausteinen in konkreten Fachbuchbesprechungen – unabhängig von der untersuchten Sprache – sehr eng miteinander verbunden und integriert vorkommen. Erkennbar war das nicht nur bei den schon erwähnten Textbausteinen II.1 und II.2, sondern auch bei den Textbausteinen II.3 und II.4 (z. B. Deutsch: ZS 1, KZSS 1; Englisch: IJAL 1, CJL 1), II.4 und II.5 (z. B. Deutsch: ZHF 1, SZG 1; Englisch: JWH 1, BJS 1) sowie bei den Textsegmenten II.5 und II.9 (z. B. Deutsch: ZHF 1, ZHF 2, KZSS 1; Englisch: CJS 1). Das genaue Erfassen des Vorkommens einzelner Textbausteine war dadurch zuweilen erheblich erschwert.

Als ein hindernder Faktor bei der Bestimmung und Aufzählung des Vorkommens einzelner Textbausteine kann auch die graphische Markierung, genauer gesagt der Mangel an entsprechenden graphischen Orientierungshilfen, angesehen werden. Das Nichtauftreten bestimmter Orientierungshilfen in dem jeweiligen Text hängt natürlich in hohem Maße mit der Verflechtung einzelner Textbausteine zusammen.

Im Rahmen meiner Stichprobe ließen sich in dieser Hinsicht gewisse interlinguale Unterschiede beobachten. In der Regel sind die englischsprachigen Rezensionen graphisch mehr geordnet und besser markiert. Als ein gutes Beispiel kann hier der Textbaustein II.9 (*Gesamteinschätzung*) angeführt werden (vgl. hierzu Dalmas 2001b). Im Gegensatz zu den deutschsprachigen Rezensionen treten englischsprachige Gesamteinschätzungen sehr häufig als separate Absätze auf, deren Präsenz in dem jeweiligen Text oft noch zusätzlich durch Einrückungen verdeutlicht wird (z. B. in IJAL 1, JL 1, CJL 1 usw.). Ab und zu wird noch am Anfang einer Gesamteinschätzung ein lexikalisches Sprachmittel benutzt (z. B. *all in all* in CJL 1).

Das ist grundsätzlich nicht der Fall bei den deutschen Rezensionen, in denen der Textbaustein *Gesamteinschätzung* mehrmals inhaltlich und graphisch mit anderen wertenden Äußerungen eng verbunden ist und in einer stark reduzierten Form – als der einführende oder der abschließende Satz des wertenden Textteiles – auftritt (z. B. in ZHF 1, ZHF 2, KZSS 1, KZSS 2). Logischerweise wird in solchen Fällen

beim Textbaustein II.9 keine Einrückung angewandt, es sei denn, das Gesamturteil eröffnet den wertenden Teil (z. B. in KZSS 1). Nur vereinzelt wird in deutschsprachigen Rezensionen auch ein lexikalisches Sprachmittel zur Markierung der Gesamteinschätzung benutzt (z. B. *insgesamt* in ZRGS 1). Dieser häufige Mangel an graphischen Orientierungshilfen im Deutschen kann beim Erfassen von Untersuchungsergebnissen als sehr störend betrachtet werden. Obwohl die Graphik selbst nicht als ein entscheidendes Kriterium für die Bestimmung des Vorkommens eines jeweiligen Textbausteines gelten darf, lässt die mangelnde graphische (und lexikalische) Markierung ziemlich viel Spielraum für Interpretationen.

Abschließend für die bisherigen Überlegungen über die Makrostruktur der wissenschaftlichen Rezension soll angemerkt werden, dass die Zugehörigkeit eines Rezensenten/einer Rezensentin zu einem bestimmten Fachbereich von keiner besonderen Bedeutung für die Gestaltung der Makrostruktur (d. h. für die Häufigkeit und die Anordnung einzelner Textbausteine) zu sein scheint. Beim Vergleich der im Rahmen dieser Untersuchung in Betracht gezogenen Fachdisziplinen (Sprachwissenschaft, Geschichte und Soziologie) konnten bisher – sowohl im Deutschen als auch im Englischen – diesbezüglich keine größeren Besonderheiten aufgedeckt werden. Weitere, breiter angelegte Nachforschungen hierzu sind jedoch ein Desideratum.

4.2. Häufigkeit des Vorkommens einzelner Arten der Wertung

Aus den Ergebnissen meiner Untersuchung (siehe Unterkapitel 4.1.) ergibt sich deutlich, dass der Textbaustein *Wertung* ein fester Bestandteil der Makrostruktur der Textsorte *wissenschaftliche Rezension* ist. In den beiden Sprachen liegt der Mittelwert für Wertung bei 100%. Dies wird auch durch den Vergleich mit den Befunden von Trumpp eindeutig bestätigt (siehe Tabelle 1). Demzufolge wird dem Textbaustein *Wertung* im vorliegenden Unterkapitel besondere Aufmerksamkeit geschenkt.

Da es bei den Kommentaren (Wertungen) zu rezensierten Büchern um verschiedene Typen von wertenden Urteilen geht, deren Formulierung in einem konkreten Text von der Individualität und Präferenzen

des jeweiligen Rezensenten/der jeweiligen Rezensentin stark abhängt, schien das Aufweisen irgendwelcher Regularitäten hinsichtlich ihres Vorkommens in den von mir untersuchten Fachbuchbesprechungen zuerst recht problematisch.

Die allererste Frage, die sich in diesem Kontext stellte, war, nach welchen Kriterien ein Buch gewertet wird, d. h. worauf Rezensenten und Rezensentinnen bei der Bewertung eines von ihnen beschriebenen Buchs meistens ihr Augenmerk richten. Die Antwort auf diese Frage liefert Tabelle 2:

Tab. 2: Häufigkeit des Vorkommens einzelner Arten der Wertung: Vergleich meiner Stichprobe mit den Ergebnissen von Trumpp (1998: 122-126/bearbeitet)

Grad der Häufigkeit	meine Stichprobe		Trumpps Studie	
	Deutsch	Englisch	Deutsch	Englisch
ca.100%	-	Wissenschaftliches Niveau	-	-
ab ca.90%	-	-	-	-
ab ca.80%	Wissenschaftliches Niveau	Problematik	-	-
ab ca.70%	Anwendung Problematik	Anwendung Schreibstil	Wissenschaftliches Niveau	Wissenschaftliches Niveau Anwendung
ab ca.60%	Literaturrecherche	Wirkung	Problematik	Problematik
ab ca.50%	Schreibstil Dokumentation Forschungsstand	Dokumentation Forschungsstand	Anwendung	Schreibstil
ab ca.40%	Kohärenz	Kohärenz Literaturrecherche	Schreibstil Wirkung	Forschungsstand Literaturrecherche Wirkung

Grad der Häufigkeit	meine Stichprobe		Trumpps Studie	
	Deutsch	Englisch	Deutsch	Englisch
ab ca.30%	Wirkung	-	-	Dokumentation
ab ca.20%	Edition	-	Dokumentation Forschungsstand Literaturrecherche	Edition
ab ca.10%	Preis-Leistungs-Verhältnis	Edition	Edition	Kohärenz Preis-Leistungs-Verhältnis
ab 0%	-	Preis-Leistungs-Verhältnis	Kohärenz Preis-Leistungs-Verhältnis	-

Alle in der Tabelle 2 genannten Arten der Wertung gehen auf die von Trumpp (1998: 122) entwickelte Typologie zurück (vgl. hierzu auch Gläser 1979: 120ff.). Die Untersuchungsergebnisse wurden nach der Häufigkeit des Vorkommens einer einzelnen Art der Wertung – getrennt für das Deutsche und das Englische – aufgelistet. Die Vorgehensweise bei der Errechnung der prozentuellen Mittelwerte war ähnlich wie beim Ermessen der Häufigkeit von einzelnen Textbausteinen im Unterkapitel 4.1. Zum Vergleich wurden auch erneut Trumpps Befunde angeführt.

Aus der Tabelle 2 geht klar hervor, dass die häufigsten Arten der Wertung im Rahmen meiner Untersuchung – sowohl im Deutschen als auch im Englischen – das wissenschaftliche Niveau des besprochenen Buchs, die Vollständigkeit der in ihm dargelegten Problematik sowie seine Anwendung (Nützlichkeit für potentielle Leser) sind. Alle diesbezüglichen Mittelwerte bewegen sich im Rahmen meiner Stichprobe im Bereich von ca. 70 bis 100%. Am höchsten im Deutschen wie im Englischen ist der Grad der Häufigkeit der Urteile über das wissenschaftliche Niveau (Deutsch: ca. 80%, Englisch: ca. 100%). Die Mittelwerte für die Urteile über die Problematik und Anwendung sind zwar in der

Regel durchschnittlich niedriger, sie betragen in den beiden Sprachen ca. 70–80%, aber zweifellos sind sie auch als ziemlich erheblich anzusehen. Interessanterweise gehören die gerade erwähnten Arten der Wertung, d. h. wissenschaftliches Niveau, Anwendung und Problematik, auch in Trumpps Studie zu den am häufigsten auftretenden Arten von wertenden Urteilen. Dabei soll jedoch angemerkt werden, dass alle diesbezüglichen Mittelwerte bei Trumpp im Durchschnitt niedriger als in meiner Stichprobe ausfallen, d. h., sie bewegen sich im Bereich von ca. 50 bis 70% (siehe Tabelle 2).

Anhand meiner Stichprobe werden für Wertungen *wissenschaftliches Niveau* (WN), *Problematik* (P) und *Anwendung* (A) folgende deutsch- und englischsprachige Beispiele angeführt:

- (1) [...] Buch *liefert* für die Diskussion dieser Frage *wichtige Anstöße*, erscheint aus gesellschaftstheoretischer Perspektive aber vor allem als ein Beitrag zur kritisch-distanzierten Reflexion über aktuelle Krisendiagnosen. (WN / KZSS 1: 151)
- (2) [...] is a compact and dense book *grounded in serious research* [...]. (WN / BJS 2: 192)
- (3) In diesem Buch *werden sehr viele Aspekte* informationsstruktureller Fragestellungen [...] *angesprochen*. Diese werden *jedoch nahezu gar nicht vertieft*. (P / ZS 1: 204)
- (4) [...] *presents an in-depth analysis of predication, complementation, and argument structure* in Chol and explores how an aspect-based split ergative pattern arises from these structural phenomena. (P / CJL 1: 415)
- (5) Wenn man die oben genannten Einschränkungen berücksichtigt, [...], *kann* das Wörterbuch *sowohl für Sprachlerner als auch für Sprachwissenschaftler eine sehr gute Quelle oder ein Prüfstein sein*. (A / ZS 2: 263)
- (6) Despite its limitations, this book *is indispensable reading for students of disaster relief and reconstruction*. (A / BJS 2: 193)

Sehr gerne äußern sich auch die Rezensenten und Rezensentinnen zum Schreibstil der von ihnen beschriebenen Bücher. Häufig wird dabei die sog. Leserfreundlichkeit der jeweiligen Neuerscheinung kri-

tisch diskutiert, d. h., ob der Stil des rezensierten Buchs ausreichend klar, verständlich oder angepasst an den Leser ist. Zwar sind solche Kommentare bei den englischsprachigen Rezensenten und Rezensentinnen insbesondere beliebt (ca. 70%), aber ganz oft sind sie auch in den deutschsprachigen Rezensionen zu finden (ca. 50%). Eine große Neigung der englischsprachigen Rezensenten zu Urteilen über den Stil eines jeweiligen Fachbuchs bestätigen generell auch die Befunde von Trumpp. Ihren Ergebnissen zufolge erscheinen solche Wertungen in 59% aller englischsprachigen Rezensionen. Den deutschsprachigen Rezensenten wird von Trumpp – ähnlich wie dies der Fall in meiner Untersuchung ist – eine mehr gemäßigte Bereitschaft zu den Anmerkungen zum Schreibstil nachgewiesen: solche Wertungen sind nach Trumpp bei ca. 44% von ihnen festzustellen.

Zur Illustrierung der Wertung *Schreibstil* (SCH) wird anhand meiner Stichprobe jeweils ein deutsch- und ein englischsprachiges Beispiel angeführt:

- (7) [...] *ist es mit diesem Buch gelungen*, einen äußerst undurchsichtigen Gegenstandsbereich auf 100 Seiten *griffig darzustellen* und *für die anvisierte Leserschaft zugänglich zu machen*. (SCH / ZS 1: 204)
- (8) The authors' *lucid style of writing – uncluttered by citations or footnotes – is clear and lively* [...]. (SCH / BJS 1: 186)

Bedeutend in meiner Stichprobe ist auch die Häufigkeit der Kommentare zum Forschungsstand und zur Dokumentation. Ob das beschriebene Buch den neuesten oder den veralteten Stand der Forschung präsentiert, wird von ca. 50% der deutsch- und englischsprachigen Rezensenten und Rezensentinnen kommentiert. Bei den Anmerkungen zu Bildern, Graphiken und Glossaren, die in den rezensierten Büchern enthalten sind, verhält es sich ähnlich. Die Mittelwerte betragen auch hier ca. 50% für jede der untersuchten Sprachen (vgl. hierzu auch Trumpp: Tabelle 2).

Relativ häufig im Rahmen meiner Untersuchung sind außerdem Kommentare zur Kohärenz eines jeweiligen Fachbuchs, d. h. Anmerkungen zur guten Integration bzw. Zusammenlosigkeit seiner einzelnen

Teilttexte wie Kapitel oder Einzelbeiträge. Die errechneten Mittelwerte liegen in beiden Sprachen jeweils bei ca. 40% (vgl. hierzu auch Trumpp: Tabelle 2).

Unterschiedlich – d. h. abhängig von der Sprache – kann die Häufigkeit der Wertungen zu Literaturrecherchen und zur Wirkung des rezensierten Buchs auf den Leser eingeschätzt werden. Interlinguale Unterschiede, die hier zwischen dem Deutschen und dem Englischen zum Vorschein kommen, sind sehr deutlich. Während also die Mehrheit der deutschsprachigen Rezensenten in ihren Texten recht gerne kommentiert, ob die Literaturrecherchen eines jeweiligen Buchautors entweder umfassend oder mangelhaft seien (ca. 60%), enthalten sich die meisten englischsprachigen Rezensenten eines Kommentars in dieser Hinsicht. Nur ca. 40% von ihnen drückt ihre Meinung dazu aus. Bei den Urteilen über die Wirkung des rezensierten Buchs auf den Leser, d. h., ob ein jeweiliges Buch als ansprechend oder eher uninteressant wahrgenommen werden kann, verhält es sich umgekehrt. Während derartige Wertungen in der Mehrheit auf Englisch verfasster Rezensionen häufig geäußert werden (ca. 60%), wird in den deutschsprachigen Fachbuchbesprechungen eher selten Stellung dazu genommen (ca. 30%) (vgl. hierzu auch Trumpp: Tabelle 2).

Am seltensten kommentiert werden in den von mir untersuchten Rezensionen die Edition einzelner Fach-Neuerscheinungen (d. h. Satz, Format, Druckstärke und eventuelle Druckfehler) sowie das sogenannte Preis-Leistungs-Verhältnis (d. h. potentielle Vorteile des Erwerbs eines rezensierten Fachbuchs abgewogen in Relation zu seinem Preis). Im Falle der Edition-Urteile betragen die festgestellten Mittelwerte ca. 20% für das Deutsche und nur ca. 10% für das Englische. Was die Preis-Leistungs-Verhältnis-Kommentare anbetrifft, liegen die diesbezüglichen Mittelwerte lediglich bei ca. 10% im Deutschen und bei 0% (!) im Englischen. Sehr niedrige Mittelwerte für die eben erwähnten Arten der Wertung sind übrigens auch beim Heranziehen von Trumpps Befunden zu bemerken (vgl. hierzu Trumpp: Tabelle 2).

Zusammenfassend kann man sagen, dass sowohl in den deutsch- als auch in den englischsprachigen Rezensionen bei der Buchbewertung zu recht vielen Aspekten und Fragen Stellung genommen wird. Insgesamt – mit der Ausnahme der Anmerkungen zur Edition und zum

Preis-Leistungs-Verhältnis – ist die Frequenz der meisten Arten der Wertung im Rahmen des von mir untersuchten Sprachkorpus entweder als bedeutsam oder zumindest als recht bemerkbar einzuschätzen. All die Kommentare sollen dem Leser helfen, sich einen kohärenten Gesamteindruck über das rezensierte Buch zu bilden. Da wissenschaftliche Rezensionen als Orientierungshilfe und Informationsquelle für die Vertreter eines jeweiligen Fachgebiets dienen, ist das Auftreten von solchen Wertungen wie wissenschaftliches Niveau, Problematik und Forschungsstand keine Überraschung. Interessanterweise wird von der Mehrheit der Rezensenten und Rezensentinnen – unabhängig von der Sprache – auch sehr viel Aufmerksamkeit auf die Anwendung (Nützlichkeit) des in einzelnen Fachbüchern dargelegten Wissens gerichtet. Des Öfteren wird dabei die Breite des potentiellen Lesepublikums als Vorteil betont. Wie es sich herausstellt, wird zudem – insbesondere in den englischsprachigen Rezensionen – dem Stil der rezensierten Bücher sowie ihrer Wirkung auf den Leser viel Beachtung geschenkt. Demnach kann man annehmen, dass die englischsprachigen Rezensenten und Rezensentinnen wahrscheinlich mehr leserorientiert als ihre deutschsprachigen Kollegen und Kolleginnen sind. Andererseits kann man bei der Betrachtung der in die Tabelle 2 eingetragenen Gesamtergebnisse bemerken, dass in den deutschsprachigen Rezensionen mehr Gewicht auf Literaturrecherchen gelegt wird. Somit scheinen die deutschsprachigen Rezensenten und Rezensentinnen bei der Buchbewertung einen tieferen und mehr eingehenden Einblick in die ‚Werkstatt‘ der Autoren einzelner Fachbücher zu nehmen. Natürlich, bei all diesen Annahmen ist höchste Vorsicht geboten, insbesondere, da individuelle Vorlieben jeweiliger Rezensenten und Rezensentinnen sicherlich beim Bewerten von großem Belang sind.

Die bisherigen Ergebnisse sollen nur als Ansatzpunkte für weitere Nachforschungen auf der Basis eines größeren Untersuchungskorpus angesehen werden. Weitere vertiefende Recherchen benötigen bestimmt alle Divergenzen, die im Rahmen meiner Untersuchung zwischen dem Deutschen und dem Englischen aufgewiesen wurden. Von Interesse wäre auch, auf Grund eines umfangreichen Sprachmaterials zu prüfen, ob irgendwelche relevanten Besonderheiten im Hinblick auf das *Bewerten* in einzelnen Fachdisziplinen auftreten. Das Einzige, was bisher in

dieser Hinsicht auffällt, ist, dass Linguisten ihre Argumentationskraft beim Kommentieren verhältnismäßig schnell und leicht durch die Bezugnahme auf zahlreiche lexikalische und grammatische Beispiele zusätzlich stärken können. In den Fachbereichen Geschichte und Soziologie besteht solch eine Möglichkeit meistens nicht.

5. Fazit

Im Großen und Ganzen lässt sich feststellen, dass die Makrostrukturen der deutsch- und englischsprachigen Rezensionen einander weitgehend ähneln. Dies bestätigen generell die Ergebnisse meiner Untersuchung sowie die Befunde von Trumpp. Trotz des oben Gesagten besteht aber weiterhin ein hoher Bedarf an weiteren zwischensprachlichen Nachforschungen auf der Basis eines größeren und aktualisierten Untersuchungsmaterials.

Obwohl die Darlegung des Inhalts und die Wertung zweifellos als invariante Bestandteile der Makrostruktur der Textsorte *wissenschaftliche Rezension* anzusehen sind, ist zu klären, ob die Rolle der Textbausteine *Einführung*, *Gliederung* und *Gesamteinschätzung* wirklich so bedeutend innerhalb der Makrostruktur von Fachbuchbesprechungen ist, wie anfangs aus meinen Ergebnissen hervorgeht – zumal die Unterschiede zwischen meiner Stichprobe und den Befunden von Trumpp in dieser Hinsicht ziemlich erheblich sind.

Natürlich, die Notwendigkeit weiterer und breiter angelegter interlingualer Nachforschungen beschränkt sich nicht nur auf die wichtigsten Elemente der Makrostruktur, sondern sie bezieht sich auch auf andere, weniger bedeutende Textbausteine, darunter auch auf diese, die in diesem Artikel aus Platzgründen nicht angesprochen werden konnten.

Erwünscht wäre auch, den Relationen einzelner Textbausteine zueinander systematischer nachzugehen. In diesem Kontext scheint z.B. von großem Belang zu sein, die häufigsten Typen der Anordnung von Textbausteinen in der Fachtextsorte *wissenschaftliche Rezension* aufzulisten und zu beschreiben sowie das oft auftretende Problem der engen Verflechtung einzelner Textbausteine in konkreten Texten genauer aufzuklären.

Ein bedeutender Forschungsbedarf besteht auch in Bezug auf wertende Kommentare. Obwohl anhand der durchgeführten Untersuchung und auf Grund des Vergleichs mit Trumpps Befunden bestimmte Tendenzen diesbezüglich gezeigt werden konnten, werden auch hier weitere, auf größeren Textkorpora basierende Recherchen dringend benötigt. In diesem Kontext stellt sich zugleich die Frage, ob wirklich und – wenn ja – inwieweit einzelne wissenschaftliche Sprachgemeinschaften zum Positiv- oder Negativbewerten neigen (vgl. z. B. Petkova 2017c).

Um die oben genannten Fragen effektiv und präzise weiter erforschen zu können, ist jedoch die Vereinheitlichung der Vorgehensweise und des zur Verfügung stehenden Instrumentariums notwendig. Zweifellos müssen hierzu klare Definitionen sowie auch ein möglichst klarer Katalog von einzelnen Textbausteinen und Arten der Wertung erarbeitet werden, was gegenwärtig in der Linguistik in Bezug auf die Fachtextsorte *wissenschaftliche Rezension* nicht der Fall ist. Beim Erfassen und bei der Interpretation von Befunden bleibt heutzutage zu viel Spielraum. Dem entgegenzuwirken ist das höchste Desiderat.

Literatur

- Białczyk, Przemysław (2015): „Die heutige Stellung des Deutschen als internationaler Wissenschaftssprache im Angesicht des wachsenden Vordringens des Englischen“. [In:] Mikołajczyk Beata (Hrsg.): *Deutsch in Kommunikations- und Handlungsräumen der Gegenwart. Die deutsche Sprache als Forschungsobjekt polnischer Nachwuchslinguisten*. Poznań: Wydawnictwo Rys. S. 11–26.
- Carlsson, Anni (1969): *Die deutsche Buchkritik von der Reformation bis zur Gegenwart*. Bern und München: Francke Verlag.
- Dallmann, Sabine (1979): „Die Rezension. Zur Charakterisierung von Texttyp, Darstellungsart und Stil“. [In:] Fleischer, Wolfgang (Hrsg.): *Sprachnormen, Stil und Sprachkultur*. Berlin: Linguistische Studien 51. Reihe A. S. 58–97.
- Dalmas, Martine (2001a): „Empfehlen und Ablehnen in wissenschaftlichen Rezensionen. Versuch eines deutsch-französischen Vergleichs“. [In:] Wotjak, Gerd (Hrsg.): *Studien zum romanisch-deutschen und innerromanischen Sprachvergleich. Akten der IV. Internationalen Tagung zum*

- romanisch-deutschen und innerromanischen Sprachvergleich* (Leipzig. 7.10.–9.10.1999). Frankfurt a.M.: Peter Lang. S. 467–476.
- Dalmas, Martine (2001b): „Der Weisheit letzter Schluss. Zur Funktion des Schlusswortes in Rezensionen“. [In:] Jakobs, Eva-Maria/Rothkegel, Anneli (Hrsg.): *Perspektiven auf Stil*. Tübingen: Niemeyer. S. 305–320.
- Gläser, Rosemarie (1979): *Fachstile des Englischen*. Leipzig: VEB Verlag Enzyklopädie.
- Gläser, Rosemarie (1990): *Fachtextsorten im Englischen*. Tübingen: Gunter Narr Verlag. S. 109–117.
- Hintze, Martine (1989): „Zur Untersuchung von Fachtextsorten, dargestellt an der wissenschaftlichen Rezension“. [In:] Weber, Siegfried (Hrsg.): *Fachkommunikation in deutscher Sprache. Ergebnisse, Probleme und Methoden der Fachsprachenforschung*. Leipzig. S. 131–143.
- Kresta, Ronald (1995): *Realisierungsformen der Interpersonalität in vier linguistischen Fachtextsorten des Englischen und Deutschen*. Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Petkova-Kessanlis, Mikaela (2013): „Print- versus Online-Rezensionen, oder doch nicht?“ [In:] Gruzca, Franciszek u. a. (Hrsg.): *Akten des XII. Internationalen Germanistenkongresses Warschau 2010: Vielheit und Einheit der Germanistik weltweit (= Publikationen der Internationalen Vereinigung für Germanistik (IVG); 16)*. Frankfurt a.M.: Peter Lang. S. 267–272.
- Petkova-Kessanlis, Mikaela (2017a): „Leserorientiert und/oder autororientiert: Adressatenberücksichtigung in deutschen und bulgarischen wissenschaftlichen Rezensionen“. [In:] Bilut-Homplewicz, Zofia/Hanus, Anna/Lüger, Heinz-Helmut/ Mac, Agnieszka (Hrsg.): *Medienlinguistik und interdisziplinäre Forschung II: Kontrastive Ansätze im medial geprägten Kontext (= Studien zur Text- und Diskursforschung; 16)*. Frankfurt a. M.: Peter Lang. S. 47–61.
- Petkova-Kessanlis, Mikaela (2017b): „Formulierungsmuster zum Vollzug von Bewertungshandlungen in deutschsprachigen und bulgarischen wissenschaftlichen Rezensionen“. [In:] Berdychowska, Zofia/Lüger, Heinz-Helmut/Schatte, Czesława/ Zenderowska-Korpus, Grażyna (Hrsg.): *Phraseologie als Schnittstelle von Sprache und Kultur I: Abgrenzungen – sprach- und textvergleichende Zugänge (= Studien zur Text- und Diskursforschung; 18)*. Frankfurt a. M.: Peter Lang. S. 121–133.
- Petkova-Kessanlis, Mikaela (2017c): „Beziehungsgestaltung in wissenschaftlichen Rezensionen. Eine vergleichende Untersuchung Deutsch – Bulgarisch“. *Deutsch als Fremdsprache* 54. Jahrgang, Heft 1. S. 21–31.
- Ripfel, Martha (1998): „Fachtextsorten der Wissenschaftssprachen II: die wissenschaftliche Rezension“. [In:] Hofmann, Lothar/Kalverkämper, Hart-

- wig/Wiegand, Ernst Herbert (Hrsg.): *Fachsprachen. Ein internationales Handbuch zur Fachsprachenforschung und Terminologiewissenschaft. 1. Halbband*. Berlin: Walter de Gruyter. S. 488–493.
- Rust, Angelika (1992): „Zur Fachtextstruktur dargestellt am Beispiel russisch- und deutschsprachiger Fachbuchrezensionen“. [In:] Bungarten, Theo (Hrsg.): *Beiträge zur Fachsprachenforschung, Sprache in Wissenschaft und Technik, Wirtschaft und Rechtswesen*. S. 119–124.
- Sternkopf, Jochen (1996): „Vorwort und Rezension: Nahe Textsorten für eine ferne Interaktion“. [In:] Kalverkämper, Hartwig/Baumann, Klaus-Dieter (Hrsg.): *Fachliche Textsorten: Komponenten – Relationen – Strategien*. Tübingen: Gunter Narr Verlag. S. 468–477.
- Trumpp, Eva Cassandra (1998): *Fachbuchbesprechungen im interlingualen Vergleich. Englisch – Deutsch – Französisch*. Tübingen: Gunter Narr.
- Wiegand, H.E. (1983): „Nachdenken über wissenschaftliche Rezensionen. Anregungen zur linguistischen Erforschung einer wenig erforschten Textsorte“. *Deutsche Sprache* 11. S. 122–137.

Untersuchungskorpus

Deutschsprachige Rezensionen:

- ZS 1 Müller, Sonja (2012) [Rezension zu] Musan, Renate (2010): *Informationsstruktur*. Heidelberg: Universitätsverlag. In: *Die Zeitschrift für Sprachwissenschaft* 31. S. 203–204.
- ZS 2 Kiss, Tibor (2014) [Rezension zu] Müller, Wolfgang (2013): *Wörterbuch deutscher Präpositionen. Die Verwendung als Anschluss an Verben, Substantive, Adjektive und Adverbien*. Berlin: Walter de Gruyter. In: *Die Zeitschrift für Sprachwissenschaft* 33(2). S. 258–263.
- ZRGS 1 Szurawitzki, Michael (2015) [Rezension zu] da Silva, Ana (2014): *Wissenschaftliche Streitkulturen im Vergleich. Eristische Strukturen in italienischen und deutschen wissenschaftlichen Artikeln* (Wissenschaftskommunikation 7). Heidelberg: Synchron Wissenschaftsverlag der Autoren. In: *Die Zeitschrift für Rezensionen zur Germanistischen Sprachwissenschaft* 7(1–2). S. 147–150.
- ZHF 1 Dürr, Renate (2014) [Rezension zu] Schilling, Heinz (2012): *Martin Luther. Rebell in einer Zeit des Umbruchs*. München: Beck. In: *Die Zeitschrift für Historische Forschung* 41(3). S. 502–504.

- ZHF 2 Schunka, Alexander (2014) [Rezension zu] Wiggermann, Uta (2010): *Woellner und das Religionsedikt. Kirchenpolitik und kirchliche Wirklichkeit im Preußen des späten 18. Jahrhunderts*. Tübingen: Mohr Siebeck Verlag. In: *Die Zeitschrift für Historische Forschung* 41(3). S. 553–555.
- SZG 1 Fahlbusch, Michael (2013) [Rezension zu] Weissmann, Karlheinz (2011): *Armin Mohler. Eine politische Biographie*. Albersroda: Edition Antaios. In: *Die Schweizerische Zeitschrift für Geschichte* 63(1). S. 152–154.
- KZSS 1 Oberthür, Jörg (2015) [Rezension zu] Ehrenberg, Alain (2011): *Das Unbehagen in der Gesellschaft*. Berlin: Suhrkamp. In: *Die Kölner Zeitschrift für Soziologie und Sozialpsychologie* 67(1). S. 149–151.
- KZSS 2 Reinecke, Jost (2015) [Rezension zu] Hoffmeyer-Zlotnik, Jürgen H.P./Warner, Uwe (2013): *Soziodemographische Standards für Umfragen in Europa*. München/Mering: Rainer Hampp Verlag. In: *Die Kölner Zeitschrift für Soziologie und Sozialpsychologie* 67(1). S. 159–160.
- ÖZS 1 Jann, Olaf (2015) [Rezension zu] Hirschle, Jochen (2012): *Die Entstehung des transzendenten Kapitalismus*. Konstanz/München: UVK. In: *Die Österreichische Zeitschrift für Soziologie* 40. S. 113–116.

Englischsprachige Rezensionen:

- IJAL 1 Sylak-Glassman, John (2013) [Rezension zu] Weber, David (2005): *Writing Quechua: The case for a Hispanic orthography*. Los Angeles: UCLA Latin American Center Publications. In: *The International Journal of American Linguistics* 79(4). S. 580–582.
- JL 1 Currie Hall, Daniel (2012) [Rezension zu] Samuels, Bridget D. (2011): *Phonological architecture. A biolinguistic perspective*. Oxford studies in biolinguistics. Oxford: Oxford University Press. In: *The Journal of Linguistics* 48. S. 736–741.
- CJL 1 Tollan, Rebecca (2014) [Rezension zu] Coon, Jessica (2013): *Aspects of split ergativity*. In the series Oxford studies in comparative syntax. Oxford: Oxford University Press. In: *The Canadian Journal of Linguistics* 59(3). S. 415–418.
- JWH 1 Cooper, Tracy-Anne (2013) [Rezension zu] Foot, Sarah (2011): *Aethelstan: The first king of England*. New Haven: Yale University Press. In: *The Journal of World History* 24(1). S. 189–192.
- AHR 1 Bowes, John P. (2013) [Rezension zu] Buss, James Joseph (2011): *Winning the West with words: Language and conquest in the Lower*

- Great Lakes*. Norman: University of Oklahoma Press. In: *The American Historical Review* 118(1). S.182–183.
- CHR 1 Miller, J.R. (2015) [Rezension zu] Asch, Michael (2014): *On being here to stay: Treaties and aboriginal rights in Canada*. Toronto: University of Toronto Press. In: *The Canadian Historical Review* 96(1). S. 109–112.
- BJS 1 Ross, Sandy (2013) [Rezension zu] Miller, D./Woodward, S. (2012): *Blue jeans: The art of the ordinary*. University of California Press. In: *The British Journal of Sociology* 64(1). S. 185–186.
- BJS 2 Béland, Daniel (2014) [Rezension zu] Aldrich, Daniel P. (2012): *Building resilience: Social capital in post-disaster recovery*. Chicago: University of Chicago Press. In: *The British Journal of Sociology* 65(1), S. 192–193.
- CJS 1 Hand, Martin (2013) [Rezension zu] Marichal, Jose (2012): *Facebook democracy: The architecture of disclosure and the threat to public life*. Burlington, VT: Ashgate. In: *The Canadian Journal of Sociology* 38(4), Park/Santos special issue. S. 669–672.

Jiye Duan
(Poznań)

Funktionsverbgefüge im Deutschen und im Chinesischen

Functional verb structures in German and Chinese

Abstract

The German functional verb structures, having a long history, are becoming increasingly productive in the daily life of the users of German. In Chinese there can also be found functional verbs and functional verb structures corresponding to the German functional verb structures. Exploring the nature of the functional verb structures in German and Chinese can help understand the differences between the two languages in this regard.

This article not only concentrates on the analysis of the characteristics of functional verbs and functional verb structures in the two languages but also provides a comparative analysis taking into account definitions and structures in order to find similarities and differences between the functional verb structures in German and Chinese.

Abstrakt

Deutsche Funktionsverbgefüge (= FVG) haben eine jahrhundertlange Geschichte und werden im Alltagsleben der Deutschen zunehmend produktiver. Im Chinesischen gibt es auch Funktionsverben (=FV) und Funktionsverbgefüge, die den deutschen Funktionsverbgefügen entsprechen. Das Erforschen der Verbindung zwischen den Funktionsverbgefügen im Deutschen und im Chinesischen kann dabei helfen, diesbezügliche Unterschiede zwischen den beiden Sprachen zu verstehen.

Dieser Beitrag konzentriert sich auf die Analyse der Merkmale von Funktionsverben und Funktionsverbgefügen in den beiden Sprachen sowie auf die vergleichende Analyse aus der Perspektive von Definitionen und Strukturen, um Ähnlichkeiten und Unterschiede zwischen den Funktionsverbgefügen im Deutschen und Chinesischen herauszufinden.

Keywords: functional verb; functional verb structure; German; Chinese

Schlüsselwörter: Funktionsverb; Funktionsverbgefüge; Deutsch; Chinesisch

1. Deutsches FVG

In diesem Kapitel wird hauptsächlich auf das FVG im Deutschen sowie auf das FV und die Klassifizierungen von FVG eingegangen, um ihre Struktur im Deutschen darzustellen.

1.1. Deutsches FV

Zunächst wird diskutiert, was ein FV im Deutschen bedeutet. In Bezug auf die Definition von FV haben verschiedene Linguisten unterschiedliche Ansichten. Im Wörterbuch von Theodor Lewandowski (2020) wird das FV wie folgt definiert:

Eine Variante eines auch als Vollverb existierenden Verbs, das im Vergleich zu diesem eine reduzierte, abstraktere Bedeutung hat und nur gemeinsam mit einer Nominalphrase aus dem mentalen Lexikon abgerufen werden kann (zur Anwendung kommen anwenden; zum Ausdruck bringen ausdrücken), mit der es ein lexikalisches Wort (FVG) bildet. (Lewandowski 2020)

Nach Hentschel/Weydt (2013, zit. nach Lewandowski 2020) sind FV diejenigen Verben, die ein oder mehrere zusätzliche Elemente zu Hilfe nehmen müssen, um das Prädikat des Satzes zu bilden.

Nach Lewandowski (2020) ist das FV lediglich Träger der Flexionskategorien des FVGs, während die Nominalphrase (Akkusativphrase oder Präpositionalphrase) zum Träger der verbalen Bedeutung wird.

Einige schlagen jedoch vor, als FV ein Verb nur dann zu charakterisieren, wenn es als Verb in einer strukturellen Verbindung mit einer Nominalphrase als ein lexikalisches Wort identifiziert wird (vgl. Lewandowski 2020). Beispielsweise kann das Vollverb *anwenden* durch die enge Verknüpfung der Präpositionalphrase *zur Anwendung* mit dem Verb *kommen* erläutert und ersetzt werden. In dieser Phrase verliert *kommen* durch seine enge Verbindung mit *zur Anwendung* einen Teil seiner lexikalischen Bedeutung, behält aber die grammatische Bedeutung bei und bildet als FV ein FVG mit der Präpositionalphrase *zur Anwendung*.

Gemäß der Definition von Helbig/Buscha (1996: 79) kann ein FV nur in einer festen Phrase vorkommen und gehört zur Gruppe von Verben, die nicht selbst als Prädikat vorkommen können. Genauer gesagt heißt das, dass die in einer festen Phrase vorkommenden Verben die Prädikatkomponenten im Satz nicht unabhängig voneinander ersetzen können.

Durch die oben genannten Interpretationen ist es nicht schwer zu erkennen, dass diese Definitionen die enge Verbindung zwischen dem FV und der Nominalphrase (einschließlich der Präpositionalphrase und Akkusativphrase) in dem FVG betonen. Es hebt auch die grammatische Bedeutung des FVs im gesamten Satz statt der lexikalischen Bedeutung des Verbs als Vollverb hervor.

1.2. Deutsches FVG

Die Definitionen und Eigenschaften des deutschen FVs sind im Kapitel 1.1 erörtert worden. In diesem Abschnitt wird das Augenmerk auf die gesamte Struktur von FVG gelenkt. Erstens werden die Definitionen des deutschen FVGs nach verschiedenen Linguisten zusammengefasst. Zweitens wird die Zusammenfassung der strukturellen Merkmale des FVGs nach Helbig/Buscha (1996) dargestellt, die im darauffolgenden Kapitel analysiert werden.

Nach Lewandowski (2020) wird ein FVG definiert als: „Ein Syntagma, das als nominalisierte, aber nicht vollständig synonyme

Ausdrucksalternative für ein Vollverb steht“. In dieser Definition wird erwähnt, dass das FVG ein alternativer Ausdruck eines Vollverbs mit ähnlicher Bedeutung ist. Diese Definition weist jedoch bestimmte Mängel auf, da sie nur den Zusammenhang zwischen FVG und Vollverb verdeutlicht und nicht die interne Struktur von FVG erklärt, wie z. B. den Zusammenhang zwischen FV und Nominalphrasen.

In Hadumod Bußmanns *Lexikon der Sprachwissenschaft* (Bußmann 1990: 203) wird das FVG als eine syntaktische Kollokation aus Präpositionalobjekten und FV definiert. Laut dieser Definition unterscheidet Bußmann im FVG zwei Teile: Präpositionsphrase und FV. Zudem ist sie (vgl. 1990: 203) der Meinung, dass das FVG eine syntaktische Einheit ist. Diese Definition erwähnt jedoch nicht die Kombination zwischen Nominalphrasen und FV, wie z.B. *eine Frage stellen*. Dieses FVG ist eine syntaktische Kombination des Akkusativobjekts *eine Frage* und des FVs *stellen* statt einer Kombination aus Präpositionalphrase und FV.

Helbig/Buscha (1996: 79) geben folgende Definition des Funktionsverbgefüges an:

Ein FVG besteht aus einem FV und einem nominalen Bestandteil (in der Regel Substantiv im Akkusativ oder Präpositionalgruppe), die beide zusammen eine semantische Einheit darstellen und als solche das Prädikat bilden. (Helbig/Buscha 1996: 79)

In dieser Definition erwähnen Helbig/Buscha (1996:79), dass die nominalen Komponenten im FVG in zwei Teile unterteilt sind: das Akkusativobjekt oder die Präpositionsphrase. Gleichzeitig macht diese Definition auch deutlich, dass das FVG die Rolle des Prädikats im Satz spielt.

Aus den oben genannten unterschiedlichen Definitionen ist zu ersehen, dass jede davon nur auf ausgewählte Merkmale des FVGs hinweist. Kurz zusammengefasst ist ein FVG eine vollständige syntaktische Einheit, die aus einer Nominalphrase (hauptsächlich einem Substantiv im Akkusativ oder einer Präpositionsphrase) und einem FV besteht und als Prädikat im Satz fungiert. Das FVG ist mit dem entsprechenden Vollverb synonym und kann gegen ein solches ausgetauscht werden.

1.3. Charakteristik des deutschen FVs und FVGs

In diesem Kapitel werden die Eigenschaften von FV und FVG weiter analysiert. Nach der Zusammenfassung von Helbig/Buscha (1996: 79f) gibt es mehrere Merkmale des FVGs:

- a) Das FV kann nicht ohne den nominalen Teil des FVG vorkommen (und umgekehrt); dieser wird nach seinem Satzgliedcharakter als lexikalischer Prädikatsteil aufgefasst (vgl. Helbig/Buscha 1996: 79). Wenn dieses Ganze kein FV oder keine Nominalphrase enthält, kann die ursprüngliche Bedeutung des FVGs nicht vollständig ausgedrückt werden.
- b) Die semantische Einheit drückt sich auch darin aus, dass das FVG in der Bedeutung weitgehend einem Vollverb oder einem Adjektiv (+ Kopula) entspricht, die den gleichen Stamm wie das Nomen im FVG haben (Vgl. Helbig/Buscha 1996: 79). Z. B. entspricht der Substantivteil *eine Frage* in dem FVG *eine Frage stellen* dem Vollverb *fragen* und die Bedeutung von dem FVG *eine Frage stellen* gleicht fast der Bedeutung von dem Vollverb *fragen*. Ein anderes Beispiel ist *in Wut kommen*, dessen Entsprechung *wütend* (Adjektiv) *werden* (Kopula) ist.
- c) Die lexikalische Bedeutung von FV verschwindet ganz oder teilweise, aber die grammatikalische Bedeutung von FV spielt eine wichtige Rolle im FVG (vgl. Helbig/Buscha 1996: 79f). Diese Nominalphrasen nehmen den größten Teil der lexikalischen Bedeutung des FVGs an.
- d) Präpositionen im FVG reduzieren den semantischen Inhalt ihrer Bedeutungen erheblich und spielen eine große Rolle bei der Kausalität, ähnlich wie in Präpositionalobjekten. (vgl. Helbig/Buscha 1996: 80)
- e) FV sind im weitesten Sinne auch Träger semantischer Funktionen. FV können drei Aktionsarten von Ereignissen anzeigen: durativ, inchoativ und kausativ (vgl. Helbig/Buscha 1996: 80). Z. B. das Verb *sich befinden* im FVG *sich in Abhängigkeit befinden* zeigt, dass die Abhängigkeit schon besteht (durativ). In dem FVG *in Abhängigkeit kommen/geraten* hat die Verwendung vom FV den vorherigen Zustand geändert (inchoativ). In *in Abhängigkeit bringen* wird die kausative Relation ausgedrückt.

1.4. Syntaktische Klassifikation der FVG

In diesem Kapitel werden die Arten von deutschen FVG analysiert, um ihre Einzigartigkeiten identifizieren zu können. Gleichzeitig werden Kontraste zum chinesischen FVG sichtbar.

Je nach linguistischer Perspektive haben die FVG auch unterschiedliche Subklassen.

Beispielsweise können deutsche FV aus syntaktischer Sicht grob in zwei Typen unterteilt werden:

- FV + Nominalphrasen (hauptsächlich Akkusativobjekte),
- FV + Präpositionalphrasen. (vgl. Helbig/Buscha 1996: 94)

Aus der Perspektive von Genus Verbi können die FVG in **aktive FVG** (die Bedeutung der Verbstruktur ist aktiv) und **passive FVG** (die Bedeutung der Verbstruktur ist passiv) unterteilt werden und die Vollverben sind auch entsprechend aktivisch oder passivisch. (vgl. Helbig/Buscha 1996: 94f)

In diesem Kapitel werden die 14 von Yuan (1987) vorgeschlagenen FVG-Strukturen präsentiert, weil der Autor das deutsche FVG aus syntaktischer Sicht zerlegt. Gleichzeitig ist der Grund für die Wahl der Klassifizierungsmethode dieses Autors der, dass er sich in der zweiten Hälfte seiner Studie auf die Analyse der syntaktischen Struktur des chinesischen FVGs konzentriert. Dabei hilft seine Klassifizierung das chinesische und deutsche FVG zu vergleichen sowie die Ähnlichkeiten und Unterschiede zwischen den FV und FVG in beiden Sprachen klarer zu verstehen.

Yuan (1987: 114ff.) unterteilt die deutschen FVG entsprechend ihrer syntaktischen Struktur in vierzehn Kategorien, nämlich:

a) (es+) FVG

In dieser Klasse setzt sich das FVG aus FV und Nominalphrasen im Nominativ zusammen, wie z. B. *ein Vorgang erfolgt*, wobei die Nominalphrase *ein Vorgang* die Rolle von Subjekt im Satz spielt. In einigen FVG kommt auch das Platzhalter-*es* vor, wie z. B. *es besteht kein Hindernis*.

b) (es+) FVG + X^{PP/NS}

Zu dieser Klasse gehören nach Yuan (1987: 115) zwei Subklassen. Der erste Typ besteht darin, dass Präpositionalphrasen oder Nebensätze als Komplemente selektiert werden, wie z. B. *es besteht kein Zweifel, dass Sie einen richtigen Entschluss gefasst haben*.

Der zweite Fall ist, dass ein kleiner Teil von FVG Komplemente in Form von Präpositionen haben muss, wie z. B. *der Verdacht fällt auf ihn*, die Präpositionalphrase *auf ihn* ist das notwendige Komplement des FVGs *der Verdacht fällt*.

c) $X^N + \text{FVG}$

In dieser Subklasse gibt es nach Yuan (vgl. 1987: 115) drei Typen. Der erste ist, dass einige FV eine Nominalphrase oder Präpositionalphrase benötigen, um ein passives FVG zu bilden. Solche FVG erfordern ein Komplement im Nominativ, z.B. *das Buch gelangt zum Druck*.

Der zweite Typ besteht aus einem intransitiven Verb als FV und einer Nominalphrase oder Präpositionalphrase, für die ein Subjekt im Nominativ erforderlich ist, z. B. *er bricht in Lachen aus*.

Der dritte Fall ist, dass ein Subjekt für das FVG, dessen Entsprechung ein Adjektiv plus Kopula ist, erforderlich ist, damit ein vollständiger Satz gebildet werden kann, z.B. *er hat Durst* (er ist durstig).

d) $X^N + \text{FVG} + Y^A$

Einige FVG, die aus FV und Präpositionalphrasen bestehen, erfordern neben dem Subjekt noch ein Komplement im Akkusativ, wie z. B. *er bringt den Motor in Gang*.

e) $X^N + \text{FVG} + Y^D$

In dieser Subklasse werden nach Yuan (1987: 116f.) zwei Typen ausgesondert. Der erste ist, dass FV, die die Bedeutung von *geben* ausdrücken, normalerweise zwei Komplemente haben, eines für das Subjekt im Nominativ und eines für das Objekt im Dativ, z. B. *wir schenken seinem Vorschlag Beachtung*.

Der zweite Fall ist, dass das FV, das als intransitives Vollverb ein Objekt im Dativ erfordert, auch im FVG ein Objekt im Dativ braucht, wie z. B. *er leistet unserer Einladung Folge*.

f) $X^N + \text{FVG} + Y^{PP}$

Es ist für das FV erforderlich, eine Präpositionalphrase als zweites Komplement hinzuzufügen, wenn das entsprechende Vollverb von dem FV ein transitives Verb ist, wie z. B. *der Kranke kommt mit Gesunden in Berührung*. Das Komplement im Akkusativ *jmdn.* oder *etwas*, das von dem transitiven Verb erfordert wird, wird zu einer Präpositionalphrase *mit jmdm.* oder *etwas* in dem FVG geändert.

g) $X^N + FVG + Y^D + Z^A$

Einige FV erfordern drei Ergänzungen, nämlich das Subjekt im Nominativ, die Objekte im Dativ und im Akkusativ, zum Beispiel *Hans bringt seinen Kollegen den Vorschlag zur Kenntnis*.

h) $X^N + FVG + Y^A + Z^{PP}$

Dem Typ 7 (g) ähnelt auch der achte Typ (h), obwohl diese Art von FVG auch drei Komplemente erfordert, das Subjekt im Nominativ, das Objekt im Akkusativ und eine Präpositionalphrase, z. B. *wir bringen ihn mit seinen Kollegen in Verbindung*.

i) $X^N + FVG (+ Y^D)$

Der neunte Typ (i) ist eine Variante des fünften Typs (e), bei der das Komplement im Dativ optional ist, zum Beispiel *er leistet (ihm) Ersatz*. Das Objekt im Dativ *ihm* ist keine notwendige Komponente in diesem Satz.

j) $X^N + FVG (+ Y^{PP})$

Der zehnte Typ (j) ist eine Variante des sechsten Typs (f), bei der Präpositionalphrasen optional sind, wie z. B. *Hans erhebt Anklage gegen ihn*, die Präpositionalphrase *gegen ihn* ist kein notwendiger Bestandteil dieses Satzes.

k) $X^N + FVG + Y^A (+ Z^{PP})$

Der elfte Typ (k) ist eine Variante des achten Typs (h), bei der die Präpositionalphrase optional ist, wie z. B. *er nimmt sie in Schutz (vor den Vorwürfen)*, wobei die Präpositionalphrase *vor den Vorwürfen* keinen notwendigen Bestandteil dieses Satzes bildet.

l) $X^N + FVG + Y^D (+ Z^{PP})$

Der zwölfte Typ (l) ist ebenfalls eine Variante des fünften Typs (e), die jedoch eine optionale Präpositionalphrase besitzt, wie z. B. *er gibt mir Nachricht (von seinem Vorschlag)*, wobei die Präpositionalphrase *von seinem Vorschlag* nicht als notwendiger Bestandteil in diesem Satz fungiert.

m) $X^N + FVG (+ Y^D) + Z^{PP}$

Der dreizehnte Typ (m) ist ebenfalls eine Variante des fünften Typs (e), aber Yuan Jie definiert das Objekt im Dativ in dem fünften Typ (e) als optional und fügt eine Präpositionalphrase hinzu, z. B. *er macht (mir) Mitteilung von seiner Entscheidung*, wo die dritte Ergänzung *mir* optional ist.

n) $X^N + \text{FVG} (+ Y^{\text{PP1}}) (+ Y^{\text{PP2}})$

Der vierzehnte Typ (n) ist ebenfalls eine Variante des fünften Typs (e). Yuan (1987: 119) definiert die ursprüngliche Präpositionalphrase als optional, während er eine andere optionale Präpositionalphrase hinzufügt, wie z. B. *Hans führt Verhandlungen (mit Müller) (über das neue Projekt)*. In dieser Subklasse sind die beiden Präpositionalphrasen keine notwendigen Bestandteile eines Satzes.

2. FVG im Chinesischen

In diesem Kapitel wird hauptsächlich auf die Definition, Eigenschaften und syntaktischen Klassifizierungen von FV und FVG im Chinesischen eingegangen, wobei die Kontraste zum deutschen FVG im Auge behalten werden.

1.1. FV und FVG im Chinesischen

Die von Meng (vgl. 1987:3) aufgestellte Definition über FVG lautet: „Einige Verben sind ‚Formalverben‘, die vor dem Objekt stehen und keine neue Bedeutung hinzufügen.“¹ Aus diesem Satz werden zwei Merkmale chinesischer Funktionsverben ersichtlich. Erstens können FV mit Verbobjekten kombiniert werden. Zweitens behält dieses Ganze, das aus FV und Verbobjekt besteht, die Bedeutung von Verbobjekten bei und das FV fügt keine neue Bedeutung hinzu, wie z. B. 进行讨论 (jìnxíng tāolùn) ‚Diskussion durchführen‘ = 讨论 (tāolùn) ‚diskutieren‘, 加以解决 (jiāyǐ jiějué) ‚gelöst werden‘ = 解决 (jiějué) ‚lösen‘. Aus diesen Beispielen kann geschlossen werden, dass die Bedeutung der gesamten Phrase durch das dahinterstehende Verbobjekt bestimmt wird und das FV keinen großen Einfluss auf die Bedeutung dieser Einheit hat. Nach dieser Definition weist Meng (1987:4) auch darauf hin, dass einige FV Adjektivobjekte nehmen können, zum Beispiel 小草发绿了 (xiǎo cǎo fā lǜ le) ‚das Gras wird grün‘. Im Chinesischen ist die Bedeutung von 小草发绿了 (xiǎo cǎo fā lǜ le) ‚das Gras wird grün‘ dieselbe wie 小草

¹ Die chinesischen Definitionen werden von mir ins Deutsche übersetzt.

绿了(xiǎocǎo lǜle) ‚das Gras wird grün‘. Im Satz 小草绿了(xiǎo cǎo lǜle) ‚das Gras wird grün‘ wird 绿(lǜ) ‚grün‘ von einem Adjektiv zu einem Verb transponiert. Zusammenfassend kann gesagt werden, dass chinesisches FV mit entweder Verbobjekten oder Adjektivobjekten ein Ganzes bilden können, und das FV hat keinen großen Einfluss auf die Bedeutung des Gefüges. Diese Zusammenfassung stimmt mit der Definition überein, die Jia (1995:76) formuliert hat, und er (1995:77) nennt dieses Ganze 形式动词词组(xíngshì dòngcí cízǔ) ‚Formalverbfügung‘.

Nach Yuan (1986: 235) gäbe es im Chinesischen z.B. einige Verben wie 作(zuò) ‚machen; tun‘, 进行(jìnxíng) ‚durchführen‘, 从事(cóngshì) ‚sich mit etwas beschäftigen‘, 给予(jǐyǔ) ‚geben‘, 加以(jiāyǐ) ‚hinzufügen‘, 受到(shòudào) ‚erhalten‘ und andere, die hauptsächlich oder ausschließlich eine pragmatische bzw. syntaktische Funktion ausüben, wenn sie entweder mit einem als Objekt fungierenden Verbalsubstantiv zusammen verwendet werden, z. B. 进行讨论(jìnxíng tāolùn) ‚Diskussion durchführen‘, 给予帮助(jǐyǔ bāngzhù) ‚Hilfe leisten‘ oder wie in einer passiven Konstruktion mit einem Verbalsubstantiv zusammen ein Gefüge bilden, zum Beispiel 受到重视(shòudào zhòngshì) ‚beachtet werden‘.

1.2. Strukturmerkmale chinesischer FV und FVG

In diesem Kapitel werden die Merkmale chinesischer FV und FVG präsentiert und zusammengefasst. Nach Yuan (1987: 245) haben sie folgende Merkmale:

- a) Die lexikalische Bedeutung des FVs wird geschwächt. Wie bei deutschen FV ist der semantische Inhalt chinesischer FV in FVG teilweise geschwächt oder vollständig verschwunden. Die FV stehen vor Verbobjekten, um eine formale Verb-Objekt-Struktur zu bilden, ändern jedoch die Bedeutung dieser Verbobjekte nicht. Aber diese FV drücken im Wesentlichen die Handlungen, Zustände u.a. von Personen oder Dingen aus, z. B. 进行研究(jìnxíng yánjiū) ‚Analyse durchführen‘.
- b) Der Substantivteil des FVGs ist ein deverbales Substantiv, dessen Schreibung sich nicht ändert, z. B. die nominale Form vom Verb 研究(yánjiū) ‚analysieren‘ ist stets 研究(yánjiū) ‚Analyse‘.

- c) Chinesisches FVG kann durch ein Vollverb erklärt werden, das dem Substantivteil entspricht. Es bestehen zwei Fälle:
- Ein FVG ist eine Verb-Objekt-Struktur. Diese Struktur kann durch ein Verb ersetzt werden, das dem Verbobjekt, d. h. dem verbalen Substantiv, entspricht, zum Beispiel 作总结 (zuò zǒngjié) ‚eine Zusammenfassung machen‘ = 总结 (zǒngjié) ‚zusammenfassen‘.
 - FVG können durch Vollverben ersetzt werden und entsprechen dann einem Passivsatz. Im folgenden Satz besitzt das FVG eine passivische Bedeutung, das Subjekt repräsentiert das Patiens und das Objekt ist das Agens, zum Beispiel 他受到了老师表扬 (tā shòudào le lǎoshī biǎoyáng) ‚er wird vom Lehrer gelobt‘ = 老师表扬了他 (lǎoshī biǎoyáng le tā) ‚der Lehrer lobt ihm‘. (vgl. Yuan 1987: 245ff)

1.3. Subklassen von chinesischen FV und FVG

Je nach Perspektive können FV und FVG in verschiedene Kategorien unterteilt werden. Beispielsweise wird das FV von Zhou (1987: 11) aus semantischer Sicht in zwei Kategorien unterteilt. Eine ist DVa (Dummy Verb a): 加以 (jiāyǐ) ‚hinzufügen‘, 给予 (jǐyǔ) ‚geben‘ usw. Diese Wörter bedeuten kurzfristige Vollendung, Unkontinuierlichkeit, Prozesslosigkeit und Patiensbedürftigkeit, z. B. 对重要的问题加以论证 (duì zhòngyào de wèntí jiāyǐ lùnzhèng) ‚Argumentation für wichtige Probleme liefern‘, anhand dieses Beispiels kann man davon ausgehen, dass das FV 加以 (jiāyǐ) ‚hinzufügen‘ die semantischen Merkmale [fertig] und [patiensbedürftig] aufweist.

Der zweite Typ ist DVb (Dummy-Verb b): 进行 (jìnxíng) ‚durchführen‘, 作 (zuò) ‚machen/tun‘ usw. Diese Wörter haben die Bedeutung von Beschäftigung und Durchführung mit den Merkmalen von Langfristigkeit, Nachhaltigkeit und Prozessbedürftigkeit. In Bezug auf selektionale Eigenschaften erfordert das FV von DVb manchmal ein Patiens, manchmal erfordert es keines, z. B. 对这个问题我们要进行详细的分析 (duì zhège wèntí wǒmen yào jìnxíng xiángxì de fēnxī) ‚wir werden eine detaillierte Analyse dieses Problems durchführen / wir brauchen die Frage einer detaillierten Analyse zu unterziehen‘.

In diesem Beispiel erfordert das FV 进行 (jìnxíng) ‚durchführen‘ ein Patiens bzw. 这个问题 (zhègè wèntí) ‚diese Frage‘. Und in einem anderen Beispiel 我们...进行政治的示威, 游行, 请愿, 罢课及部分的罢工 (wǒmen... Jìnxíng zhèngzhì de shìwēi, yóuxíng, qǐngyuàn, bàkè jí bùfèn de bàgōng) ‚wir. . . führen politische Demonstrationen, Märsche, Petitionen und auch teilweise Streiks durch‘ erfordert das FV kein Patiens.

Yuan (1986: 262) stimmt dem nicht völlig zu und ist der Meinung, dass chinesische FV in drei Gruppen unterteilt werden können, nämlich:

- **tun:** 作 (zuò) ‚machen/tun‘; 作出 (zuòchū) ‚vollbringen/leisten‘; 进行 (jìnxíng) ‚durchführen‘; 从事 (cóngshì) ‚sich mit etwas beschäftigen‘.
- **geben:** 给以 (gěiyǐ) ‚geben‘; 给予 (jǐyǔ) ‚erteilen‘; 予以 (yǔyǐ) ‚gewähren‘; 加以 (jiāyǐ) ‚hinzufügen‘.
- **bekommen:** 受 (shòu) ‚bekommen/erhalten‘; 遭 (zāo) ‚erleiden‘; 挨 (ái) ‚ertragen‘; 受到 (shòudào) ‚bekommen/erhalten‘; 遭到 (zāodào) ‚erleiden‘; 遭受 (zāoshòu) ‚erleiden‘.

Aus den unterschiedlichen Klassifikationen der beiden Wissenschaftler kann ersehen werden, dass Yuan Jie die von Zhou Gang genannten DVa in zwei kleinere Gruppen unterteilt, nämlich die Gruppen *tun* und *geben*. Die detailliertere Klassifizierung macht die Unterschiede zwischen den FV klarer. Die FV mit der Bedeutung von *tun* drücken die aktive Aktionsbeziehung zwischen dem Subjekt und dem Objekt des Satzes aus, zum Beispiel 我做决定 (wǒ zuò juéding) ‚ich treffe eine Entscheidung‘, 我从事这份工作 (wǒ cóngshì zhè fèn gōngzuò) ‚ich beschäftige mich mit dieser Arbeit‘. In diesen beiden Beispielen gibt es eine aktive Beziehung zwischen dem Subjekt 我 (wǒ) ‚ich‘ und den direkten Objekten 决定 (juéding) ‚Entscheidung‘ und 这份工作 (gōngzuò) ‚diese Arbeit‘. Bei der Gruppe von *geben* muss das FV eine Beziehung zwischen dem Subjekt und den beiden Objekten aufbauen, zum Beispiel 我给予他帮助 (wǒ jǐyǔ tā bāngzhù) ‚ich gebe ihm Hilfe‘. In diesem Beispiel werden die beiden Objekte durch das FV 给予 (jǐyǔ) ‚geben‘ verbunden.

Yuan (vgl. 1987: 253) hat das FVG auch aus syntaktischer Sicht in mehrere Subklassen unterteilt:

a) S + FVG:

我们	进行	了	交谈
Wömen	jìnxíng	le	jiāotán
Wir	durchführen	Partikel	sprechen
Wir führten ein Gespräch.			

b) S + Angabe + FVG:

In dieser Klassifikation unterteilt er die Satzangaben nach verschiedenen Wortarten in verschiedene Gruppen

– Wenn die Angabe Adv ist : S + Adv + FVG:

机器	正在	进行	改装
jīqì	zhèngzài	jìnxíng	gǎizhuāng
Maschine	gerade	durchführen	umbauen
Die Maschinen werden gerade umgebaut.			

– Wenn die Angabe ein Hilfsverb (= HV) ist : S + HV + FVG:

这个	问题	应该	加以	重视
zhège	wèntí	yīnggāi	jiāyǐ	zhòngshì
dieser	Frage	sollen	hinzufügen	beachten
Diesem Problem sollte Beachtung geschenkt werden.				

– Wenn die Angabe eine Präpositionalphrase (= PP) ist : S + PP + FVG:

我们	对	他	进行	了	批评
wömen	duì	tā	jìnxíng	le	pīpíng
wir	zu	ihm	durchführen	Partikel	kritisieren
Wir übten Kritik an ihm.					

- In dieser kleinen Subklasse können zwei PP vorkommen : S + PP¹
+ PP² + FVG:

张三	就	这个	问题	同	李四	进行	了	辩论
zhāngsān	jiù	zhège	wèntí	tóng	Lǐsì	jìnxíng	le	biànlùn
Name	über	dieser	Pro- blem	mit	Name	durch- führen	Parti- kel	debattie- ren
Zhangsan führte mit Lisi eine Debatte über dieses Problem.								

- c) S + FV + O + V (FV + ... + V = FVG):

他	受到	群众	欢迎
tā	shòudào	qúnzhòng	huānyíng
er	erhalten	Volksmenge	begrüßen
Er wurde von der Volksmenge begrüßt.			

- d) S + Hilfswörter (= HW) + O + PP + FVG :

我们	让	他	与	他	的	同事	进行	了	接触
wǒmen	ràng	tā	yǔ	Tā	de	tóngshì	jìnxíng	le	jiēchù
wir	lassen	er	mit	Er	Parti- kel	Kollege	durch- führen	Pa- rikel	berüh- ren
Wir brachten ihn mit seinen Kollegen in Berührung.									

e) V + O + HV + FVG :

有	两	个	问题	必须	加以	说明
yǒu	liǎng	gè	wèntí	bìxū	jiāyǐ	shuōmíng
haben	zwei	Klassifi- kator	Frage	müssen	hinzu- fügen	erklären
Es gibt zwei Fra- gen, die zu klä- ren sind.						

f) S¹ + S² + HV + FVG:

这个	问题	我们	必须	加以	重视
zhège	wèntí	wǒmen	bìxū	jiāyǐ	zhòngshì
dieser	Frage	wir	müssen	hinzu- fügen	beachten
Diesem Pro- blem müssen wir Beach- tung schenken.					

3. Zusammenfassung

Oben wurden die Definitionen und Merkmale von FV und FVG im Deutschen und Chinesischen erörtert. Was in diesem Kapitel zusammengefasst wird, sind die Ähnlichkeiten und Unterschiede zwischen den deutschen und chinesischen FV und FVG.

Das Erste, was verglichen werden muss, ist die Definition von FV in beiden Sprachen. Im Deutschen können FV als eine Sammlung Verben zusammengefasst werden, die laut Helbig/Buscha (1996: 79) nicht unabhängig voneinander erscheinen und nicht unabhängig als Prädikate fungieren können. Nach Meng (1987: 3f) wird ein chinesisches FV so definiert, dass ein FV eine Sammlung von Verben vor

Verb- oder Adjektivobjekten ist, ohne dass durch das Verb eine Bedeutung hinzugefügt wird. Aus diesen beiden Definitionen werden einige Ähnlichkeiten ersichtlich: Erstens, FV können in den zwei Sprachen nicht unabhängig voneinander erscheinen. Zweitens, FV können auch nicht allein das Prädikat bilden. Drittens: FV in beiden Sprachen müssen mit Nominalphrasen kombiniert werden, um FVG zu bilden.

Es gibt signifikante Unterschiede zwischen den FVG in den beiden Sprachen. Aber zuerst sollen Ähnlichkeiten dargestellt werden: (i) FV können nicht unabhängig voneinander erscheinen. (ii) In beiden Sprachen verlieren die FV teilweise oder vollständig ihre lexikalische Bedeutung, wodurch die grammatikalische Bedeutung erhalten bleibt, während die Nominalphrase des FVGs die lexikalische Bedeutung übernimmt. (iii) Die meisten FVG in den beiden Sprachen können durch ein Vollverb ersetzt werden. Bei dieser Konvertierung gibt es einen Unterschied zwischen den chinesischen und deutschen FVG, der später erläutert wird.

Ein Unterschied zwischen den deutschen und chinesischen FVG besteht darin, dass die FVG in beiden Sprachen durch ein anderes Wort ersetzt werden können. Das FVG im Deutschen kann durch ein Vollverb oder Adjektiv (plus Kopula) ersetzt werden und dieses Ersatzwort wird in den meisten Fällen mit der Nominalphrase in dem FVG assoziiert. Bei diesem Konvertierungsprozess ändert sich die grammatische Kategorie der fraglichen Größen, wie z. B. *eine Frage stellen* (NP+V), dessen Ersatzwort *fragen* (V) ist. Das Vollverb bzw. Ersatzwort *fragen* wird aus der Nominalphrase *eine Frage* geändert. Das FVG im Chinesischen kann auch durch ein Wort ersetzt werden, aber dieses Wort ist normalerweise das Verbojekt hinter dem FV. Das Ersatzwort ändert ohne formale Veränderungen nur die Wortart. Beispielsweise ist das Ersatzwort für 进行调查 (jìnxíng diàochá) ‚Analyse durchführen‘ 调查 (diàochá) ‚analysieren‘. 调查 (diàochá) ‚analysieren‘ in dem FVG 进行调查 (jìnxíng diàochá) ‚Analyse durchführen‘ ist das verbale Substantiv, das die Rolle des Objekts spielt. FV im Deutschen können als gleichnamige Vollverben erscheinen. Beispielsweise kann das FV *stellen* in dem FVG *eine Frage stellen* auch als ein Vollverb in einem Satz als Prädikat verwendet werden, während die meisten FV im Chinesischen nur die Rolle von Hilfswörtern in Sätzen spielen, zum

Beispiel 加以 (jiāyǐ) ‚hinzufragen‘, solche FV können nicht unabhängig voneinander als Vollverben in einem Satz erscheinen. Drittens: FV im Deutschen können mit der Nominalphrase bzw. Akkusativobjekt oder Präpositionalphrase verbunden werden, während FV im Chinesischen verbale Substantive oder Adjektive regieren können. Viertens: Deutsche FV können die Aktionsart des FVGs widerspiegeln, nämlich durativ, inchoativ und kausativ, aber diese Zustände und Zustandsänderungen können sich nicht in den chinesischen FV und FVG widerspiegeln.

Aus syntaktischer Sicht besteht eine große Ähnlichkeit bei der Klassifizierung von FVG in beiden Sprachen. In diesem Artikel wurde die Klassifizierung des FVG nach Yuan ausgewählt, da dieser Autor eine relativ vollständige Analyse liefert. Laut Yuan Jie kann das deutsche FVG aus syntaktischer Perspektive in 14 Unterkategorien unterteilt werden, die in vier allgemeine Kategorien zusammengefasst werden können, nämlich:

- (es) + FVG + (PP/NS)
- N + FVG + (A/D/PP)
- N + FVG + A + D/PP
- N + FVG + A/D + (A/D/PP)

Die chinesischen FVG können auch in mehrere Kategorien zusammengefasst werden, nämlich:

- S + (Adv/HV/PP/PP1+PP2) + FVG
- S + FV + O + V
- S + KV + O + (PP) + FVG

Auf der Grundlage der oben dargestellten Klassifizierungsvorschläge der FVG kann man davon ausgehen, dass der zweite Typ des deutschen FVG dem ersten Typ des chinesischen FVGs sehr ähnlich ist. Bei dieser Art von FVG kann zur ergänzenden Erklärung ein Komplement hinzugefügt werden, das eine Präpositionalphrase oder ein Objekt sein kann. Hierbei ist zu beachten, dass die Ergänzungen im Akkusativ und Dativ von dem deutschen FVG hauptsächlich als Pronomenobjekte, während die Objekt-Komponenten im chinesischen Gefüge verwendet werden. Die Präpositionalphrasen in den beiden Sprachen werden äquivalent verwendet. In den deutschen strukturellen Klassifikationen werden manche Wörter wie z. B. Adverbien und Hilfsverben nicht in die Struktur aufgenommen. In der chinesischen Klassifikation markiert

Yuan solche Wörter jedoch speziell in Form von Angaben, Hilfswörtern und anderen, da diese Wörter eine wichtige Rolle für das Verständnis des gesamten Satzes spielen, die nicht weggelassen werden können. Das Platzhalter-*es* in den deutschen FVG kommt häufig vor und es gibt keine Entsprechung für Platzhalter in der chinesischen Syntax. Daher wird in den chinesischen FVG kein *Platzhalter*, *es* + FVG verwendet, stattdessen muss ein Subjekt verwendet werden, um die Bedeutung des gesamten Satzes zu realisieren.

Literatur

- Helbig, Gerhard/Buscha, Joachim (1996): *Deutsche Grammatik. Ein Handbuch für den Ausländerunterricht*. Leipzig u. a.: Langenscheidt Verlag Enzyklopädie.
- Jia, Weide (1995): „Diskussion über den Unterschied zwischen den deutschen und chinesischen FV“. *Journal of East China University of Science and Technology* 2. S. 75–83.
- Lewandowski, Theodor (2020) = Burkhardt, Armin et al. (2020): *Linguistisches Wörterbuch von Theodor Lewandowski – Die Neubearbeitung als Online-Ausgabe*. In: http://ger.ovgu.de/Fachgebiete/Germanistische+Linguistik/Linguistisches+Wörterbuch+von+Th_+Lewandowski-p-772.html abgerufen am: 16.06.2020.
- Meng, Zong/Zheng, Huaide/Meng, Qinghai/Cai, Wenlan (1987): *动词用法词典* (Wörterbuch der Verbverwendung, J.D). Shanghai: Shanghai Lexicographical Publishing House.
- Yuan, Jie (1987): *Funktionsverbgefüge im heutigen Deutsch. Eine Analyse und Kontrastierung mit ihren chinesischen Entsprechungen*. Heidelberg: Julius Groos Verlag.
- Zhou, Gang (1987): „Subklassen von Funktionsverben“. *Learn Chinese* 1. S. 11-13.

Marta Gomolla
(Poznań)

***Etwas an den Mann bringen. Syntagmatische Muster
deutscher Phraseologismen mit der Komponente
Mann. Eine korpusbasierte Untersuchung***

***Etwas an den Mann bringen. Syntagmatic patterns in German
phraseologism with the component Mann. A corpus-based analysis.***

Abstract

The aim of this paper is a corpus-based analysis of selected German idioms containing the component *Mann* in order to identify its co-occurrences and syntagmatic patterns. To attain this objective the compiled list of such idioms is based on Schemann (2011). They are arranged next according to their frequency in the DeReKo corpus with the use of the corpus analysis tool COSMAS II. Further, a co-occurrence analysis is conducted for five idioms and the results are then evaluated in order to formulate syntagmatic patterns that they follow. The patterns established in this paper can be used for didactic or lexicographic purposes.

Key words: corpus, syntagmatic patterns, co-occurrence analysis, corpus linguistics

Schlüsselwörter: Korpus, syntagmatische Muster, Kookkurrenzanalyse, Korpuslinguistik

1. Einleitung

Die korpusbasierte Forschung wird in verschiedenen Bereichen der Sprachwissenschaft, darunter auch in der Lexikographie und Didaktik

eingesetzt, weil sie aktuelle, detaillierte Informationen zum Sprachgebrauch liefert. Ziel dieses Beitrags ist es, eine korpusbasierte Untersuchung ausgewählter deutscher Phraseologismen mit der Komponente *Mann* durchzuführen. Die Idiome werden zuerst in Hinsicht auf ihre Frequenz und Kookkurrenz untersucht. Basierend auf den gewonnenen Erkenntnissen werden nachfolgend syntagmatische Muster, also typische kotextuelle Umgebungen, ermittelt. Diese können beispielsweise in der Fremdsprachendidaktik verwendet werden, indem sie Lernenden verlässliche Informationen zur korrekten Anwendung von Phrasemen durch konkrete Muster näherbringen. Der Beitrag baut auf den Modellen von Dziurewicz (2015) und Taborek (2018) auf.

2. Allgemeine Begriffserklärung

Das korpuslinguistische Verständnis des Begriffs Korpus unterscheidet sich von der allgemeinsprachlichen Bedeutung einer für sprachwissenschaftliche Untersuchungen erstellten Sammlung von Texten (Duden 1999: 2246), indem der Begriff enger definiert wird. Nach Lemnitzer und Zinsmeister ist ein Korpus

[...] eine Sammlung schriftlicher oder gesprochener Äußerungen in einer oder mehreren Sprachen. Die Daten des Korpus sind digitalisiert, d.h. auf Rechnern gespeichert und maschinenlesbar. Die Bestandteile des Korpus, die Texte oder Äußerungsfolgen, bestehen aus den Daten selber sowie möglicherweise aus Metadaten, die diese Daten beschreiben, und aus linguistischen Annotationen, die diesen Daten zugeordnet sind. (Lemnitzer/Zinsmeister 2006:40)

Die in zahlreichen Korpora enthaltenen Metadaten betreffen den Entstehungszeitpunkt der Äußerung, das Medium sowie Informationen zu der Herkunft, dem Alter oder dem Geschlecht der Autoren und Autorinnen. Dies ermöglicht die Ausgliederung von Teilkorpora, die auf bestimmte Merkmale beschränkt sind (Lemnitzer/Zinsmeister 2006: 46f.). Neben Metadaten liefern auch Annotationen hilfreiche Zusatzinfor-

mationen zu den Äußerungen. Korpora werden durch *Tagging* und *Parsing* annotiert. Ersteres bezieht sich auf die Zuordnung grammatischer Kategorien zu verschiedenen Wörtern im Korpus mittels grammatischer und morphologischer Regeln, Muster, Wahrscheinlichkeitsschemata und Lexika (Baker 2010: 16f.). Parsing hingegen basiert auf syntaktischen Analysen, welche Dependenz- oder Phrasenstrukturbäume ergeben. Die Annotation erfolgt meist in zwei Etappen: der softwaregestützten Analyse sowie der manuellen Korrektur eventueller Fehler.

Dieser Beitrag basiert auf den Daten des Deutschen Referenzkorpus DeReKo, welches am Leibniz-Institut für Deutsche Sprache in Mannheim entwickelt wird. Das DeReKo ist die größte frei zugängliche Sammlung deutschsprachiger Texte aus der Gegenwart und der näheren Vergangenheit (Längen 2017: 161). Die Texte des DeReKo sind nach Quelle, Genre und Autor geordnet und gemäß dem IDS-Textmodell annotiert, welches die Primärdaten um Metadaten, Informationen zur Textstruktur sowie eine Annotation der Tokens bereichert. Der zuletzt genannte Prozess wird mittels verschiedener Tools durchgeführt, um das Risiko von Fehlern zu verringern. Abhängig von der eingesetzten Software stehen Optionen wie Lemmatisierung, Wortarten-Tagging, Phrasen-Tagging, Syntax-Analyse und Eigennamenerkennung zur Verfügung (Längen 2017: 166ff.).

Nach Teubert (2005: 4) sollte die Korpuslinguistik eher als eine Sammlung verschiedener Forschungsmethoden statt als einzelnes Werkzeug aufgefasst werden. Die Korpuslinguistik umfasst diverse Arbeitsprozesse, wie die Analyse der Frequenz, der Kookkurrenzen und der Konkordanzen. Die Frequenz gibt Aufschluss über die Häufigkeit des Auftretens eines Elements im Korpus, wobei dieses Element ein Wort, ein Mehrwort-Cluster oder eine grammatische Kategorie sein kann (Baker 2010: 19). Aus den Frequenzdaten können nachfolgend Gebrauchsmuster ermittelt werden (vgl. Hirschmann 2019: 182f.). Die Konkordanz ist die Darstellung der gesuchten Einheit in einem breiteren Kontext, oft in Form der KWIC-Ansicht (eng. *key word in context*). Während die Frequenz vorwiegend Informationen für die quantitative Analyse liefert, ermöglicht es die Konkordanz, qualitative Untersuchungen durchzuführen, was insbesondere bei umfangreichen Korpora einen großen Aufwand darstellt. Zu diesem Zweck bieten

manche Tools randomisierte Konkordanzlisten an (Baker 2010: 20f.). Die Kookkurrenz zweier Einheiten wird von Hirschmann (2019: 213) als „ihr gemeinsames Auftreten in demselben sprachlichen Kontext“ definiert. Dank der Kookkurrenzanalyse kann untersucht werden, in welchen Domänen das gesuchte Element häufig vorkommt (Baker 2010: 25). Des Weiteren können Kollokationen und syntagmatische Muster bestimmt werden. Das für diese Analyse verwendete Korpustool COSMAS II listet die Kookkurrenzen nicht nach ihrer absoluten Frequenz auf, sondern nach dem LLR-Wert (eng. *log likelihood ratio*). Der LLR-Wert ist Ausdruck dessen, wie hoch die Wahrscheinlichkeit ist, dass beide Elemente im selben Kontext vorkommen im Vergleich zu deren Frequenz als individuelle Einheiten.

Wie bereits erwähnt ermöglicht es die Kookkurrenzanalyse, syntagmatische Muster, auch „patterns“ genannt (vgl. Hunston & Francis 2000), zu ermitteln. Nach Steyer (2009: 123) sind es „typische kotextuelle Einbettungen der kookkurrierenden lexikalischen Einheiten innerhalb eines Satzes“. Sie können vielerlei Zwecke erfüllen. Syntagmatische Muster können als Verwendungsbeispiele in Wörterbüchern eingesetzt werden (Taborek 2011: 77), wie auch in der Fremdsprachendidaktik als Hinweise zu der korrekten Verwendung von sprachlichen Strukturen für Lernende fungieren (Dziurewicz 2015: 82).

Korpuslinguistische Ansätze sind seit Jahren in der Phraseologieforschung präsent (vgl. Moon 2007). Korpora werden meist „für die Identifikation von Phraseologismen sowie für die Untersuchung ihrer Distribution, Variation und Verwendungsweisen“ (Bubenhofer & Ptashnyk 2010: 12) verwendet. So werden neue, noch nicht lemmatisierte Phraseme entdeckt und beschrieben (Dziurewicz 2018: 986ff.), thematische Phrasemgruppen untersucht (vgl. Staffeldt 2018) sowie Phraseme kontrastiv untersucht und beschrieben (vgl. Taborek 2018, Dziurewicz 2015). Auch in der Phraseographie werden Korpora eingesetzt. Mit den Frequenzdaten kann ein nutzungsbasierter Ansatz verfolgt werden; die Kookkurrenzanalyse ermöglicht die Ermittlung von Kollokationen oder Variationen und die Konkordanzen eine breite Bedeutungserklärung (vgl. Quasthoff 2011, Häcki Buhofer 2014).

Zwecks der Einschränkung der zu untersuchenden Idiome wird hier Fleischers (1982) grammatisch-syntaktische Klassifikation verwendet,

welche auf „der Wortart der Komponenten, der möglichen Satzgliedrolle und dem morphologischen Paradigma“ (Fleischer 1997: 143) basiert. Es werden lediglich verbale Phraseologismen analysiert. Diese setzen sich aus zwei Basiskomponenten zusammen: dem obligatorischen verbalen Element und einer Substantiv-, Adjektiv- oder Adverbialgruppe, beziehungsweise einem zweiten Verb (vgl. Fleischer 1997: 157ff.).

3. Methodologie

Für die Zwecke dieser Analyse wurde Schemann (2011) eine Liste von Idiomen mit der Komponente *Mann* entnommen. Da Schemann (2011: 522ff.) 96 solche Idiome aufführt, wurde die Auswahl weiterhin auf Phraseme mit einem obligatorischen verbalen Bestandteil eingeschränkt. Das Resultat des Einschränkungsverfahrens war eine Liste von 47 Idiomen. Diese wurden in Hinsicht auf ihre Frequenz im Deutschen Referenzkorpus mittels des Korpusanalysetools COSMAS II untersucht. COSMAS II ist eine am Institut für Deutsche Sprache in Mannheim entwickelte Volltextdatenbank, die linguistische Recherchen in den Korpora des IDS ermöglicht. Im Rahmen von COSMAS II wurde für die Untersuchung das *Archiv W – Archiv der geschriebenen Sprache* ausgewählt, da es als Hauptarchiv die größte Datenmenge umfasst. Innerhalb dieses Archivs wurde das Korpus *W-öffentlich – alle öffentlichen Korpora des Archivs W (mit Neuakquisitionen)* genutzt. Die Analyse wurde im April 2020 durchgeführt und ist mittels der angeführten Suchbefehle nachvollziehbar. Da die genutzten Korpora stets erweitert werden, können sich die Frequenzangaben ebenfalls ändern. Es wurde für jedes der 47 Idiome eine Suchanfrage in der systemeigenen Syntax formuliert, um auf diese Weise die Frequenz der Phraseme im DeReKo zu bestimmen und eine Rangliste zu erstellen. Während dieses Prozesses wurden manche Idiome eliminiert, da für einzelne Anfragen keine zuverlässigen Ergebnisse erzielt wurden. Dies war zumeist darauf zurückzuführen, dass es ohne eine inhaltliche Analyse der Konkordanzen nicht möglich gewesen wäre, idiomatische Verwendungen der gesuchten Wortfolgen von den nicht-idiomatischen zu trennen – wie bei dem Beispiel *ein toter Mann sein*. Infolge des Ausschlussverfahrens

entstand eine Liste der zehn frequentesten, analysierbaren Einheiten, die nachfolgend angeführt wird.

Tab. 1: Liste der untersuchten Idiome nach absteigender Frequenz geordnet

	Idiom	Frequenz
1.	etwas an den Mann bringen	15829
2.	seinen Mann stehen/(stellen)	7500
3.	der Mann des Tages sein	5209
4.	Manns genug sein, (um) etwas zu tun	1182
5.	ein Mann der Tat sein	985
6.	der richtige/(rechte) Mann am richtigen/(rechten) Platz/(Ort) sein	864
7.	selbst ist der Mann	759
8.	ein gebrochener Mann sein	530
9.	den feinen/großen/starken Mann markieren/mimen	446
10.	ein gemachter Mann sein	411

Im Rahmen dieses Beitrags wird für die fünf frequentesten Idiome eine Analyse durchgeführt. Diese besteht aus drei Schritten. Erstens wird die Bedeutung des untersuchten Phrasems basierend auf einsprachigen Lexika angegeben. Der zweite Schritt ist die Kookkurrenzanalyse, während deren oft im Umfeld der gesuchten Phrase vorkommende Wörter ermittelt werden. Sie erfolgt mit ausgeschalteter Lemmatisierung (Belica 1994), Funktionswörter werden bei der Analyse nicht in Betracht gezogen. Das untersuchte Umfeld umfasst fünf Wörter links und rechts der Phrase. Die zehn Kookkurrenzen mit dem höchsten LLR-Wert werden in einer Tabelle dargestellt, zusammen mit deren absoluter Frequenz und dem Prozentanteil der gesamten Frequenz des Idioms. Im letzten Schritt werden syntagmatische Muster ermittelt, die aus der Analyse der Kookkurrenzen und der manuellen Sichtung der Konkordanzen hergeleitet werden.

4. Ergebnisanalyse

4.1. *etwas an den Mann bringen*

a) Bedeutung und Frequenz

In den Lexika wird das Idiom *etwas an den Mann bringen* folgendermaßen definiert: „seine Ware absetzen, auch: eine Geschichte, einen Witz erzählen können“ (Röhrich 1974: 617); „etwas verkaufen; im Gespräch o.ä. etwas mitteilen, äußern, erzählen“ (Dudenredaktion 1992: 475). Wahrig-Burfeind (2011: 976) nennt zwei Bedeutungen mit einer konkreten Besetzung der Objektposition: „Waren an den Mann bringen – verkaufen; sein Wissen an den Mann bringen – anwenden, zeigen“ (Wahrig-Burfeind 2011: 976). COSMAS II ergibt 15 829 Ergebnisse für die Suchanfrage¹.

b) Kookkurrenzanalyse

#	Anzahl	LLR	Kookkurrenzen	Prozentanteil
1	2 874	15 345	Frau	18,16
2	124	4 156	bzw.	0,78
3	253	2 279	Ware	1,60
4	294	2 098	Produkte	1,86
5	223	941	versucht	1,41
6	38	763	respektive	0,24
7	96	713	Pässe	0,61
8	108	652	Waren	0,68
9	127	646	Botschaft	0,80
10	209	584	schwer	1,32

Tab. 2: Kookkurrenzanalyse für das Idiom *etwas an den Mann bringen*

¹ Für das Idiom wurde folgende Suchanfrage formuliert: ((an den Mann)/+s0 &bringen) OR (&bringen /+s0 (an den Mann)). Die Suchanfrage liest sich: die Präposition *an* gefolgt von dem Artikel *den* gefolgt von dem Substantiv *Mann* im selben Satz wie das konjugierte Verb *bringen* oder das konjugierte Verb *bringen* im selben Satz wie die Präposition *an* gefolgt von dem Artikel *den* gefolgt von dem Substantiv *Mann*.

Die Kookkurrenzanalyse ergibt, dass das Nomen *Frau* mit Abstand die frequenteste Kookkurrenz ist: für 18,16% der Konkordanzen kommt es im Umfeld der gesuchten Phrase vor. Das Wort *Frau* ist funktional mit den Kookkurrenzen *bzw.* (*beziehungsweise*) sowie *respektive* verbunden. Damit füllt das Nomen also nicht wie bei den anderen frequenten Kookkurrenzen die Position des Akkusativobjekts. Vielmehr wird *Frau* mittels einer additiven (*und*) oder adversativen Konjunktion (*beziehungsweise, respektive*) zu der gesuchten Phrase hinzugefügt, wodurch die Modifikation *etwas an den Mann und/oder/... die Frau bringen* entsteht. Die drei Kookkurrenzen *Frau, bzw. und respektive* weisen auf eine relativ häufige Verwendung der Beidbenennung hin – einer Form, die den Forderungen nach geschlechtergerechter Sprache entstammt und sowohl auf männliche als auch weibliche Referenten verweist (vgl. Samel 1995: 70).

- (1) Der Erlös aus den Veranstaltungen der aktiven Runde, wie etwa Oster- und Weihnachtsmarkt, wird immer der Pfarre für die Kirchenrenovierung gespendet. Nicht nur Bastel-, Strick- und Häkelarbeiten, sondern auch köstliches Kleingebäck aus eigener Produktion wird dabei **an den Mann** bzw. an die Frau **gebracht**. (Niederösterreichische Nachrichten, 27.7.2018)

Die Nomen *Ware, Produkte* und *Waren* beziehen sich syntaktisch auf die erste Bedeutung des Idioms – den Verkauf. Sie füllen zumeist die Akkusativobjektposition. Auch die zweite Definition, welche auf eine Mitteilung verweist, ist in der Kookkurrenzanalyse durch das Nomen *Botschaft* vertreten. Die siebte Kookkurrenz, das Substantiv *Pässe*, füllt ebenfalls die Akkusativobjektposition und verweist gleichzeitig auf eine zusätzliche, in den Lexika nicht genannte Bedeutung, welche konkret in der Sportsprache Verwendung findet. *Pässe an den Mann bringen* bezieht sich in diesem Kontext auf das Zuspiesen von einem Ball an jemanden, wie im folgenden Beispiel.

- (2) Die Spieler des Teams von Trainer Guus Hiddink hatten mehr Ballbesitz, waren in der Summe mehr und im Durch-

schnitt schneller gelaufen, hatten mehr Pässe **an den Mann gebracht** und häufiger aufs Tor gezielt. (Hannoversche Allgemeine, 18.06.2008)

Die fünfte Kookkurrenz *versucht* verweist darauf, dass das untersuchte Idiom relativ häufig in Form eines Infinitivsatzes vorkommt. Das rangletzte Adjektivadverb *schwer* erfüllt die Funktion eines Modaladverbials.

c) Syntagmatische Muster

Basierend auf der stichprobenartigen Auswertung der Konkordanzen und der Kookkurrenzanalyse wurden die zwei nachfolgenden syntagmatischen Muster bestimmt. Mit den Variablen X, Y usw. werden sog. Slots (vgl. Steyer & Brunner 2014: 83f.) markiert, die in der Realisierung eines Musters mit bestimmten sprachlichen Elementen, sog. Füllern, besetzt werden können.

X ist gewinnbringend an den Mann (bzw. die Frau) zu bringen
 sind (nur) schwer

(3) Sehr gute Lagen sind gefragt. **Normale bis schlechte Lagen sind eher schwer an den Mann zu bringen**“, weiß er. (Burgenländische Volkszeitung, 23.05.2007)

(4) Der 260-PS-Benziner **ist** hierzulande **schwer an den Mann zu bringen**. (Hannoversche Allgemeine, 24.10.2009)

Y versucht, X an den Mann (bzw. die Frau) zu bringen

(5) Köstlich zum Beispiel die Tragikomödie über einen verzweifelden Lastwagenfahrer, der noch am 24. Dezember **versucht, eine Ladung Blautannen an den Mann zu bringen**. (Braunschweiger Zeitung, 21.07.2008)

Da es unmöglich ist, alle Optionen in der Ansicht darzustellen, werden nachfolgend andere, ins Muster passende Elemente, also Füller

des Slots X, samt ihrer Frequenz in Klammern genannt. Die Rolle des Akkusativobjekts X erfüllen oft *Produkt* (412), *Pass* (193), *Boot* (125), *Auto* (119), *Karte* (107), *Ware* (107), *Stück* (104), *Idee* (83), *Grundstück* (81), *Ticket* (81), *Immobilie* (77), *Objekt* (76), *Wohnung* (72), *Ball* (60), *Exemplar* (56), *Aktie* (56), *Kunst* (54), *Haus* (51). Frequente Modaladverbialien sind *schwer* (263), *gut* (161), *schnell* (105), *leicht* (88), *kaum* (86), *mit Gewinn* (85), *schwierig* (60).

4.2. *seinen Mann stehen/(stellen)*

a) Bedeutung und Frequenz

Es werden folgende Definitionen des Idioms *seinen Mann stehen/(stellen)* angeführt: „die Aufgaben und Pflichten, die einem als Mann zufallen, zu erfüllen wissen; Vollwertiges leisten“ (Röhrich 1974: 617); „seine Aufgaben und Pflichten gut erfüllen; tapfer sein, durchhalten“ (Wahrig-Bufeind 2011: 976), sich bewähren, tüchtig sein“ (Dudenredaktion 1992: 475). Mittels des nachfolgend dargestellten Suchbefehls wurden 7500 Treffer gefunden.

(((((seinen OR meinen OR deinen OR unseren OR ihren OR euren) Mann) /+s0 (&stellen OR &stehen)) OR ((&stehen OR &stellen) /+s0 ((seinen OR meinen OR deinen OR unseren OR ihren OR euren) Mann))) %s0 (zur Rede)

b) Kookkurrenzanalyse

#	Anzahl	LLR	Kookkurrenzen	Prozentanteil
1	758	3203	Frau	10,11
2	342	1156	Frauen	4,56
3	125	858	Beruf	1,67
4	3	420	bzw.	0,04
5	729	398	auch	9,72
6	20	205	Berufsleben	0,27
7	40	152	Ehefrau	0,53
8	10	132	beruflich	0,13
9	114	128	müssen	1,52
10	19	113	tapfer	0,25

Tab. 4: Kookkurrenzanalyse für das Idiom *seinen Mann stehen/(stellen)*

Wie schon im Falle des früher analysierten Idioms *etwas an den Mann bringen* ist auch für *seinen Mann stehen/(stellen)* die am häufigsten vorkommende Kookkurrenz das Nomen *Frau* (insgesamt ca. 15%). In der Tabelle ist es sowohl im Singular als auch Plural vertreten, da die Funktion der Lemmatisierung, also der Zuordnung von Wortformen zu einem Lemma, nicht genutzt wurde. *Frau*, *Frauen* und die siebte Kookkurrenz, *Ehefrau*, fungieren als Subjekte, die im Kontrast zu den kulturell maskulinen Eigenschaften (Stärke, Durchhaltevermögen) stehen, die von ihnen verlangt werden.

- (6) Dabei hat diese Frau längst **ihren Mann gestellt**: Sie war Oberstleutnant in der Armee, Agentin des Mossad und leitete mehrere Ministerien. (St. Galler Tagblatt, 19.09.2008)

Mit einem Prozentanteil von 9,72% ist *auch* die zweithäufigste Kookkurrenz. Meist leitet sie ein Modaladverbial ein, um hervorzuheben, dass jemand, der seinen Wert bewiesen hat, ebenfalls in anderen Situationen erfolgreich sein wird. Die Kookkurrenzen *Beruf*, *Berufsleben* und *beruflich* beziehen sich auf die Domäne der Arbeitswelt, im Rahmen derer das Idiom häufig erscheint.

c) Syntagmatische Muster

Die Kookkurrenzanalyse und die Auswertung der Konkordanzen ergeben zwei syntagmatische Muster mit einer geringen Anzahl der Slots.

Mann/Frau	steht	im Beruf	POSS	Mann
Frauen	stehen	im Leben		

- (7) Allgemeiner Tenor der Szenen: **Frauen stehen** nicht nur **im Beruf ihren Mann**, sondern auf ganzer Alltagsebene. (Braunschweiger Zeitung, 9.3.2012)

X	beweist will beweisen	dass,	er sie	POSS	Mann stehen	kann muss
---	--------------------------	-------	-----------	------	-------------	--------------

- (8) **Er will beweisen, dass er alleine seinen Mann stehen kann** – ohne eine erfahrene Vizekandidatin an seiner Seite. (Spiegel-Online, 6.6.2008)

Außer den bereits genannten Kookkurrenzen *Frau*, *Frauen* und *Ehefrau* gelten als potenzielle und häufige Füller des Slots X, d.h. des Subjekts, ebenfalls *Dame* (30) und *Mädchen* (26). Die Lexeme *immer* (121), *dort* (49), *stets* (29), *Kampf* (29) und *Bühne* (25) kommen als Modaladverbial oder Teil davon vor.

4.3. *Mann des Tages sein*

a) Bedeutung und Frequenz

Einzig Wahrig-Burfeind (2011) gibt eine Definition für *er war Held, Mann des Tages* an: „er stand im Mittelpunkt, wurde gefeiert“ (Wahrig-Burfeind 2011: 1452). Die Phrase *der Held des Tages* wird ebenfalls im Duden Redewendungen (Dudenredaktion 1992) als „im Mittelpunkt des Interesses stehen“ definiert. Der nachfolgend angeführte Suchbefehl hat 5209 Treffer ermittelt.

(&sein /+s0 (Mann des Tages)) OR ((Mann des Tages) /+s0 &sein)

b) Kookkurrenzanalyse

#	Anzahl	LLR	Kookkurrenzen	Prozentanteil
1	130	1127	Treffern	2,50
2	98	1094	avancierte	1,88
3	115	856	Toren	2,21
4	47	272	Stürmer	0,90
5	49	238	Zuschauern	0,94
6	33	230	Torschütze	0,63
7	41	222	Treffer	0,79
8	25	212	zweifelsohne	0,48
9	20	209	dreifache	0,38
10	28	202	Torjäger	0,54

Tab. 6: Kookkurrenzanalyse für das Idiom *Mann des Tages sein*

Die Kookkurrenzanalyse verweist auf die Präferenz der Domäne Sport, insbesondere Fußball. Die Analyse der Konkordanzen erweist, dass auch das domänenunabhängige *zweifelsohne* im Kontext von Sport verwendet wird. Die Kookkurrenzen *Stürmer*, *Torschütze* und *Torjäger* stehen an Stelle des Subjekts. Der Kookkurrenzliste ist zu entnehmen, dass in dieser Funktion oft Namen, Bezeichnungen von Spielfunktionen (*Spielertrainer*, *Angreifer*, *Torwart*) oder Verweise auf Merkmale von Spielern (*Neuzugang*, *Youngster*, *Rückkehrer*) erfüllen. Die Kookkurrenzen *Treffern*, *Toren* und *Treffer* verweisen semantisch auf die Ursache des Erfolgs, das Nomen *Zuschauern* (in Form der Phrase *vor X Zuschauern*) auf die Umstände des Ereignisses. Letztere Rolle erfüllen auch die der vollen Kookkurrenzliste entnommenen Nomen *Gastgebern*, *Reihen*, *Doppelpack* sowie *Hattrick*.

c) Syntagmatische Muster

Ergebnis der Analyse der Kookkurrenzen ist folgendes syntagmatisches Muster.

X	war ist	mit X Treffern/Toren vor Y Zuschauern	Mann des Tages
---	------------	--	----------------

- (9) **Stürmer** Denis Bischoff **war mit drei Treffern Mann des Tages**. (Braunschweiger Zeitung, 11.10.2010)

Kookkurrenzen, die oft als Füller des Slots X (des Subjekts) fungieren, sind *Stürmer* (47), *Torschütze* (33), *Torjäger* (28), *Trainer* (26), *Spielertrainer* (24), *Angreifer* (23), *Neuzugang* (20), *Torwart* (13), *Nationalspieler* (10), *Keeper* (10), *Mittelfeldspieler* (8) und *Kapitän* (8). Als Modaladverbialien oder Teile von ihnen erscheinen *Seiten* (45), *Sicht* (34), *zweifelsohne* (25), *zweifellos* (23), *Gästen* (22), *eindeutig* (19), *gestern* (17), *Gastgebern* (16), *Reihen* (15), *Doppelpack* (14), *Hattrick* (13), *Stadion* (13), *Derby* (9), *Zweifel* (8) und *erneut* (8). Die Kookkurrenzen *dreifache* (20), *eingewechselte* (14) und *überragende* (9) kommen oft in der Rolle des Attributs vor.

4.4. *Manns genug sein, (um) etwas zu tun*

a) Bedeutung und Frequenz

Das Idiom *Manns genug sein, (um) etwas zu tun* wird definiert als „genug Mut und Kraft haben, etwas zu tun“ (Dudenredaktion 1992: 475). Wahrig-Burfeind (2011) führt die Bedeutung der Negation *du bist nicht Manns genug, um dich durchzusetzen* als „nicht fähig“ an. Nach Eingabe der nachfolgend genannten Suchanfrage ermittelte COSMAS II 1 182 Treffer.

((Manns genug) /+s0 &sein) OR (&sein /+s0 (Manns genug))

b) Kookkurrenzanalyse

#	Anzahl	LLR	Kookkurrenzen	Prozentanteil
1	263	250	nicht	22,25
2	62	194	Frau	5,25
3	11	169	zuzugeben	0,93
4	30	114	Herr	2,54
5	23	81	sagen	1,95
6	13	70	Entscheidungen	1,10
7	10	69	denke	0,85
8	9	62	glaube	0,76
9	5	62	einzugestehen	0,42
10	2	58	abgeschminkt	0,17

Tab. 7: Kookkurrenzanalyse für das Idiom *Manns genug sein, (um) etwas zu tun*

Die häufigste Kookkurrenz ist die Negationspartikel *nicht*, was darauf verweist, dass das Idiom oft dazu verwendet wird, um jemandes Männlichkeit zu bestreiten. Das Nomen *Frau* erfüllt zweierlei Funktionen: einerseits kommt es als Subjekt vor, andererseits als Teil des Prädikativums, als Ausdruck der geschlechtergerechten Sprache.

- (10) Frauen, die **Manns genug waren**, sich als Schiffssteward verkleidet einem nahenden Piratenschiff zu stellen oder einem Zusammentreffen mit Kopfgeldjägern in Borneo zu entkommen (Süddeutsche Zeitung, 5.10.2004)
- (11) Sicher kennen Sie die Geschäftsführer und Geschäftsführerinnen der zwölf Unternehmen, die sich da zusammengeschlossen haben, und wissen, dass sie Frau und **Manns genug sind**, sich für dieses wichtige Thema in unserer Stadt einzusetzen. (Protokoll der Sitzung des Parlaments Abgeordnetenhaus Berlin, 26.11.2009)

Das Nomen *Herr* kommt als Subjekt vor. Die Kookkurrenzen *zugeben*, *sagen*, *Entscheidungen* und *eingestehen* beziehen sich auf gewisse Handlungen, zu welchen man fähig sein soll beziehungsweise Mut und Kraft haben soll. Die Verben *denke* und *glaube* bauen zumeist Hauptsätze, in deren Nebensätzen das untersuchte Idiom vorkommt.

c) Syntagmatische Muster

Es werden zwei syntagmatische Muster ermittelt, wobei das erste als Teil des zweiten, d. h. als Submuster, fungieren kann und gleichzeitig frequenter als das zweite ist.

X ist |(nicht) Manns genug, |(um) Y zu tun

- (12) Hameter sollte zukünftig nur noch betreut fernsehen oder
**er ist einfach nicht Manns genug einen Fehler einzuge-
 stehen.** (Niederösterreichische Nachrichten, 28.2.2013)

Ich	denke	X ist wir sind	(nicht) Manns genug,	(um) Y zu tun
	glaube			
	hoffe			

- (13) **Ich denke, der Bürgermeister ist** außerdem selbst **Manns
 genug, seine Politik überzeugend zu vertreten.** (Mann-
 heimer Morgen, 5.9.2001)

Als Füller des Slots X, des Subjekts, treten am häufigsten Namen vor; als ihr Teil wird das Nomen *Herr* 30 Mal eingesetzt. Außerdem kommen auch oft folgende Substantive vor: *Männer* (7), *Minister* (5), *Mann* (5), *Staatsanwälte* (4), *Abgeordnete* (3) und *Politiker* (3). Zum Ausdruck der Handlung, zu der man jemanden bewegen möchte, werden oft *Entscheidungen* (13), *zugeben* (11), *Meinung* (9), *Kritik* (7), *eingestehen* (5), *entscheiden* (5), *Ärmel hochkrepeln* (4) und *Konsequenzen* (4) verwendet.

4.5. *ein Mann der Tat sein*

a) Bedeutung und Frequenz

Ein Mann der Tat sein bedeutet „jemand, der entschlossen handelt, nicht lange zaudert, sein“ (Dudenredaktion 1992: 474), „ein tatkräftiger Mann sein“ (Wahrig-Burfeind 2011: 976). Die nachstehende Suchanfrage ergibt 985 Treffer.

(&sein /+s0 (ein Mann der Tat)) OR ((ein Mann der Tat) /+s0 &sein)

b) Kookkurrenzanalyse

#	Anzahl	LLR	Kookkurrenzen	Prozentanteil
1	5	98	Ideenhimmel	0,51
2	7	70	Theoretiker	0,71
3	5	61	anzuschieben	0,51
4	4	50	Kampfplatz	0,41
5	14	48	stets	1,42
6	11	43	Worte	1,12
7	16	39	eher	1,62
8	3	37	Sportkreises	0,30
9	6	36	Blau	0,61
10	5	31	Held	0,51

Tab. 8: Kookkurrenzanalyse für das Idiom *ein Mann der Tat sein*

In der Analyse werden die Kookkurrenzen *Ideenhimmel*, *anzuschieben*, *Kampfplatz*, *Blau* sowie *Sportkreises* nicht berücksichtigt, da sie darauf zurückzuführen sind, dass Texte mehrmals ins Korpus eingeführt wurden oder dasselbe Zitat in Äußerungen auftritt. Die häufigsten Kookkurrenzen sind die Adverbien *eher* und *stets*, welche den Sachverhalt näher beschreiben; das Substantiv *Held* hingegen erfüllt die Rolle des Subjekts. Das Nomen *Theoretiker* steht häufig im Kontrast zu der

aktiven Natur eines Mannes der Tat. In einem ähnlichen semantischen Zusammenhang kommt das Substantiv *Worte* vor: in Form der Wendung *Mann der (vielen) Worte* steht es als Gegensatz zu dem untersuchten Idiom oder betont die vielseitige Natur des Referenten.

- (14) Helmut Draxler **ist** ein Mann der Worte und **ein Mann der Tat**. (Salzburger Nachrichten, 12.6.1996)

c) Syntagmatische Muster

Die Analyse der Kookkurrenzen und der Konkordanzanzen ergeben das nachfolgende syntagmatische Muster.

X	ist war	eher (schon) immer	ein Mann der Tat
---	--------------------------	-----------------------	-------------------------

- (15) Anton Pichler **war schon immer ein Mann der Tat**. (Salzburger Nachrichten, 13.10.1995)

Die Subjektrolle nehmen am häufigsten Namen sowie die Substantive *Bürgermeister* (7), *Held* (5), und *General* (5) ein. Anstelle der Adverbien *eher* und *(schon) immer* werden auch *stets* (14), *offensichtlich* (6) und die Abtönungspartikel *eben* (10) eingesetzt.

5. Fazit

Die Kookkurrenzanalyse ermöglicht es, syntagmatische Muster zu ermitteln, welche vielerlei Anwendungen finden. Den in diesem Beitrag dargestellten Mustern sind Besetzungen von verschiedenen Slots (*Produkte/Pässe/Boote/... an den Mann bringen*), frequente Verbalkonstruktionen (*X versucht, Y an den Mann zu bringen; X will beweisen, dass er seinen Mann stehen kann/muss*) sowie musterhafte Besetzungen der Modaladverbialposition (*X ist/sind gewinnbringend/nur schwer an den Mann bzw. die Frau zu bringen*) zu entnehmen. Darüber hinaus wird mittels der Kookkurrenzen sichtbar, in welcher

Bedeutung ein Phrasem vorkommt. Im Rahmen der Analyse wurde für das Idiom *etwas an den Mann bringen* eine zusätzliche Bedeutungsvariante (*Pässe an den Mann bringen* im Sinne *jemanden einen Ball zuspiesen*) aufgedeckt. Des Weiteren weist die hohe Frequenz der Kookkurrenz *Frau* im Umfeld von *etwas an den Mann bringen*, *seinen Mann stehen/(stellen)* und *Manns genug sein*, *(um) etwas zu tun* auf eine geschlechtergerechte Sprachnutzung hin, die sowohl Männer wie Frauen als Referenten berücksichtigt.

Literatur

- Baker, Paul (2010): *Sociolinguistics and Corpus Linguistics*. Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Belica, Cyrill (1994): *A German lemmatizer. Final Report MLAP93-21/WP2*. Luxemburg. <http://www1.ids-mannheim.de/fileadmin/kl/dokumente/glemmrep.pdf>.
- Bubenhofer, Noah / Ptashnyk, Stefaniya (2010): „Korpora, Datenbanken und das Web: State of the Art computergestützter Forschung in der Phraseologie und Lexikographie“. In: Ptashnyk, Stefaniya / Hallsteinsdóttir, Erla / Bubenhofer, Noah (Hrsg.): *Korpora, Web und Datenbanken. Computergestützte Methoden in der modernen Phraseologie und Lexikographie*. Phraseologie und Parömiologie. Bd. 25. Baltmannsweiler: Schneider Hohengehren. S. 7–19.
- Dudenredaktion (Hrsg.) (1992): *Duden. Redewendungen und sprichwörtliche Redensarten*. Mannheim [u. a.]: Dudenverlag
- Dudenredaktion (Hrsg.) (1999): *Duden. Das große Wörterbuch der deutschen Sprache*. Mannheim [u. a.]: Dudenverlag.
- Dziurewicz, Elżbieta (2015): *Korpusbasierte Analyse der Phraseologismen im Deutschen am Beispiel des phraseologischen Optimums für DaF*. Hamburg: Dr. Kovač.
- Dziurewicz, Elżbieta (2018): „Einsatz von Korpora als ein neuer Weg in der Phraseologieforschung – Phraseographie, Phraseodidaktik, Phraseopragmatik, kontrastive Phraseologie“. In: Kolago, Lech (Hrsg.): *Studia Niemcoznawcze LXI*. Warszawa: Instytut Germanistyki Uniwersytetu Warszawskiego. S. 983–997.
- Fleischer, Wolfgang (1997): *Phraseologie der deutschen Gegenwartssprache*. Tübingen: Max Niemeyer.

- Häcki Buhofer, Annelies (Hrsg.) (2014): *Feste Wortverbindungen des Deutschen: Kollokationenwörterbuch für den Alltag*. Tübingen: Narr Dr. Gunter.
- Hirschmann, Hagen (2019): *Korpuslinguistik. Eine Einführung*. Berlin: J.B. Metzler.
- Hunston, Susan / Francis, Gill (2000): *Pattern grammar: A corpus-driven approach to the lexical grammar of English* (Vol. 4). Amsterdam: John Benjamins Publishing.
- Lemnitzer, Lothar / Zinsmeister, Heike (2006): *Korpuslinguistik. Eine Einführung*. Tübingen: Narr Verlag.
- Lüngen, Harald (2017): „DEREKO – Das Deutsche Referenzkorpus“. In: *Zeitschrift für Germanistische Linguistik*, 45(1). S. 161–170.
- Moon, Rosamund (2007): „Phraseology in general monolingual dictionaries“. In: Burger, Harald / Dobrovol'skij, Dmitrij / Kühn, Peter / Norrick, Neal R. (Hrsg.): *Phraseologie. Ein internationales Handbuch zur zeitgenössischen Forschung*. Bd. 2. Berlin [u. a.]: de Gruyter. S. 909–918.
- Quasthoff, Uwe (2011): *Wörterbuch der Kollokationen im Deutschen*. Berlin [u. a.]: de Gruyter.
- Röhrich, Lutz (1974): *Lexikon der sprichwörtlichen Redensarten. Band 1 Aal bis mau*. Freiburg [u. a.]: Herder.
- Samel, Ingrid (1995): *Einführung in die feministische Sprachwissenschaft*. Berlin: Erich Schmidt.
- Schemann, Hans (2011). *Deutsche Idiomatik. Wörterbuch der deutschen Redewendungen im Kontext*. Berlin [u. a.]: de Gruyter.
- Staffeldt, Sven (2018): *Gebrauchssemantik von Hand. Korpusbasierte Studien zu somatischen Phraseologismen des Deutschen mit der Konstituente Hand*. Tübingen: Stauffenburg.
- Steyer, Kathrin (2009): „Zwischen theoretischer Modellierung und praxisnaher Anwendung. Zur korpusgesteuerten Beschreibung usueller Wortverbindungen“. In: Mellado Blanco, Carmen (Hrsg.): *Theorie und Praxis der idiomatischen Wörterbücher*. Tübingen: Niemeyer. S. 119–145.
- Steyer, Kathrin / Brunner, Annalen (2014): „Contexts, Patterns, Interrelations – New Ways of Presenting Multi-word Expressions“. In: *EACL 2014: 14th Conference of the European Chapter of the Association for Computational Linguistics. Proceedings of the 10th Workshop on Multiword Expressions. Gothenburg, April 2014*. Association for Computational Linguistics. S. 82–88.
- Taborek, Janusz (2011): „Korpusbasierte Analyse der Phraseologismen. Dargestellt am Beispiel von ausgewählten verbalen Phraseologismen mit Komponenten aus dem Bereich Fußball“. In: Lipczuk, Ryszard et al.

- (Hrsg.): *Phraseologismen in deutsch-polnischen und polnisch-deutschen Wörterbüchern. Theoretische und Praktische Aspekte der Phraseologie und Lexikographie*. Hamburg: Dr. Kovač. S. 73–82.
- Taborek, Janusz (2018): „Korpusbasiertes kontrastives Beschreibungsmodell für Funktionsverbgefüge“. In: Schmale, Günther: *Lexematische und polylexematische Einheiten des Deutschen*. Tübingen: Stauffenburg.
- Teubert, Wolfgang (2005): „My version of corpus linguistics“. In: *International Journal of Corpus Linguistics* 10(1). S. 1–13.
- Wahrig-Burfeind, Renate (Hrsg.) (2011): *Wahrig. Deutsches Wörterbuch*. Gütersloh [u.a.]: Wissenmedia.

Piotr Maleszewski
(Poznań)

Techniki syntezy mowy w oparciu o odtworzenie struktur formantowych głosek

Speech synthesis techniques based on the reconstruction of formant structures

Streszczenie

Niniejszy artykuł przedstawia przegląd zróżnicowanych technik syntezy mowy. Temat opracowania nawiązuje do dynamicznie zmieniającej się technologii z zakresu przetwarzania mowy. Ludzie codziennie spotykają się z technologiami, gdzie mowa ludzka zastąpiona jest przez głos z syntezy. Artykuł zawiera *wstęp*, w którym omówiono historię pierwszych syntezyatorów mowy, w części *wrażenie słuchowe* przedstawiono zjawisko wytwarzania oraz odbierania dźwięku przez aparat słuchu i mowy. Przedstawiono również przegląd literatury z zakresu m.in. formantowej struktury głosek oraz techniki syntezy dźwięku. W artykule przeprowadzono *dyskusję* odnośnie do kierunków rozwoju technologii syntezy mowy. *Podsumowanie* zawiera komentarz oraz ocenę zastosowań syntezyatorów. Celem artykułu jest przegląd technik syntezy dźwięku oraz próba oceny ich przydatności w kontekście symulacji mowy ludzkiej.

Abstract

This paper provides an overview of various speech synthesis techniques. The subject of the study deals with the dynamically changing technology in the field of speech processing. Every day we encounter situations in which human speech is replaced by a synthesizer. The introductory part of the article discusses the history of the first speech

synthesizers. In the next part entitled *Auditory sensations* the phenomena of sound reception and production by the hearing and speech apparatus are presented. Besides, a literature review in the field of formant structure of sounds and techniques of sound synthesis is presented. The article also discusses the directions of development of speech synthesis technology. The concluding section offers a commentary on and evaluation of the use of synthesizers. The aim of the article is to review the techniques of sound synthesis and to attempt to assess their usefulness in the context of human speech simulation.

Keywords: speech synthesis, phonetics, speech apparatus, hearing apparatus, auditory sensations, speech acoustics

Słowa kluczowe: synteza mowy, fonetyka, aparat mowy, aparat słuchu, formanty, wrażenie słuchowe, akustyka mowy

1. Wstęp

Współczesne technologie syntezy mowy skoncentrowane są na wykorzystaniu nagranych fragmentów mowy. Przetworzone z tekstu na mowę frazy wykorzystywane są w powszechnych zastosowaniach typu: nawigacja, asystent głosowy w telefonie czy komputerze, w punktach obsługi klienta itp. Synteza mowy opiera się na przekształceniu tekstu pisanego na sygnał dźwiękowy. Dynamicznie rozwijające się technologie oraz zjawisko globalizacji prowokują dążenia do udoskonalania syntezy mowy, czyli umożliwiania tworzenia mowy syntezowanej w taki sposób, by jak najwierniej pod względem fonetycznym odpowiadała ona mowie człowieka.

W latach 30. prekursor badań, Homer Dudley, porównywał tor sygnału mowy do toru sygnału radiowego. Udowodnił też, że możliwe jest stworzenie sygnału mowy bez nagrywania głosu ludzkiego. Z jego badań wynika, że przy zastosowaniu filtrów pasmowo-przepustowych można symulować ułożenie aparatu mowy (Dudley 1940: 495–515). Inną perspektywę zaprezentował Philip Rubin (Remez *et al.* 1981:

947–950). Zauważył on, że możliwe jest wygenerowanie tych samych częstotliwości za pomocą zestawów oscylatorów o przestrajalnej częstotliwości.

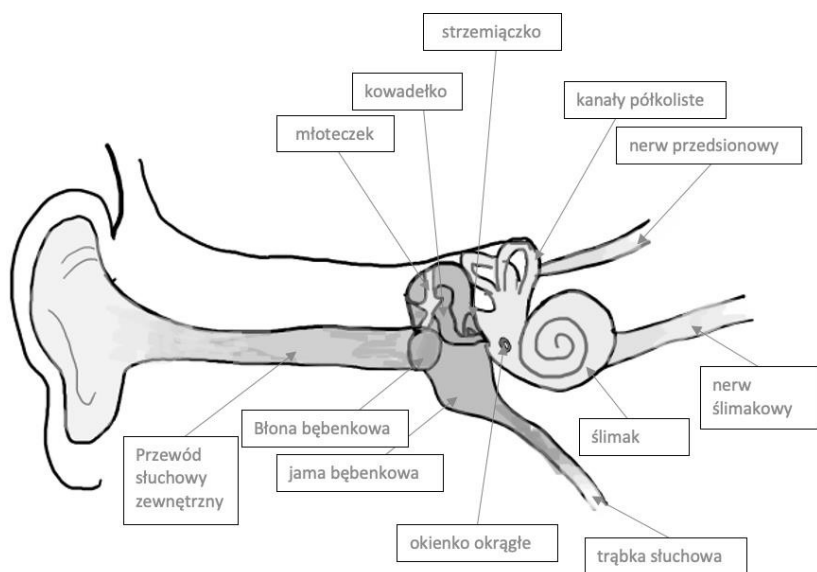
Celem artykułu jest przegląd technik syntezy dźwięku oraz ocena ich przydatności w kontekście symulacji mowy ludzkiej. Przegląd został oparty na literaturze opisującej m.in. formantową strukturę głosek oraz techniki syntezy dźwięku. Analiza przedstawiona została w kontekście oceny jakości produkowanej mowy pod względem zrozumiałości i naturalności, co w efekcie pozwoli na określenie kierunków rozwoju syntezy mowy oraz ocenę ich przydatności w zastosowaniach technologicznych.

2. Wrażenie słuchowe

Człowiek odbiera zmiany ciśnienia atmosferycznego jako dźwięk. Makarewicz definiuje zjawisko dźwięku jako „subiektywny obraz fal, a fale te to obiektywny obraz dźwięków” i porównuje również zjawisko dźwięku do sprężyny i jej zmian siły sprężystości. Częstotliwość z jaką dochodzi do zmian ciśnienia jest odbierana jako wysokość dźwięku przez zmysł słuchu (Makarewicz 2004: 11–24).

Percepcja to natomiast proces odbioru dźwięku przez zmysł słuchu, który nazywany jest słyszeniem. Fizyczne uwarunkowania budowy ucha przedstawione na rysunku 1. determinują sposób odbioru dźwięku.

Rysunek 1. Budowa ludzkiego aparatu słuchowego



(Opracowanie własne na podstawie Budowa ludzkiego ucha 26.01.2021)

Fala akustyczna pobudza do drgań membranę bębenka w uchu (a w mikrofonach, membranę mikrofonu). Następnie pobudzone do drgań są kosteczki ucha środkowego, powoduje to drganie płynów ślimakowych oraz odbiór impuls w nerwie słuchu, który odpowiada za wrażenie doznania dźwięku.

Jak już wskazano, wysokość, barwa i głośność dźwięku to subiektywne odczucia wrażenia słuchowego. Różnorodność wysokości i barwy związana jest z częstotliwością. Do określenia dźwięku wykorzystuje się zależności fizyczne, które nie są stałe; uwarunkowane są cechami badanych fal.

Ludzkie ucho ma tzw. obszar słyszalności, czyli zakres dźwięku rejestrowany przez aparat słuchu, który jest odbierany przez nasz mózg jako dźwięk. Przy bardzo głośnych dźwiękach (subiektywne odczucie) objawia się uczuciem klucia w uszach. Krzywa izofoniczna opisująca

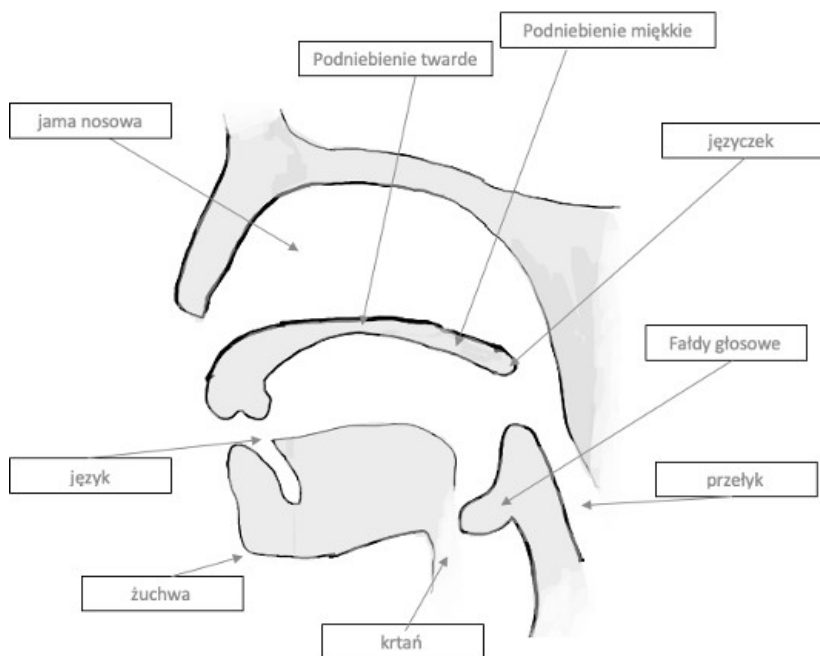
zależność amplitudy fali wywołującej to odczucie od częstotliwości tejże nazywana jest krzywą bólu. Dolna granica słyszalności dźwięków przez ludzi opisywana jest jako próg słyszalności; informuje ona o tym, czy dźwięk jest słyszalny czy niesłyszalny (Makarewicz 2014: 11–24).

Ludzie i zwierzęta są zdolni do świadomego wytworzenia dźwięku, głównie w celu komunikacji. Mowa ludzka jest swoistym systemem elementów głosowych uznawanych za niezbędne do porozumiewania się werbalnego w określonej wspólnocie. Uwarunkowania fizyczne ludzkiego układu mowy można badać pod względem akustycznym oraz fonetycznym (głoski, akcent, intonacja).

Fizycznie dźwięk mowy, jest zaburzeniem ciśnienia powietrza wewnątrz ośrodka mowy. Dźwięk powstaje dzięki aparatowi mowy, który jest zdolny do tworzenia periodycznych zmian ciśnienia powietrza oraz do swobodnych ruchów narządami artykulacyjnymi.

Różnice między głoskami wynikają z różnorodnej artykulacji. Proces wypowiedzania słów w języku dobrze znanym jest sprawny i nie wymaga zastanowienia się nad sposobem ułożenia języka czy ust. Nowe słowa, zwroty zawierające zbitki głosek trudne do artykulacji (tak zwane łamańce językowe takie jak: „W Szczecbrzeszynie chrząszcz brzmi w trzcinie” (J.Brzechwa)) wymagają kontroli nad ułożeniem narządów mowy. Szczególnym przypadkiem wymagającym świadomej kontroli nad aparatem mowy jest nauka języka obcego, w którym występują głoski niewystępujące w języku ojczystym.

Rysunek 2. Tor głosowy w przekroju strzałkowym



(Opracowanie własne na podstawie Norton 2018: 343)

Rysunek 2. prezentuje tor głosowy w przekroju strzałkowym.

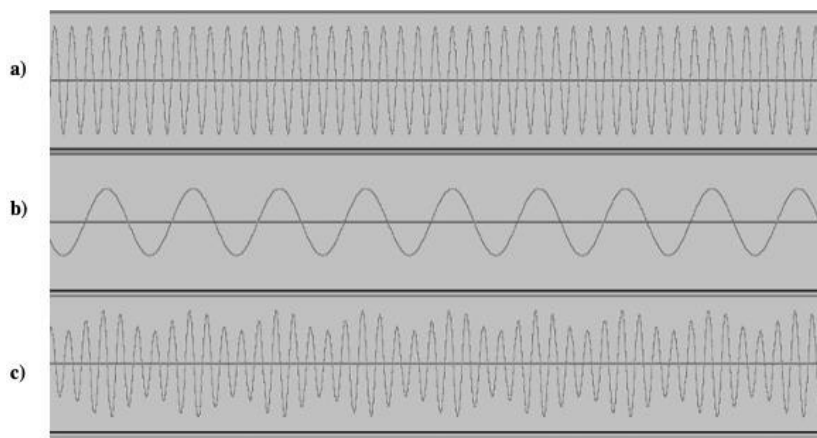
Podczas generowania dźwięków można wyczuć drgania powietrza w fałdach głosowych.

Porównując proces powstawania mowy ludzkiej do procesu powstawania mowy syntezowanej, należy zwrócić uwagę na sposób tworzenia dźwięku przez ludzi. Aby wypowiedzieć chociaż jedną dźwięczną głoskę, musimy pobudzić do pracy fałdy głosowe, których zadaniem jest wytworzenie tonu krtaniowego. Ton krtaniowy zostaje przefiltrowany przez jamę ustną, rozumianą tutaj jako układ filtrów pasmowo-przepustowych. Częstotliwości środkowe wcześniej wspomnianych filtrów odpowiadają częstotliwościom formantowym głosek. Taki

sposób rozumienia powstawania dźwięku w jamie ustnej był podstawą do stworzenia pierwszych technologii związanych z syntezą mowy.

Dla prekursorów syntezy była to analogia pomiędzy technologią związaną z nadawaniem sygnału radiowego a właśnie mową. Rysunek 3 obrazuje przykładową modulację amplitudową (AM).

Rysunek 3. Wykres modulacji amplitudowej



(Opracowanie własne w programie Audacity)

Przedstawiony wykres (rysunek 3.) modulacji amplitudowej (wykres c) łączy w sobie dwa wyższe wykresy. Wykresy przedstawiają a) wejściową falę nośną, która sama w sobie nie ma informacji oraz b) falę zawierającą informację. Do amplitudy fali nośnej dodawany jest sygnał mający informację. Na wyjściu tworzy się sygnał zmodulowany o częstotliwości równej określonej częstotliwości fali nośnej oraz obwiedni odpowiadającej sygnałowi posiadającemu informację. W wyżej wspomnianej analogii ton krtaniowy odpowiada fali nośnej, a za informację odpowiedzialna jest charakterystyka częstotliwościowa jamy ustnej rozumianej jako zestaw filtrów pasmowo-przepustowych.

Korzystając z podejścia do tworzenia się sygnału mowy jako do filtracji szerokopasmowego sygnału, można stworzyć urządzenie generujące szum, a następnie za pomocą zestawu filtrów wycinające pożądane częstotliwości formantowe. Technologia opierająca się na wskazanych założeniach nazywana jest syntezą subtraktywną, jedną z później opisanych w tym artykule metod syntezy formantowej.

Współcześnie poprzez pojęcie syntezy mowy rozumie się raczej oprogramowanie realizujące założenia tworzenia sygnału mowy niż fizyczny sprzęt. Przykładami takich algorytmów są: język znaczników SSML umożliwiający „określenie sposobu konwersji tekstu wejściowego na funkcję syntezy mowy przy użyciu usługi tekstu na mowę”¹; SpeechSynthesizer Klasa². Analogiczne programy stosowane są przez komercyjne firmy takie jak: Amazon Polly, Google, Ivona, Milena, Espeak czy Festival³.

3. Rodzaje syntezy mowy

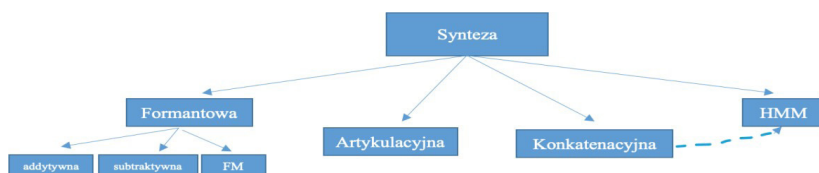
Współcześnie wyróżnia się wiele rodzajów syntezy. Ich specyfika różni się znacznie, lecz wspólnym elementem jest możliwe efektywne tworzenie sygnału mowy. Na potrzeby artykułu wyróżniono następujące rodzaje syntezy mowy: synteza formantowa, synteza artykulacyjna, synteza konkatenacyjna oraz synteza HMM; przedstawiono je na rysunku 4.

¹ <https://docs.microsoft.com/pl-pl/azure/cognitive-services/speech-service/speech-synthesis-markup?tabs=csharp>

² <https://docs.microsoft.com/pl-pl/dotnet/api/system.speech.synthesis.speechsynthesizer?view=netframework-4.8>

³ https://trawers.tres.pl/trdok/fil_trawertexttospeechdesc.html

Rysunek 4. Podział metod syntezy



(Opracowanie własne)

3.1. Synteza formantowa

Częstotliwości formantowe to przedziały widma akustycznego, w których koncentruje się energia fali. Częstotliwości formantowe odpowiadają rezonansom przestrzeni aparatu mowy. Dla przypisania samogłoski do danej kategorii kluczowe są dwie pierwsze częstotliwości formantowe, przedstawione w tabeli 1. Formantowe metody syntezy umożliwiają tworzenie reguł odpowiedzialnych za spektralne modelowanie sygnału (pasma częstotliwości formantowych, F0, amplituda, iloczas) (Demenko 2015).

Tabela 1. Częstotliwości dwóch pierwszych formantów dla samogłosek występujących w języku polskim

	a	e	i	o	u	y
f1[Hz]	721	494	269	518	345	380
f2[Hz]	1406	1807	2287	1075	899	1799

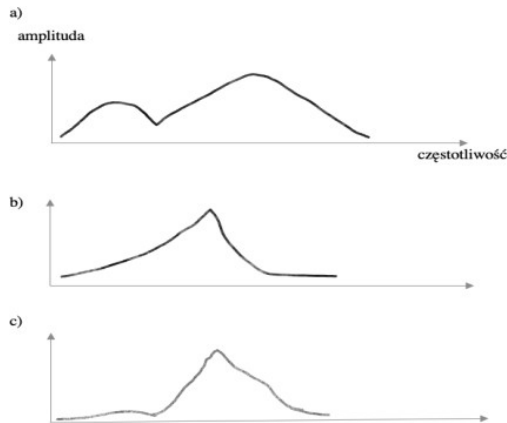
f1 – pierwsza częstotliwość formantowa f2 – druga częstotliwość formantowa (Gonet 1993: 232–253)

Pierwszym i przez znaczny czas jedynym komercyjnym synteizatorem formantowym dla języka polskiego był synteзатор „Kubuś” stworzony w 1993 roku przez zespół badawczy Zakładu Fonetyki Akustycznej IPPT pod kierunkiem prof. Grażyny Demenko.

Uzyskanie sygnału o strukturze widmowej odpowiadającej mowie ludzkiej jest możliwe do osiągnięcia przy wykorzystaniu różnych technologii, poniżej omówiono: syntezę subtraktywną, syntezę addytywną oraz syntezę FM.

3.1.1. Synteza subtraktywna

Rysunek 5. Synteza subtraktywna



(Opracowanie własne na podstawie: Puckette 2006: 251)

Rysunek 5. przedstawia widmo sygnału wejściowego (a), następnie przedstawiono odpowiedź filtra (b), ostatni wykres pokazuje widmo sygnału wyjściowego (c). Sygnał wyjściowy powstaje w wyniku filtracji szumu lub sygnału szeroko-pasmowego za pomocą zestawu filtrów pasmowo przepustowych o częstotliwościach równych częstotliwościom formantowym. Wykorzystanie szumu jako sygnału wejściowego umożliwia symulację afrykatów i sybilantów. Spośród metod formantowych synteza subtraktywna wydaje się być najbardziej analogiczna do procesu powstawania mowy naturalnej pod względem

zasady działania. Szum – ton krtaniowy, zestaw filtrów – przestrzenie rezonansowe aparatu mowy. Przykładem zastosowania tej technologii jest syntezytor SMOK autorstwa Mariusza Owsianego będący ulepszonym projektem Dennisa Klatta (Owsianny 1994: 185–199).

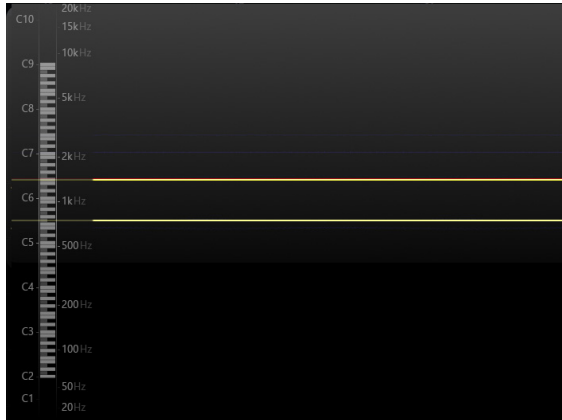
3.1.2. Synteza addytywna

Wycięcie pasma widma (przedstawione na wykresie b rysunku 5.) wydawałoby się niekonieczne, ze względu na możliwość wygenerowania za pomocą zestawu oscylatorów tonów prostych (sygnały sinusoidalne) o częstotliwościach odpowiadających formantom. Jest to jednak metoda niepozwalająca na uzyskanie sybilantów czy afrykatów. Cechuje się również niską zrozumiałością i naturalnością.

3.1.3. Synteza FM

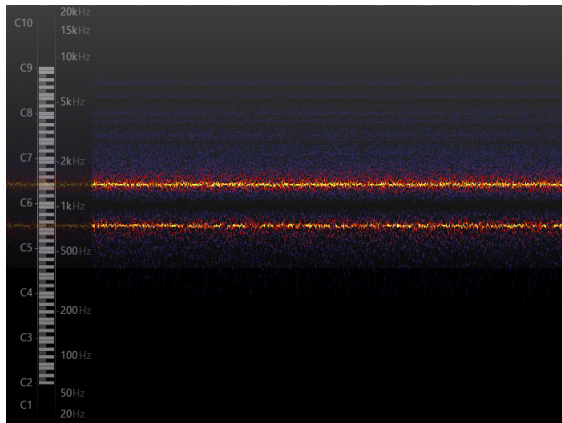
Za pomocą ograniczonej liczby oscylatorów można jednak uzyskać sygnał szerokopasmowy. Jedną z metod pozwalającą na uzyskanie takiego efektu jest synteza FM (Stanford University), czyli modulowanie częstotliwościowo sygnału jednego oscylatora sygnałem innego oscylatora. Widmo sygnału wyjściowego zależy od indeksu modulacji (stosunku dewiacji częstotliwościowej – która jest powiązana z amplitudą fali niosącej informację – do częstotliwości sygnału nośnego). Im większa ta amplituda fali niosącej informację, tym większa dewiacja częstotliwości sygnału wyjściowego. Przebieg dewiacji częstotliwościowej w sygnale wyjściowym zależy od przebiegu sygnału niosącego informację, a amplituda sygnału wyjściowego jest równa amplitudzie sygnału nośnego. Wartością takiego podejścia jest możliwość dużego wypełnienia widma przy użyciu stosunkowo niewielkiej liczby oscylatorów generujących przebiegi sinusoidalne. Możliwe jest tworzenie nieliniowych zniekształceń poprzez ustawienie częstotliwości kolejnych oscylatorów w taki sposób, aby nie były one harmonicznymi względem innych oscylatorów, co może być użyte do symulowania sybilantów lub afrykatów. Istotną wadę stanowi fakt, że jest to metoda wysoce nieintuicyjna.

Rysunek 6. Widmo dwóch pierwszych formantów samogłoski „a”
za pomocą syntezy addytywnej



(Opracowanie własne, użyto programu FL Studio oraz synteźatora Sonicware ELZ1)

Rysunek 7. Widmo dwóch pierwszych formantów samogłoski „a”
za pomocą syntezy subtraktywnej



(Opracowanie własne, użyto programu FL Studio oraz synteźatora Sonicware ELZ1)

Na spektrogramie uchwycono widmo dwóch pierwszych formantów samogłoski „a” za pomocą syntezy addytywnej (rysunek 6.) i subtraktywnej (rysunek 7.). Można zauważyć zależność: efekt osiągnięty za pomocą syntezy subtraktywnej jest bardziej podobny do mowy ludzkiej, ponieważ otrzymujemy w pewnym stopniu rozproszoną energię w paśmie około F1 i F2 (skoncentrowaną wokół tych częstotliwości), tak jak ma to miejsce w prawdziwej mowie, a nie same sinusoidalne sygnały (jak w syntezie addytywnej). Wpływa to bezpośrednio na zrozumiałość oraz wrażenie naturalności sygnału mowy.

3.2. Synteza artykulacyjna

Opiera się na próbie odwzorowania przestrzeni rezonansowych aparatu mowy oraz budowy aparatu mowy. Jest to metoda mająca teoretyczny charakter ze względu na dużą złożonością obliczeniową, która w połączeniu z trudnością jej bezpośredniego zastosowania skutkuje małym zastosowaniem w systemach syntezy mowy.

3.3. Podejście konkatenacyjne

Opiera się na tworzeniu sygnału mowy poprzez łączenie wcześniej nagranych próbek. Dokładniejsze metody wykorzystują próbki złożone z większej liczby fonemów; wymaga to jednak znacznie większego banku sampli (dla trيفونów kilkadziesiąt razy więcej niż dla difonów). Pomimo możliwości otrzymania sygnału o względnie wysokiej jakości (zrozumiałość i naturalność) wadę tej metody stanowi ograniczona możliwość modelowania prozodii, ze względu na konieczność cyfrowego przetwarzania sygnału. Inną wadą jest fakt, że nie jest możliwe sterowanie koartykulacją szerszą niż dwa sąsiadujące segmenty. Rodzajem syntezy konkatenacyjnej jest „unit-selection” – metoda wykorzystująca obszerne korpusy zawierające wiele próbek tych samych jednostek. Technologia ta ma zastosowanie dla języka polskiego dzięki Bonn Open Synthesis System (BOSS) (Demenko 2010: 371–376).

3.4. HMM

Synteza HMM (Hidden Markow Model) opiera się na splocie pobudzenia z odpowiedzią impulsową toru głosowego. Dzięki zastosowaniu funkcji rozplotu pobudzenia z odpowiedzią możliwe jest modelowanie prozodyczne sygnału. Takie podejście pozwala na zaoszczędzenie pamięci, gdyż bank próbek mowy nie jest wykorzystywany podczas samej syntezy (Demenko 2010: 85–99).

4. Dyskusja

W wyniku analizy przedstawionych technik syntezy można zauważyć, że obecnie najszersze zastosowanie mają synteza HMM oraz synteza konkatenacyjna ze względu na swój rozwojowy charakter. Synteza formantowa cechuje się (w porównaniu do syntezy HMM i syntezy konkatenacyjnej) mniejszą naturalnością i możliwościami rozwoju. W obliczu dzisiejszej zaawansowanej technologii niska złożoność obliczeniowa syntezy formantowej nie jest istotnym czynnikiem w dyskusji o kierunku rozwoju syntezy mowy. Złożoność obliczeniowa jest jednak ważnym czynnikiem w podejściu artykulacyjnym, które przez ową wysoką złożoność obliczeniową znajduje zastosowanie przede wszystkim w diagnostyce patologii głosu, nie zaś w klasycznej syntezie mowy. Do wiernego symulowania sygnału mowy nie jest konieczne wierne odtworzenie fizycznych właściwości przestrzeni rezonansowych aparatu mowy; z punktu widzenia syntezy mowy taka złożoność jest zbędna, ponieważ porównywalny lub lepszy rezultat można osiągnąć stosując syntezę HMM lub konkatenacyjną. Co za tym idzie przydatność owego podejścia ogranicza się w dużej mierze do dziedziny nauk medycznych oraz logopedycznych.

5. Podsumowanie

W artykule ujęto przegląd technik syntezy mowy oraz dyskusję odnośnie do kierunków rozwoju tychże. Przedstawiona analiza, która

miała na celu ocenę przydatności syntez formantowych w symulacji mowy ludzkiej, wskazuje na mały zakres zastosowania syntezy addytywnej jako narzędzia do produkcji sygnału mowy. Natomiast omówiona synteza subtraktywna ma szersze zastosowanie w kontekście omawianego zagadnienia. Synteza FM wydaje się nie mieć dużego zastosowania ze względu na trudność w kontroli cech sygnału wyjściowego za pomocą wartości wejściowych. W wyniku analizy wykazano, że największe podobieństwo do ludzkiego głosu (jeden z głównych kierunków rozwoju syntezy mowy) uzyskuje się za pomocą syntezy konkatenacyjnej (ze względu na naturalność) oraz HMM (możliwość łatwego modelowania prozodii)

Literatura

- Demenko, Grażyna, Mobius, Bernd, Klessa, Katarzyna (2010): „Implementation of Polish speech synthesis for the BOSS system”. *Bulletin of the Polish Academy of Sciences. Technical Sciences* 58(3). S. 371–376.
- Demenko, Grażyna; Klessa, Katarzyna; Szymański, Marcin; Breuer, Stefan, Hess, Wolfgang (2010): „Polish unit selection speech synthesis with BOSS: extensions and speech corpora”. *International Journal of Speech Technology* 13.2. Str. 85–99.
- Demenko, Grażyna (2015): *Korpusowe badania języka mówionego*. Warszawa: Akademicka Oficyna Wydawnicza EXIT.
- Dudley, Homer (1940): „The Carrier Nature of Speech”, *The Bell System Technical Journal*. Str. 495–515.
- Gonet, Wiktor (1993): „Próba określenia normy wymowy polskich samogłosek ustnych”. [w:] Grabias, Stanisław (red.): *Opuscula logopaedica: in honorem Leonis Kaczmarek*. Lublin: Lublin: Uniwersytet im. Marii Skłodowskiej-Curie. Str. 232–253.
- Nau, Nicole, Hornsby, Michael, Karpiński, Maciej, Klessa, Katarzyna, Wicher-kiewicz, Tomasz, Wójtowicz, Radosław (2016) *Języki w niebezpieczeństwie*, Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Str. 134–140.
- Makarewicz, Rufin (2017): *Dźwięki i fale*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Str. 11–24.
- Norton, Neil (2018): *Atlas anatomii głowy i szyi dla stomatologów Nettera*: Wrocław: Edra Urban & Partner. Str. 343.

- Owsianny, Mariusz (1994) „The Synthesis of Female Voices Using a Software Synthesizer”. *Archives of Acoustics. Polish Academy of Sciences & Institute of Fundamental Technological Research*, Poznań. Str. 185–199.
- Puckette, Miller (2006): *The Theory and Technique of Electronic Music*. San Diego: World Scientific Press. Str. 141–145, 250–252.
- Remez, Robert, Rubin, Philip, Pisoni, David, B., Carrel, Thomas, D. (1981): „Speech perception without traditional Speech Cues”. *Science* 212, PubMed. Str. 947–950.

Źródła internetowe

- „Budowa ludzkiego ucha”, <http://aparatysluchowe.tinnitus.com.pl/budowa-ucha-ludzkiego> [dostęp: 30.12.2020].
- Chafe, Chris (2013): *Glitch Free FM Vocal Synthesis*, Center for Computer Research in Music and Acoustics, <https://ccrma.stanford.edu/~cc/vox/smac2013som/upho2013.pdf> [dostęp: 2.01.2021].
- Languagesindanger.eu, <http://pl.languagesindanger.eu/book-of-knowledge/the-sounds-of-language/>, [dostęp: 1.01.2021].
- „SpeechSynthesizer Klasa”. *Microsoft*. <https://docs.microsoft.com/pl-pl/dotnet/api/system.speech.synthesis.speechsynthesizer?view=netframework-4.8> [dostęp: 26.01.2021].
- „Synteza mowy TTS Text-To-Speech”. Baza wiedzy trawers 5 https://trawers.tres.pl/trdok/fil_trawertexttospeechdesc.html [dostęp: 26.01.2021]
- Szmaj Marta (2008-2009): „Narządy mowy jako instrument głosowo-wymawianiowy” <http://www.publikacje.edu.pl/publikacje.php?nr=5728>, Publikacja nr 5728, [dostęp: 01.01.2021].
- Trevor Bye (2020): „Ulepszanie syntezy mowy przy użyciu języka znaczników syntezy mowy (SSML)”. *Microsoft*. <https://docs.microsoft.com/pl-pl/azure/cognitive-services/speech-service/speech-synthesis-markup?tabs=csharp> [dostęp: 26.01.2021].

Radosław Nowak
(Poznań)

Przesunięcie językowe w prefekturze Okinawa – przeszłość, teraźniejszość i przyszłość

**Language Shift in Okinawa Prefecture — the Past, the Present,
and the Future**

Abstract

The aim of this article is to analyze the history of language in the Okinawa Prefecture from the annexation of the former Ryukyu Kingdom by Japan in 1879 until the present day. The main focus of the analysis is to identify the major factors operative in the language shift in Okinawa and show how the same factors can help revitalize the Ryukyuan languages and other endangered languages.

The main section of this article describes the ongoing language shift that started in the Ryukyu Islands after their annexation by Japan. Such factors as education, language policy, sociolinguistic changes and emigration are described and analyzed in terms of their influence on Okinawans' linguistic behavior and the detrimental effects they had on the vitality of the Ryukyuan languages. It is further shown that the language shift process occurred gradually, slowly progressing from its initial phases to a transitional period and to a rapid intensification after World War II. It is also underscored that the Ryukyuan languages are currently in their moribund phase. It is predicted that they will have gone extinct by the 2080s, although this prediction might change in the future as there are some attempts at revitalizing the Ryukyuan languages and a few of them are also described in this article.

Finally, it is concluded that the history of language and language revitalization in the Okinawa Prefecture proves the facts otherwise already known to language revitalization experts – that the process of language shift is usually caused by many different factors and defies

discerning one universal pattern. However, the history of the Ryukyuan languages and their fight for survival also proves how crucial it is in terms of language revitalization to adopt a comprehensive approach taking into account all kinds of factors and actions in order to achieve the so-called ‘critical mass’ necessary to secure the future of endangered languages.

Keywords: Okinawa, Ryukyu, Ryukyuan languages, Japan, history, language, linguistics, language preservation, language revitalization, history of language

Słowa kluczowe: Okinawa, Riukiu, języki riukiuzańskie, Japonia, historia, język, językoznawstwo, ochrona języków zagrożonych, rewitalizacja języków zagrożonych

1. Wstęp

1.1. Tło historyczno-językowe

Prefektura Okinawa¹ jest względnie młodym nabytkiem terytorialnym państwa japońskiego. Oficjalnie wcielona do Japonii w 1879 roku, wcześniej stanowiła niepodległe państwo – Królestwo Riukiu – choć pozostające pod wpływami Japonii i Chin. W ciągu swojej długiej historii Riukiu wykształciło własną, odrębną od japońskiej kulturę oraz język. Były one zarówno kształtowane przez różnorakie czynniki zewnętrzne, jak i same nadawały kształt życiu na wyspach Królestwa i późniejszej prefektury.

Według danych Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO) na terenie Japonii istnieje osiem języków zagrożonych wymarciem, z czego sześć znajduje się w obrębie Wysp Riukiu – archipelagu rozciągającego się od Wysp Amami na północy po Wyspy Yaeyama na południu – a pięć z nich na terenach objętych jurysdykcją samej prefektury Okinawa (www1). Dwa z nich są

¹ Pisownia i tłumaczenia nazw geograficznych za powszechnie przyjętymi formami w literaturze przedmiotu.

poważnie zagrożone (języki yaeyama oraz yonaguni), a cztery – zdecydowanie zagrożone (języki amami, kunigami, okinawski oraz miyako). Te sześć języków dzieli się natomiast na ponad 700 wariantów językowych (Heinrich 2018: 455). Niniejszy artykuł nie będzie traktował o żadnym konkretnym języku bądź dialekcie z osobna, a o ogólnym procesie przesunięcia językowego, jaki zaszedł na obszarze, na którym są (bądź były) one używane.

1.2. Cele oraz obiekty badań

Celem niniejszego artykułu jest prześledzenie przemian, jakie zaszły w sytuacji językowej w obrębie prefektury Okinawa po jej utworzeniu w 1879 roku ze szczególnym uwzględnieniem pozycji języka w kontekście edukacji oraz polityki językowej, a także kształtowanej przez nie szeroko pojętej użyteczności, prestiżu języka oraz językowej świadomości społecznej. Analiza powyższych czynników przeprowadzona została w oparciu źródła zarówno współczesne, jak i historyczne i pozwala na wyodrębnienie tych z nich, które miały największy wpływ na proces przesunięcia językowego na Riukiu. To z kolei może dostarczyć wskazówek na temat tego, jak owemu postępującemu wciąż przesunięciu można przeciwdziałać – zarówno w kontekście omawianych języków, jak i innych języków zagrożonych wyginięciem.

2. Historia przesunięcia językowego na Riukiu

2.1. Aneksja Królestwa Riukiu i pierwsze lata japońskich rządów

W latach 70. XIX wieku w Japonii uchwalone zostały dwa dokumenty: 学制 *Gakusei* ‘Rozporządzenie o systemie oświatowym’²

² W niniejszym artykule do transkrypcji nazw własnych oraz innych wyrazów japońskich bądź riukiuńskich użyta jest zmodyfikowana transkrypcja Hepburna; wyjątkiem są terminy mające utartą, powszechnie akceptowaną pisownię polską, która różni się od zasad powyższej transkrypcji. Przy transkrybowanych wyrazach japońskich i riukiuńskich podany jest ponadto zapis oryginalny oraz tłumaczenie na język polski, kiedy pojawiają się one w tekście po raz pierwszy. Tłumaczenia

w 1872 roku, z poprawkami wprowadzonymi w 1873 roku, oraz 教育令 *Kyōikurei* ‘Rozporządzenie o edukacji’ w 1879 roku, z poprawkami wprowadzonymi w 1880 i 1885 roku (Monbushō 1873, 1879, 1880, 1885). Dokumenty te wprowadzały ogólnokrajowy system edukacji wraz z edukacją obowiązkową (www2) i miały bezpośredni wpływ na kształtowanie nowego systemu edukacji w młodej prefekturze wcielonej do Japonii, jak wcześniej wspomniano, w 1879 roku. Na ich podstawie uchwalono ponadto w 1882 roku wytyczne dydaktyczne dla prefektury Okinawa. Wprowadzone zostały lekcje języka japońskiego pod nazwą 会話 *kaiwa* ‘konwersacje’, a rolę nauczycieli owego przedmiotu pełnili Japończycy przybyli do Okinawy z Japonii właściwej. Ze względu na fakt, że sami nie władali lokalnymi językami, musieli oni korzystać podczas zajęć z pomocy tłumaczy, których liczba była zresztą ograniczona (Yoshimura 2014: 33). Był to bowiem okres, kiedy w najmłodszej z japońskich prefektur porozumienie się po japońsku z kimkolwiek prócz elit miast Shuri i Naha – głównych ośrodków dawnego Królestwa Riukiu – było praktycznie niemożliwe (Kerr 2000: 412–413). Fakt ten jednak tylko wzmocnił przekonanie wśród japońskich i okinawskich władz, że mieszkańcy Okinawy jak najszybciej muszą opanować język japoński (Yoshimura 2014: 33).

Warto tu jednak nadmienić, że środowiska językoznawcze w Japonii nie uznawały wówczas języków riukiuzańskich za odrębne od japońszczyzny języki, a raczej za dialekty języka japońskiego. Tōjō Misao³ (1884–1966), jeden z co bardziej prominentnych japonistów swoich czasów, w swojej 大日本方言地図 *Dainihon hōgen chizu* ‘Mapie dialektalnej wielkiej Japonii’ opisał język japoński jako podzielony na dwa 大方言 *daihōgen* ‘większe dialekty’, z których jeden obejmował wszystkie odmiany językowe Japonii właściwej, a drugi – wszystkie języki riukiuzańskie. Innymi słowy, Tōjō uznawał języki riukiuzańskie

wyrazów japońskich i riukiuzańskich są autorskie, chyba że zaznaczono inaczej. Ponadto wszystkie japońskie sinogramy *kanji* w nazwach własnych pochodzących sprzed japońskich reform piśmiennictwa, które miały miejsce w XX w., podane są w ich 新字体 *shinjitai* ‘nowych formach’, niezależnie od ich oryginalnej pisowni.

³ Nazwiska i imiona osób zapisywane są w tekście wg kolejności obowiązującej w danym języku – w przypadku nazwisk japońskich i riukiuzańskich jest to najpierw nazwisko, a następnie imię; wyjątkiem jest sekcja bibliograficzna, w której wszystkie nazwiska podane są w kolejności nazwisko-imię.

za integralną część języka japońskiego, co zresztą znalazło odzwierciedlenie w terminologii używanej przez jego następców – zrezygnowali oni z terminu *daihōgen* i poprzestali na 方言 *hōgen* ‘dialekcie’ bądź ‘gwarze’ jako określeniu wszystkich języków riukiujańskich (Heinrich 2012: 86–87).

By osiągnąć wcześniej wspomniany cel jak najszybszego przesunięcia językowego, w 1880 roku założono 沖縄師範学校 *Okinawa shihan gakkō* ‘Okinawską Szkołę Pedagogiczną’ kształcącą nauczycieli języka japońskiego oraz nauczających innych przedmiotów po japońsku, a także pierwsze 会話伝習所 *kaiwa denshūjo* ‘ośrodki nauki konwersacji’ dla dorosłych. Szybko rosła też liczba japońskich szkół podstawowych – z 14 w 1880 roku do 66 w 1888 roku (Kerr 2000: 412–413; Meyer 2018: 145; Yoshimura 2014: 37–39).

Nowy system edukacji napotykał jednak wiele problemów – wcześniej wspomniane trudności związane z tłumaczeniem i niedoborem tłumaczy, ale też w kwestii materiałów glottodydaktycznych. Dla przykładu wykorzystywany przez szkoły podstawowe w latach 1880–1888 podręcznik 沖縄対話 *Okinawa Taiwa* ‘Rozmówki okinawskie’ zawierał zaawansowane językowo teksty i z założenia przeznaczony był do wykorzystania przez dorosłych, a nie dzieci (Yoshimura 2014: 33–35). Przeanalizowawszy treść nadmienionego podręcznika, autor niniejszego artykułu z całą pewnością stwierdza, że nie zawierał on objaśnień na temat japońskiego systemu piśmiennictwa, tzn. sylabariuszy 平仮名 *hiragana* oraz 片仮名 *katakana*, a także sinogramów 漢字 *kanji*, mimo że wszystkie te trzy systemy pisma były konieczne do odczytania zawartych w nim tekstów. Nie było też w nim objaśnień gramatycznych czy leksykalnych, a jedyną wskazówką dla uczniów co do znaczenia czytanek były ich tłumaczenia na riukiujański, co sprawiało, że nie był on przystosowany do nauczania języka japońskiego dzieci na poziomie podstawowym. Można się tylko domyślać, że tego typu wiedza musiała być uzupełniana przez samych nauczycieli; tu jednak znów można przypomnieć wcześniej wspomniane problemy w komunikacji mentorów z uczniami, które z całą pewnością ten proces utrudniały.

Rozpowszechnianie języka japońskiego na wyspach trudnym czyniła także stosunkowo niska wówczas użyteczność japońszczyzny – jej użycie było ograniczone do nauki szkolnej, poza szkołą natomiast

uczniowie mówili w swoich językach ojczystych; nie było też jeszcze wymogu mówienia po japońsku podczas przerw czy po zajęciach. Ponadto nadal nie opracowano nowoczesnego standardu literackiego języka japońskiego, co też mogło się po części przyczynić do mniejszego nacisku na używanie przez uczniów japońszczyzny poza salą lekcyjną (Kerr 200: 412–413; Yoshimura 2014: 33–35). Mimo to już wtedy dało się zauważyć, że to dialekt stolicy w Tokio był preferowany w edukacji (Szul 2009: 345).

W roku 1888 przedmiot konwersacji został zarzucony na rzecz czytania i pisania; w tym samym roku do szkół został wprowadzony też nowy podręcznik, dziewięć lat później zastąpiony przez kolejny. Żaden z tych podręczników nie zawierał objaśnień, instrukcji bądź tłumaczeń w językach lokalnych, natomiast język japoński w nich zawarty wciąż opierał się na języku klasycznym, który znacznie różnił się od ówczesnej japońszczyzny używanej na co dzień w mowie. Co prawda poziom zawartych w nim ćwiczeń i tekstów był już znacznie lepiej dostosowany do nauczania na poziomie podstawowym, jednak ze względu na niską użyteczność zawartego w nich języka materiał omawiany na zajęciach był szybko zapominany przez uczniów, gdy tylko kończyli edukację (Yoshimura 2014: 35–37).

2.2. Wojna chińsko-japońska i wzrost nacisku na japonizację Riukiu

W 1894 roku wybuchła pierwsza wojna chińsko-japońska, a wraz z nią sentymenty nacjonalistyczne wśród Japończyków zdecydowanie przybrały na sile. Warto tu nadmienić, że chińskojęzyczne szkoły, których sieć powstała na wyspach jeszcze w czasach niepodległości pod wpływem zażytych kontaktów z Chinami, wciąż były popularne wśród Riukiuńczyków – co z kolei nie podobało się japońskim władzom (Yoshimura 2014: 37–39). Wojna trwała niecały rok, a Japonia odniosła w niej zwycięstwo nad swoim większym sąsiadem. Sprawilo to, że chińscy mężowie stanu, zajęci problemami we własnym kraju, ostatecznie stracili zainteresowanie Wyspami Riukiu i utrzymaniem ich w swojej strefie wpływów (Meyer 2018: 130). To z kolei oczywiście ułatwiło likwidację chińskojęzycznego systemu oświaty na wyspach.

Nauczyciele zaczęli odwiedzać domy potencjalnych uczniów i przekonywać ich rodziców do zapisania swoich pociec do szkół japońskich, nie chińskich. 琉球新報 *Ryūkyū Shinpō*, lokalna gazeta, w jednym z numerów wydanych w 1903 roku donosiła, że rodzice, którzy odmawiali posłania swoich dzieci do japońskich szkół, karani byli grzywną w wysokości dwóch jenów. Szkoły starały się zachęcić uczniów do uczęszczania na zajęcia również na inne sposoby, np. nagradzając uczniów za częstą obecność na lekcjach (Yoshimura 2014: 37–39). Szybszej japonizacji wysp domagało się również wojsko – oficerowie uskarżali się, że żołnierze pochodzący z Okinawy nie władali japońskim na tyle dobrze, by w ogóle rozumieć wydawane im rozkazy (Meyer 2018: 151). Głosy te zostały wysłuchane w latach 1897–1899, kiedy to opublikowany został pierwszy podręcznik dla szkół podstawowych w prefekturze Okinawa, który korzystał z rejestrów współczesnego języka japońskiego, a nie klasycznego. Podręcznik ten wydany został przez instytucje samego rządu japońskiego i nosił tytuł 沖縄県用尋常小学読本 *Okinawa-ken-yō Jinjō Shōgaku Dokuhon* ‘Szkolny elementarz dla specjalnego użytku przez prefekturę Okinawa’; języki lokalne wciąż jednak zachowywały silną pozycję w komunikacji wewnątrzszkolnej, nawet podczas zajęć (Yoshimura 2014: 39–41).

Ważnym wydarzeniem w historii przesunięcia językowego na Riukiu było wprowadzenie tzw. 方言札 *hōgen fuda* ‘tabliczek dialektowych’⁴, których pierwsze udokumentowane użycie przypada na 1903 rok, a które pozostawały w użyciu do połowy lat 70. XX wieku. Każda klasa miała jedną taką tabliczkę, a służyły one wymierzaniu kar uczniom, którzy w szkole posługiwali się swoim językiem ojczystym, a nie japońszczyzną. Uczeń przyłapany na takim „występku” musiał nosić ją na szyi, dopóki sam nie złapał jednego ze swoich rówieśników na podobnej „zbrodni”. Ten, kto otrzymał taką tabliczkę jako ostatni w danym dniu szkolnym lub po prostu łamał zasadę mówienia po japońsku zbyt często, dostawał reprimendę lub karę, np. w formie samodzielnego sprzątaniasa lekcyjnych. Warto jednak pamiętać, że stosowanie owych tabliczek nie miało podstawy prawnej, a było, notabene, inicjatywą oddolną, wprowadzaną przez same szkoły niezdolne do zachęcenia uczniów

⁴ Tłumaczenie za Meyer 2018.

do mówienia po japońsku w inny sposób. Ich użycie różniło się w zależności od szkoły – niektóre w ogóle ich nie stosowały (Kondō 2014: 54–55; Meyer 2018: 151; Yoshimura 2014: 45–46).

Język japoński powoli odnajdował swoje miejsce na wyspach prefektury. Nacjonalistyczne sentymenty zostały ponownie pobudzone przez wojnę rosyjsko-japońską w latach 1904–1905, w której to Japonia znów odniosła zwycięstwo, a wraz z nim odsetek okinawskich dzieci zapisanych do japońskich szkół osiągnął 90%. Przyniosło to jednocześnie spadek w prestiżu języków lokalnych – niektórzy Riukiuńczycy zaczęli wstydzić się własnej mowy ojczystej (Yoshimura 2014: 45–46), co miało okazać się tragiczne w skutkach dla riukiuńskiego pięć dekad później. Zaledwie sześć lat po zakończeniu wojny, w 1911 roku, w prefekturze istniało już 159 szkół podstawowych, w których nauczało 1352 nauczycieli, a 96% wszystkich dzieci w wieku szkolnym było zapisanych do szkół. Statystyki te wcale nie odstawały od innych, rdzennych prefektur Japonii (Meyer 2018: 145). By jeszcze bardziej ujednolicić krajowy system oświaty, w 1904 roku japońskie władze zastąpiły przeznaczony specjalnie dla okinawskich dzieci *Okinawa-ken-yō Jinjō Shōgaku Dokuhon* nowym, rządowym podręcznikiem o tytule 尋常小学読本 *Jinjō Shōgaku Dokuhon* ‘Szkolny elementarz’, jednakowym w całej Japonii. W tym samym roku Szkoła Podstawowa w Shuri zakazała używania w szkole innych języków niż japoński, co sprawiło, że po zaledwie pół roku od wydania zakazu uczniowie zaczęli posługiwać się japońszczyzną w codziennych rozmowach między sobą (Yoshimura 2014: 46–49).

Kolejnym czynnikiem mającym wpływ na umocnienie pozycji języka japońskiego wśród okinawczyków, a który miał jednocześnie związek z użytecznością języka, była emigracja. Od ok. roku 1900 rozpoczęła się emigracja zarobkowa mieszkańców Okinawy zarówno do Japonii właściwej – głównie do zindustrializowanych okolic Tokio, Kanagawy, Osaki czy Fukuoki – jak i za granicę, między innymi na Hawaje, do Brazylii, Peru czy Boliwii. Proces ten przyspieszył w latach 20. XX wieku, kiedy to po I wojnie światowej gwałtownie spadły ceny brązowego cukru, którego produkcja była głównym filarem okinawskiej gospodarki. Emigranci mieli styczność z rdzennymi Japończykami w Japonii, a także ze środowiskami japońskich emigrantów za granicą,

w których to użytkownicy języka japońskiego stanowili większość. W Japonii Riukiuńczycy zajmowali często najniższe stanowiska w przemyśle ze względu na swoje niskie kompetencje w posługiwaniu się japońszczyzną (Kondō 2014: 63–65; Meyer 2018: 147). Zdarzały się nawet przypadki odrzucania przez fabryki podań o pracę składanych przez Riukiuńczyków, tylko dlatego że byli Riukiuńczykami (Takada 2011: 199). Z jednej strony jest to więc dowód na to, że istniała coraz większa presja społeczna i ekonomiczna na przyswojenie przez Riukiuńczyków mowy japońskiej; z drugiej strony opisana wyżej sytuacja wskazuje też na to, że wielu Riukiuńczyków wciąż nie potrafiło dostatecznie dobrze posługiwać się językiem japońskim, mimo że od aneksji Królestwa Riukiu minęło już ponad 40 lat.

Istnieją też inne dowody na to, że w tamtym okresie języki lokalne wciąż jeszcze posiadały silną pozycję, a i wśród samych okinawczyków istniały podziały. Choć z jednej strony niektórzy z nich zaczęli wstydić się swej mowy ojczystej, inni pogardzali tymi, którzy porzucali swoją tożsamość na rzecz japońszczyzny. W 1915 roku okinawskie władze podjęły uchwałę o różnych środkach, które miały na celu szybsze szerzenie języka japońskiego na wyspach – jednym z nich było powstrzymanie uczniów od wyśmiewania swoich rówieśników, którzy decydowali się mówić na co dzień po japońsku, a nie po riukiuńsku. Jest to pośredni dowód na to, że języki lokalne wciąż miały silną pozycję w mentalności części okinawskiego społeczeństwa. Nauczyciele zgadzali się też co do tego, że wcześniej wspomniana tabliczka dialektowa nie mogła pozostać standardem, ale póki co była konieczna, jako że wykorzenienie lokalnych narzeczy okazało się trudniejsze, niż się spodziewano (Kondō 2014: 61–62). Z drugiej jednak strony tak radykalne metody nie zawsze przynosiły pożądane efekty. Niektórzy uczniowie przestali w ogóle rozmawiać z kimkolwiek, niektórzy zaś, ukarani noszeniem owej tabliczki, posuwali się do znęcania się nad swoimi rówieśnikami, żeby zmusić ich do krzyknienia bądź przeklećcia w mowie ojczystej i tym samym przerzucić na nich karę za przewinienie (Kondō 2014: 65–66).

Warto tu ponadto nadmienić, że przedstawione wyżej środki rozpowszechniania języka japońskiego były egzekwowane przez władze lokalne. Najwyższe stanowiska były co prawda zajmowane zwykle przez

urzędników z Japonii właściwej, jednak znaczna większość administracji obsadzona była okinawczykami. Wielu z nich chciało udowodnić swoją „japońskość”, co z kolei nosiło znamiona kompleksu niższości i powodowało, że osoby takie stawiały się wyczulone na wszystko, co mogłoby kwestionować ich przynależność do narodu japońskiego. Dla przykładu podczas pierwszej wojny japońsko-chińskiej wielu młodych okinawczyków dobrowolnie wstępowało do wojska, aby udowodnić swoją wierność wobec państwa i nacji japońskiej (Meyer 2018: 152–157). Jest to kolejny dowód, że w tym okresie, który można uznać za przejściowy między dawną dominacją języków lokalnych a dominacją języka japońskiego w późniejszych latach, społeczeństwo okinawskie wyraźnie dzieliło się na zwolenników i przeciwników japonizacji wysp.

W latach 1935–36 przeprowadzone zostało badanie nad sytuacją językową w okinawskich szkołach. Okazało się, że mimo wszystkich podejmowanych przez prefekturę środków życie poza szkołą wciąż toczyło się głównie w lokalnych językach; wielu uczniów nie potrafiło nawet czytać po japońsku. Władze prefektury, Japonii oraz lokalna prasa były jednak zgodne co do jednego – taką sytuację trzeba było jak najszybciej zmienić (Kondō 2014: 66–69).

2.3. II wojna światowa

7 lipca 1937 roku wybuchła druga wojna chińsko-japońska, która później stała się częścią działań wojennych w ramach konfliktu dzisiaj znanego jako II wojna światowa. Przyniosła ona ze sobą ponowny wzrost sentymentów nacjonalistycznych w społeczeństwie, czego wyrazem stał się rządowy 国民精神総動員運動 *Kokumin Seishin Sōdōin Undō* ‘Ruch mobilizacji ducha narodowego’, a także 国家総動員法 *Kokka Sōdōin Hō* ‘Ustawa o narodowej mobilizacji’. Zachęczone przez japoński rząd władze prefektury uruchomiły w 1939 roku 標準語励行運動 *Hyōjungo Reikō Undō* ‘Ruch na rzecz Propagacji Języka Standardowego’, który działał głównie w ramach systemu oświaty, aczkolwiek zdarzały się i spotkania społeczności poza szkołami (Kondō 2014: 70–71; Mashiko 2014: 84). Poinstruowano też urzędników, żeby

nie przyjmowali petentów, którzy nie mówili po japońsku (Takada 2011: 199–200) i nakładano na nich kary, jeśli sami posługiwali się w pracy językami lokalnymi (Heinrich 2005: 4).

Wraz z eskalacją działań wojennych przybierały na sile działania mające na celu rozpowszechnić język japoński w prefekturze. W styczniu 1940 roku w jednej z lokalnych gazet opublikowane zostały wskazówki co do tego, jak unikać tzw. fałszywych przyjaciół, czyli słów, które brzmią tak samo po japońsku i w językach riukiuzańskich, ale mają inne znaczenie. Filia Departamentu Edukacji Prefektury Okinawa w Kuni-gami natomiast propagowała takie slogany jak „Postęp w Okinawie zaczyna się od języka” czy „Jeden naród, jeden umysł, jeden język”. Działania te, według ich inicjatorów, miały podłoże nie tylko nacjonalistyczne, ale także praktyczne – dobra znajomość języka japońskiego miała zapewnić dzieciom lepszą przyszłość, dając im szansę na studia bądź zdobycie pracy w Japonii właściwej (Kondō 2014: 70–71; Mashiko 2014: 84). W latach 1940–1941 doszło ponadto do publicznej wymiany zdań między członkami środowisk akademickich na temat polityki językowej prowadzonej w Okinawie, która to wymiana odbywała się na łamach lokalnej prasy (Heinrich 2013: 169; Kondō 2014: 72). Jako że w debacie brali udział przedstawiciele tzw. inteligencji, w tym językoznawcy, podejmowała ona tematy nie tylko praktyczne, ale także teoretyczne, np. czy języki riukiuzańskie powinny być uznawane za odrębne języki, czy tylko dialekty języka japońskiego. Dyskusja ta, choć ciekawa pod tym względem, że dawała wgląd w poglądy japońskich i okinawskich środowisk akademickich tamtych czasów na problem przesunięcia językowego i politykę językową w regionie, nie zmieniła kursu polityki językowej na wyspach.

W 1942 roku zarząd prefektury Okinawa ufundował dziesięciorgu nauczycieli wyjazd do Tokio, podczas którego mieli szlifować swój japoński z największym naciskiem na standardową, tokijską wymowę. W latach 1942–1943 został za to wydany nowy podręcznik – 会話読本 *Kaiwa Dokuhon* ‘Elementarz konwersacyjny’ – który z założenia miał być bardziej praktyczny niż jego poprzednicy, ucząc rozmawiania po japońsku w szkole, w domu czy w sklepie. Co prawda jego głównym przeznaczeniem była nauka dzieci w szkołach, jednak dostęp do niego mieli także dorośli, jako że został on też dostarczony stowarzyszeniom

i spółdzielniom sąsiedzkim. W grudniu 1943 roku prefektura Okinawa zaczęła ponadto wydawać 母子読本 *boshi dokuhon* ‘elementarze dla matki i dziecka’, które z założenia miały wspomagać wspólną naukę języka japońskiego przez dzieci i ich rodziców. Zaczęto też organizować seminaria z języka i fonetyki japońskiej przeznaczone głównie dla nauczycielek. Działania na rzecz rozpowszechniania języka japońskiego na wyspach zaczynały być postrzegane jako realizacja idei 大東亜共栄圏 *Daitōa Kyōeiken* ‘Strefy Wspólnego Dobrobytu Wielkiej Azji Wschodniej’ – Cesarstwo Wielkiej Japonii nazywało tak zbiorczo tereny przez siebie podbite w ramach działań wojennych oraz pozostające w jego strefie wpływów (Kondō 2014: 72).

Kulminacją opresyjnej polityki językowej prowadzonej w prefekturze Okinawa stała się bitwa o Okinawę w 1945 roku. Podczas działań obronnych prowadzonych przez cesarską armię każdy, kto mówił po riukiujańsku, był automatycznie uznawany za amerykańskiego szpiega i skazywany na śmierć. Języki lokalne zostały uznane za „szyfr” i kompletnie zdelegalizowane (Kondō 2014: 72; Mashiko 2014: 82, 84; Meyer 2018: 167).

2.4. Okres powojenny

Kiedy cesarz ogłosił kapitulację Japonii, wojska amerykańskie przejęły kontrolę nad wszystkimi terenami na południe od równoleżnika 30. szerokości geograficznej północnej. Zasięg terytoriów okupowanych przez Amerykanów obejmował nie tylko całą prefekturę Okinawa, ale także 小笠原群島 *Ogasawara Guntō* ‘Wyspy Ogasawara’ na Pacyfiku, znane także pod nazwą ボニン諸島 *Bonin Shotō* ‘Wyspy Bonin’, oraz 奄美群島 *Amami Guntō* ‘Wyspy Amami’, które przed wojną (jak i zresztą obecnie) stanowiły część prefektury Kagoshima, mimo że geograficznie przynależą do Wysp Riukiu (Kondō 2014: 72; Mashiko 2014: 82, 84; Meyer 2018: 167).

Podczas okupacji terytoria kontrolowane przez Stany Zjednoczone były praktycznie odcięte od Japonii właściwej, a przez to pozostawały poza jurysdykcją japońskiego Ministerstwa Edukacji oraz nowo uchwalonej japońskiej konstytucji. Wyspy Amami zostały zwrócone Japonii

i ponownie stały się częścią prefektury Kagoshima w 1953 roku, lecz pozostałe tereny okupowane pozostawały pod kontrolą Amerykanów aż do roku 1972. Japońszczyzna przestała nosić miano 国語 *kokugo* ‘języka narodowego’, a zaczęła być nazywana 普通語 *futsūgo* ‘językiem powszechnym’ lub 標準語 *hyōjungo* ‘językiem standardowym’ (Mashiko 2014: 82–83).

Wojskowy zarząd terenów okupowanych miał w zamiarach przywrócenie języków riukiuiańskich do łask, nawiązując lokalną administrację do restauracji edukacji obowiązkowej prowadzonej po riukiuiańsku. Napotkał on jednak opór. Nie istniał bowiem standard literacki jednego języka riukiuiańskiego, a jedynie mocno zróżnicowane między sobą języki riukiuiańskie z wieloma dialektami. Narzeczają te nie były też nigdy powszechnie używane w nowoczesnej administracji czy oświacie, a jedynie jako języki pomocnicze w edukacji prowadzonej po japońsku. Z tego też powodu, zanim szkoły mogłyby wrócić do używania ich w swojej codziennej pracy, musiałyby zostać opracowane specjalistyczne słownictwo, a wraz z nim nowe podręczniki. Nie bez powodu to 教科書編集部 *Kyōkasho Henshū-bu* ‘Biuro Redakcji Podręczników’ było największym zwolennikiem pozostania przy japońszczyźnie jako języku roboczym lokalnej oświaty (Mashiko 2014: 83; Takada 2011: 200).

Poleganie na japońskim jako języku edukacji i administracji prowadziło do dalszego spadku użyteczności języków riukiuiańskich. Utrudniało to też ustalenie standardu wspólnego dla wszystkich narzeczycy i stworzenie bardziej zaawansowanego słownictwa. Znajdowało to odbicie między innymi w tym, że nawet naukowcy, którzy chcieli pozostać wierni swojemu językowi ojczystemu, mieli problemy z wypowiedzianiem się na co bardziej skomplikowane tematy po riukiuiańsku, nie posiłkując się japońskim słownictwem specjalistycznym. To z kolei tworzyło błędne koło – języki riukiuiańskie wykluczone zostały z użytku w administracji i oświacie, co z kolei sprawiało, że niemożliwe było naturalne wyłonienie się specjalistycznego słownictwa i rejestrów, czyniąc je jeszcze mniej atrakcyjnymi dla nowoczesnego aparatu państwowego (Anderson 2014: 105–108; Mashiko 2014: 91–92).

Niemniej, biorąc pod uwagę problemy japońskojęzycznej oświaty w prefekturze opisane w poprzednich podrozdziałach, trudno nie dojść do wniosku, że za decyzją władz prefekturalnych stały też inne

przesłanki prócz *stricte* praktycznych. Lokalni pedagodzy nigdy nie wypracowali efektywnej metodologii nauczania języka japońskiego riukiuańskich dzieci na poziomie podstawowym, nauczania innych przedmiotów po japońsku, nie wspominając nawet o szerzeniu japońszczyzny wśród dorosłych mieszkańców wysp (Mashiko 2014: 83). Ponadto mimo sukcesów w rozwoju siatki szkół podstawowych opisanych wcześniej w niniejszym artykule edukacja średnia oraz wyższa wciąż pozostawała daleko w tyle. Jeszcze przed wojną, w 1924 roku, w prefekturze istniały tylko dwie szkoły średnie. Pierwsza biblioteka publiczna na Okinawie została założona dopiero w 1910 roku, ponad 30 lat po oficjalnej aneksji Królestwa Riukiu przez Japonię; wyspy były też pozbawione uniwersytetu aż do 1950, kiedy to powstał 琉球大学 *Ryūkyū Daigaku* ‘Uniwersytet Riukiu’, założony przez amerykańskich okupantów (Meyer 2018: 146, 181). Zaraz po wojnie nie było więc jeszcze za późno, by przywrócić języki riukiuańskie do łask.

Istnieją też inne przesłanki wskazujące na faworyzowanie języka japońskiego przez władze prefektury z powodów ekonomicznych i nacjonalistycznych. Po 1960 roku niezwykle popularny stał się 祖国復帰運動 *Sokoku Fukki Undō* ‘Ruch na rzecz Powrotu do Ojczyzny’ (Kondō 2014: 72; Mashiko 2014: 83–84; Meyer 2018: 190). Japońszczyzna stała się symbolem jedności z państwem japońskim, a wcześniej wspomniana tabliczka dialektowa pozostała w użyciu aż do powrotu prefektury w ramiona Japonii. Zwolennicy języka japońskiego czuli potrzebę jego dalszego szerzenia, tym bardziej że nawet po 70 latach intensywnej japonizacji wysp większość populacji wciąż się jej opierała, włącznie z intelektualistami, którzy często wybierali po prostu drogę dwujęzyczności (Heinrich 2018: 456; Kondō 2014: 72; Mashiko 2014: 83–84). Inne wysiłki podejmowane przez władze prefektury w celu utrzymania więzi z Japonią podczas okupacji obejmowały między innymi zastąpienie przedwojennego kodeksu cywilnego Okinawy powojennym kodeksem japońskim oraz zachowanie kompatybilności między japońskimi 戸籍 *koseki* ‘rejestrami rodzinnymi’ a okinawskimi – zachowano w nich nawet nazwę 沖縄県 *Okinawa-ken* ‘prefektura Okinawa’, mimo że oficjalnie została ona zarzucona przez Amerykanów. Państwo japońskie uważało zaś okinawczyków za swoich obywateli i tak też ich traktowało na terytoriach kontrolowanych przez Japonię (Meyer 2018: 183–184).

Po wojnie odżył też Ruch na rzecz Propagacji Języka Standardowego. Teraz funkcjonował on jednak w zdecydowanie odmiennej rzeczywistości niż dawniej – to Amerykanie, nie Japończycy, byli postrzegani jako element obcy; Japonia stała się „mniejszym złem” w porównaniu ze Stanami Zjednoczonymi, a język japoński był postrzegany jako naturalna alternatywa dla języka angielskiego, który wydawał się okinawczykom jeszcze bardziej obcy i niebezpieczny dla lokalnych tradycji niż japońszczyzna (Mashiko 2014: 85–87). Nie bez znaczenia pozostał też swoisty kompleks niższości odczuwany przez tych mieszkańców wysp, którzy uczęszczali do japońskich szkół jeszcze przed wojną, wspomniany wcześniej w niniejszym artykule. Teraz, jako dorośli, sami podejmowali decyzję o sprzeciwie wobec okupacji swojej ojczyzny przez Amerykanów; sprawiało to, że powojenny Ruch nosił znamiona inicjatywy oddolnej, w przeciwieństwie do przedwojennego Ruchu, który był raczej narzucony z góry, przez władze (Mashiko 2014: 87–88).

Brakuje źródeł historycznych i językoznawczych, które pozwoliłyby na dokładne ocenienie sytuacji językowej w prefekturze zaraz po wojnie, ale wysoce prawdopodobne jest, że w latach 50. i 60. XX wieku na świat przychodzili już pierwsi okinawczycy, którzy w swoim przyszłym życiu mieli znaczne trudności z wypowiadaniem się bez posilgowania się językiem japońskim. Lata 50. były bowiem okresem, w którym rodzice zaczęli rezygnować z przekazywania swojego języka ojczystego dzieciom. Od lat 70. i 80. natomiast rozpoczęło się pokolenie, którego pierwszym językiem okazał się język japoński – sytuacja ta trwa do dziś, a jeśli się ona się utrzyma, języki riukiujańskie najprawdopodobniej wymrą około lat 80. XXI wieku (Anderson 2014: 105–108; Heinrich 2018: 455; Mashiko 2014: 91–92). Według badań przeprowadzonych przez Ishiharę Masahide oraz Ōshiro Manabu w latach 2010–2011 wśród okinawczyków w przedziale wiekowym 10–29 tylko 33% respondentów deklaroowało, że rozumie jakiś język riukiujański, a zaledwie 7% twierdziło, że potrafi w miarę płynnie mówić po riukiujańsku (Ishihara 2014: 142–144). Oczywiście przesunięcie językowe postępuje szybciej na obszarach zurbanizowanych niż wiejskich (Mashiko 2014: 95), a na co mniejszych wyspach takich jak Yoron czy Yonaguni riukiujański wciąż pozostaje do pewnego stopnia

językiem codziennych rozmów. Mimo to nawet na tych obszarach taki stan rzeczy obejmuje głównie starsze pokolenia, jako że pomniejsze wyspy archipelagu doświadczają gwałtownego odpływu młodzieży (Heinrich 2018: 458). Wobec tego na chwilę obecną pesymistyczne prognozy pozostają aktualne.

3. Rewitalizacja języków riukiuzańskich

Choć japońska administracja nie okazuje większego zainteresowania rewitalizacją języków riukiuzańskich, sprowadzając je do statusu dialektu bądź dialektów japońszczyzny (Bunkachō 2011: 7), na stopniu lokalnym podejmowane są działania mające na celu rewitalizację lokalnych narzeczy. Dla przykładu lokalny aktywista Fiza Kiyoshi (1948–) zainicjował ruch promocji tworzenia prozy w językach riukiuzańskich, który to ruch ma swoich zwolenników po dziś dzień. W latach 90. XX wieku zaczęto ponadto organizować konkursy krasomówcze, podczas których uczestnicy przemawiają po riukiuzańsku (Mashiko 2014: 94). Od 1960 roku istnieje też program radiowy prowadzony po riukiuzańsku, 方言ニュース *Hōgen Nyūsu* ‘Gwarowe Wiadomości’, obecnie nadawany przez stację ラジオ沖縄 *Rajio Okinawa* ‘Radio Okinawa’ od poniedziałku do piątku w godzinach 13:00–13:05, a także w formie internetowego podcastu (Heinrich 2018: 459; Mashiko 2014: 92; www3). Co więcej, w roku 2000 powstało 沖縄語普及協議会 *Uchināguchi Fukyū Kyōgikai* ‘Stowarzyszenie na rzecz Propagacji Języka Okinawskiego’, które za cel postawiło sobie naprawienie błędów popełnionych przez dotychczasowy system oświaty nastawiony *stricte* na rozpowszechnianie języka japońskiego; stowarzyszenie to pokłada największe nadzieje w młodych pokoleniach (Heinrich 2018: 456–457). W roku 2006 zaś władze prefektury ogłosiły 18 września しまくとぅばの日 *Shimakutuba no hi* ‘Dniem języków lokalnych’ (Heinrich 2018: 460; Takada 2011: 201; www4). Języki riukiuzańskie powoli wracają też do szkół w formie kursów językowych na uniwersytetach czy jako część kształcenia zintegrowanego na niższych szczeblach edukacji. Lokalne władze – Prefektura Okinawa, Miasto Naha oraz Miasto Tomigusuku, a także Miasto Setouchi w sąsiedniej prefekturze Kagoshima, leżące

na wyspach Amami – wydały ponadto nowe materiały oraz elementarze do nauki riukiuañszczyzny. Pojawiają się też internetowe społeczności, między innymi na portalu społecznościowym Facebook, poświęcone nauce i ćwiczeniu riukiuañskiego (Heinrich 2018: 458, 460).

Niemniej opisane wyżej wysiłki wciąż nie są wystarczające. Baza użytkowników języków riukiuañskich wciąż się kurczy i póki co nigdzie na wyspach nie osiągnięto masy krytycznej, która pozwoliłaby na dalszą naturalną egzystencję lokalnych narzeczy bez obaw o ich rychłe wymarcie (Heinrich 2018: 458, 460).

4. Wnioski

Sytuacja każdego języka zagrożonego wymarciem jest wyjątkowa i jedyna w swoim rodzaju, a jednak można doszukiwać się, w niektórych przypadkach, punktów wspólnych. Historia przesunięcia językowego na Wyspach Riukiu dobrze obrazuje zmiany, które nierzadko zachodzą w różnych środowiskach językowych na całym świecie, nie tylko pod wpływem czynników zewnętrznych, takich jak opresyjna polityka językowa okupanta, ale też bardziej subtelnych, socjolingwistycznych przesłanek. Potwierdza ona też skądinąd znany fakt, że zachowania językowe mieszkańców danego obszaru mogą zmieniać się w różnym tempie, z różnych powodów, nie pozwalając na stworzenie jednego, niezawodnego wzorca działania, za pomocą którego można by je kształtować.

W niniejszym artykule przedstawiono zarys przesunięcia językowego, do którego doszło na Wyspach Riukiu po 1879 roku, a także współczesnych wysiłków podejmowanych w celu odwrócenia tego procesu. Potwierdza on znane już badaczom języków zagrożonych wymarciem oraz ich rewitalizacji fakty związane z tragicznym wpływem spadku użyteczności i prestiżu języka oraz zanikania poczucia odrębności językowo-kulturowej jego użytkowników na transfer międzypokoleniowy danego narzecza. W podrozdziałach 2.1. oraz 2.2. opisana została wysoka nieefektywność ówczesnego okinawskiego systemu edukacji, jeśli chodzi o szerzenie japońszczyzny na terenach nowo przyłączonych do państwa japońskiego; z wydarzeń opisanych

w podrozdziale 2.4. wywnioskować można jednak, że ów niedoskonały, acz niezwykle wytrwały w swoich dążeniach system oświaty stał się podwalinami powojennego przyspieszenia procesu przesunięcia językowego. Co prawda można uznać, że zostało ono sprowokowane amerykańską okupacją i oparte było na nagłym wzroście świadomości okinawczyków jako obywateli Japonii oraz chęci powrotu do bardziej kulturowo i historycznie zbliżonego im państwa. Mimo to nie należy zapominać, że u jego podstaw leżała uzyskana przez ówczesnych dorosłych mieszkańców prefektury edukacja japońskojęzyczna – bez niej zmiana języka przekazywanego dzieciom z riukiuńskiego na japoński byłaby o wiele trudniejsza. Obecnie zaś, co zostało opisane w rozdziale 3., japońskojęzyczny system oświaty stał się przeszkodą na drodze do osiągnięcia masy krytycznej potrzebnej do odwrócenia procesu przesunięcia językowego.

By zatem przywrócić vitalność językom riukiuńskim i osiągnąć masę krytyczną użytkowników języka potrzebną do zażegnania niebezpieczeństwa ich wymarcia, trzeba zwrócić szczególną uwagę na trzy czynniki, wzajemnie ze sobą zresztą powiązane: użyteczność języka, prestiż języka oraz świadomość społeczną. Świadomość społeczna już powoli się zmienia – pojawiają się nowi użytkownicy języków riukiuńskich, którzy odczuwają językową odrębność od Japonii właściwej. Nieśmiałe działania władz i instytucji lokalnych w zakresie promocji języków lokalnych zaczynają pozytywnie wpływać na ich prestiż, a powstawanie nowych środowisk i społeczności posługujących się językami riukiuńskimi zwiększa ich użyteczność – a to z kolei może wywrzeć pozytywne wpływy na motywację osób uczących się riukiuńskiego, tak ważną w procesie przyswajania języka. Okinawa uczy się na błędach przeszłości, wykorzystując doświadczenia z działań mających na celu rozpowszechnianie języka japońskiego, aby teraz znów szerzyć riukiuński. Obecnie nie da się jeszcze przewidzieć, jakie efekty przyniosą owe działania, a języki riukiuńskie wciąż pozostają na liście języków zagrożonych wymarciem. Niemniej jednak doświadczenia Riukiu, tak związane z przesunięciem językowym po aneksji Królestwa przez Japonię, jak i obecne, mające na celu odwrócenie tego procesu, dostarczają niezwykle istotnych przykładów, jak prowadzić rewitalizację języka i jak wyciągać wnioski z historii.

Literatura

Źródła konwencjonalne

- Anderson, Mark (2014): „Language Shift and Language Loss”. [w:] Anderson, Mark i Heinrich, Patrick (red.): *Language Crisis in the Ryukyus*. Newcastle upon Tyne: Cambridge Scholars Publishing. Str. 103–139.
- Bunkachō [Agencja ds. Kultury] (2011): *Kikenteki na jōkyō ni aru gengo, hōgen no jittai ni kansuru chōsa kenkyū jigyō hōkokusho* [Raport z badań nad rzeczywistą sytuacją języków i dialektów zagrożonych wymarciem] (文化庁『危機的な状況にある言語・方言の実態に関する調査研究事業 報告書』).
- Heinrich, Patrick (2005): „Language Loss and Revitalization in the Ryukyu Islands”. *The Asia-Pacific Journal | Japan Focus* 3(11). Str. 1–12.
- Heinrich, Patrick (2012): *The Making of Monolingual Japan. Language Ideology and Japanese Modernity*. Boston: Multilingual Matters.
- Heinrich, Patrick (2013): „Hōgen ronsō: the great Ryukyuan languages debate of 1940”. *Contemporary Japan* 25(2). Str. 167–187.
- Heinrich, Patrick (2018): „Revitalization of the Ryukyuan Languages”. [w:] Hinton, Leanne, Huss, Leena i Roche, Gerald (red.): *The Routledge Handbook of Language Revitalization*. Nowy Jork: Routledge. Str. 455–463.
- Kerr, George (2000): *Okinawa. The History of an Island People*. North Clarendon: Tuttle Publishing.
- Kondō, Ken'ichirō (2014): „Japanese Language Education in Modern Okinawa until 1945” tłum. Andō, Yuka. [w:] Anderson, Mark i Heinrich, Patrick (red.): *Language Crisis in the Ryukyus*. Newcastle upon Tyne: Cambridge Scholars Publishing. Str. 54–81.
- Mashiko, Hidenori (2014): „The Politics of the Movement to Enforce Standard Japanese under the U.S. Occupation” tłum. Heming, Philippa. [w:] Anderson, Mark i Heinrich, Patrick (red.): *Language Crisis in the Ryukyus*. Newcastle upon Tyne: Cambridge Scholars Publishing. Str. 82–102.
- Meyer, Stanisław (2018): *Historia Okinawy*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Monbushō [Ministerstwo Edukacji, Nauki, Sportu i Kultury] (28 sierpnia 1873): *Gakusei [Rozporządzenie o systemie oświatowym]* (文部省『学制 (明治五年八月三日文部省布達第十三・十四号・明治六年三月十八日文部省布達第三十号・明治六年四月十七日文部省布達代五十一号・明治六年四月二十八日文部省布達第五十七号)』).

- Monbushō [Ministerstwo Edukacji, Nauki, Sportu i Kultury] (29 września 1879): *Kyōikurei [Rozporządzenie o edukacji]* (文部省『教育令（明治十二年九月二十九日太政官布告第四十号）』).
- Monbushō [Ministerstwo Edukacji, Nauki, Sportu i Kultury] (28 grudnia 1880): *Kyōikurei kaisei [Rozporządzenie o edukacji z poprawkami]*, (文部省『教育令改正（明治十三年十二月二十八日太政官布告第五十九号）』).
- Monbushō [Ministerstwo Edukacji, Nauki, Sportu i Kultury] (12 sierpnia 1885): *Kyōikurei kaisei [Rozporządzenie o edukacji z poprawkami]* (文部省『教育令改正（明治十八年八月十二日太政官布告第二十三号）』).
- Okinawa-ken Gakumu-ka [Departament Edukacji Prefektury Okinawa] (8 kwietnia 1880): *Okinawa Taiwa [Rozmówki okinawskie]* (沖縄県学務課『沖縄対話』).
- Szul, Roman (2009): *Język Naród Państwo. Język jako zjawisko polityczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Takada, Tayo (2011): „Die japanische Sprachpolitik und ihr Einfluss auf die Ryūkyūvarietäten“. [w:] Hoppner, Inge (red.): *Tagungsband 61*. Berlin: Japanisch-Deutsches Zentrum Berlin. Str. 194–203.
- Yoshimura, Sayaka (2014): „Japanese Language Education in the Meiji Period“. [w:] Anderson, Mark i Heinrich, Patrick (red.): *Language Crisis in the Ryukyus*. Newcastle upon Tyne: Cambridge Scholars Publishing. Str. 31–53.

Źródła internetowe

- (www1) <http://www.unesco.org/languages-atlas/index.php> [dostęp: 11.12.2020].
- (www2) Monbukagakushō [Ministerstwo Edukacji, Kultury, Sportu, Nauki i Technologii], Gakkō keitō zu [Tabele systemów szkolnictwa] (文部科学省『学校系統図』), https://www.mext.go.jp/b_menu/hakusho/html/others/detail/1318188.htm [dostęp: 16.12.2020].
- (www3) http://www.rokinawa.co.jp/program_4 [dostęp: 26.12.2020].
- (www4) <https://www.pref.okinawa.jp/site/bunka-sports/bunka/shinko/simakutuba/keikaku.html> [dostęp: 26.12.2020].

Katarzyna Skala
(Uniwersytet Gdański)

Jugo, moja Jugo: językowy obraz Jugosławii w wybranych piosenkach z czasów federacji

***Jugo, my Jugo: the linguistic view of Yugoslavia in selected songs
from the times of federation***

Abstract

Multicultural Yugoslavia, after its crucial conflict with the USSR in 1948, turned to the West which was reflected in various spheres of life, including music. Besides still serving both a leader cult and strengthening the community ties, it began to absorb the ideas of diversity and European modernity. As a consequence, the musicians manifested their loyalty to the regime (using various means of expression, including rich linguistic resources) at the same time trying to evade reality and strictly political connotations. The activity of popular rock bands illustrates this phenomenon. Despite an alternative image, their work expressed approval of the idea of unification of the southern Slavs. Also representatives of other genres (mainly folk and popular music) did not avoid references to the unified state in their repertoire, creating in their songs an image of an idyllic land, beautiful landscapes and an outstanding leader. The aim of the article is to analyze selected works of popular Yugoslav performers and present the linguistic view of the country comprised in the collected material.

Keywords: Yugoslavia, linguistic view of the world, music, text analysis

Słowa kluczowe: Jugosławia, językowy obraz świata, muzyka, analiza tekstu

1. Wprowadzenie

Obraz realiów, w których żyje człowiek, jest kształtowany między innymi za pomocą języka. Jego rola nie ogranicza się jednak tylko do komunikowania określonych treści, ale jest w nim zawarty także „swoisty dla danej społeczności sposób ujmowania, kategoryzowania i interpretowania świata” (Jarosz 2014: 15). Jak już od początków XIX wieku wskazywali niemieccy lingwiści z Wilhelmem von Humboldtem na czele (por. Anusiewicz 1999: 261), język nie służy więc tylko do porozumiewania się, ale łączy z wartościami i kulturą, wchodząc w relacje z człowiekiem i jego rzeczywistością (por. Bartmiński 2018: 5), a związki te „badano i wykorzystywano na różnych poziomach organizacji” (Bartmiński 2018: 12). W takim ujęciu wiodącą kategorią stał się językowy obraz świata, a próbę usystematyzowania tego pojęcia z różnych perspektyw podejmowało wielu językoznawców. Bartmiński i Tokarski (1986) określili go jako „pe-wien zespół sądów, mniej lub bardziej utrwalonych w języku, zawartych w znaczeniach wyrazów lub przez te znaczenia implikowanych, który orzeka o cechach i sposobach istnienia obiektów świata pozajęzykowego” (Bartmiński, Tokarski 1986: 72). Twórca lubelskiej szkoły etnolingwistyki później rozszerzył jeszcze tę definicję, mówiąc o

zawartej w języku interpretacji rzeczywistości, którą można ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą to być sądy bądź to utrwalone w samym języku, w jego formach gramatycznych, słownictwie, kliszowanych tekstach (np. przysłów), bądź to przez formy i teksty języka implikowane. (Bartmiński 1999: 104)

Grzegorzczukowa (1999) wskazywała natomiast na „strukturę pojęciową utrwaloną (zakrzeplą) w systemie danego języka, a więc jego właściwościach gramatycznych i leksykalnych (znaczeniach wyrazów i ich łączliwości), realizującą się, jak wszystko w języku, za pomocą tekstów (wypowiedzi)” (Grzegorzczukowa 1999: 41). Co istotne, rezultatem zastosowania tej metodologii w badaniach jest rekonstrukcja naiwnego, potocznego obrazu rzeczywistości, który tkwi u podstaw osadzonego w kulturze języka (por. Maćkiewicz 1996: 142). Elementami systemu, które w największym stopniu konstytuują ów obraz, stając się równocześnie

jego nośnikami, są natomiast leksyka, frazeologia, struktury gramatyczne i konotacje semantyczne (Anusiewicz, Dąbrowska, Fleischer 2000: 31).

W nurcie badań nad językowym obrazem świata pozostanie również ten artykuł. Jego przedmiotem będzie wizja Jugosławii, która bazując na wymienionych kategoriach, zostanie zrekonstruowana na podstawie analizy tekstów siedmiu piosenek popularnych za czasów funkcjonowania federacji (powstałych głównie w latach 70. i 80.) oraz bezpośrednio odnoszących się do niej. Wśród utworów, których teksty zostały zgromadzone przez autorkę przy wykorzystaniu archiwalnych nagrań zamieszczonych w internetowym serwisie YouTube, znalazły się podzielone na trzy grupy kompozycje takie jak: rockowe *Pljuni i zapjevaj moja Jugoslavijo* (w wykonaniu zespołu Bijelo Dugme); komunikujące z pozycji imigrantów *Jugo, moja Jugo* (Silvana Armenulić) oraz *Zemljo moja* (Ismeta Krvavac i Ambasadori), a także utrzymane w narodowo-folkowym nurcie *Živjela Jugoslavija* (Indexi); *Živjela Jugoslavija* (Lepa Brena i Miroslav Ilić); *Jugoslavijo, ljubavi moja* (Sneki); *Od Vardara pa do Triglava* (Danilo Živković).

2. Specyfika wspólnotowej kultury

Bazując na bliskości terytorialnej i etnicznym podobieństwie narodów wchodzących w skład południowosłowiańskiej federacji¹, wspólna kultura stała się dziedziną, na której zaczęto kłaść nacisk przy budowie wielonarodowego państwa oraz obszarem, dzięki któremu najłatwiej było niwelować różnice pomiędzy poszczególnymi nacjami (por. Turković 2008: 35). Po II wojnie światowej, a zwłaszcza przełomowym 1948 roku²,

¹ W skład istniejącej w latach 1943–1990 Jugosławii wchodziły Chorwacja, Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra, Macedonia, Serbia oraz Słowenia, a także Kosowo i Wojwodina jako okręgi autonomiczne. Przez ponad 35 lat na czele federacji stał otoczony kultem Josip Broz-Tito, a jego śmierć w 1980 roku uważana jest za symboliczny początek końca wielonarodowej wspólnoty. Jej ostateczny rozpad na początku lat 90. był spowodowany m.in. kryzysem ekonomicznym oraz rosnącymi napięciami na tle narodowościowym i religijnym.

² W 1948 roku, w wyniku konfliktu między Moskwą a Belgradem, Jugosławia została wykluczona ze zrzeszającego europejskie partie komunistyczne Kominformu, a Tito zdecydował się uniezależnić od Stalina i prowadzić kraj własną drogą. Skutkiem

została silnie związana z polityką i w dużej mierze była wykorzystywana w celach propagandowych, nabierając szczególnego charakteru i chwiejąc dychotomicznym podziałem twórców na sprzymierzeńców władzy oraz buntowników wobec systemu. Jak wskazuje bowiem Ugrešić (2006),

ponieważ w Jugosławii nigdy nie doszło do powstania kultury oficjalnej (...), nie mogło też być jej oficjalnej opozycji, *undergroundu*, kultury alternatywnej, względnie paralelnej, którą stworzyły inne kraje socjalistyczne. (Ugrešić 2006: 63)

Rozwijana w duchu braterstwa i jedności, była uznawana za jeden z obszarów, w którym najintensywniej kształtowała się idea ścisłej współpracy południowosłowiańskiej oraz płaszczyznę, na jakiej „najczęściej wspomniano o jugosławizmie, wspólnotowości oraz próbowano realizować razem podjęte tematy” (Jagiello-Szostak 2013: 168). Istotną rolę w tym

takiej decyzji było otwarcie kraju na Zachód, dzięki czemu obywatele federacji mogli, w dużo większym zakresie niż sąsiedzi z bloku wschodniego, korzystać ze zdobyczy kapitalistycznego świata, co przejawiało się m.in. w możliwościach podróżowania, dostępie do zachodniej kultury i jej wytworów oraz produktów życia codziennego, nieosiągalnych np. w PRL. Należy przy tym zwrócić uwagę, że wspomniany zwrot ku Zachodowi nie był jednoznaczny z demokratyzacją, liberalizacją czy całkowitą zmianą ustroju kraju, a Tito nadal opierał swoją władzę na socjalistycznych fundamentach, brutalnej walce z politycznymi przeciwnikami, kontroli oraz propagandzie. Zauważalny na początku lat 50. rozwój gospodarczy, względnie wysoki poziom życia oraz złudne wrażenie wolności to czynniki, które sprawiały, że duża część społeczeństwa nie kwestionowała poczynań władzy, ulegając utopijnej wizji Jugosławii jako raju (por. Szeptlik 2019: 235–237). Broz otaczał się bowiem luksusem, a przekazy z jego wystawnego życia (kontrolowane przez właściwe organy Komunistycznej Partii Jugosławii), miały utwierdzać obywateli w przeświadczeniu o wspólnotowym dobrobycie i kreować wyidealizowany obraz federacji. To powodowało, że znakomita część Jugosłowian faktycznie żyła w przekonaniu o wyjątkowości swojej ojczyzny, chociaż w dużej mierze było ono budowane dzięki zaawansowanym działaniom propagandowym, zorientowanym na nieustanne podkreślanie południowosłowiańskiej jedności. Brutalny rozpad wielonarodowej wspólnoty pokazał jednak, że dominujący obraz Jugosławii jako synonimu arkadii, często nie był wynikiem szczerzej fascynacji mieszkańców, a raczej wytworem władzy. Warto natomiast zaznaczyć, że już po dezintegracji federacji i powstaniu na jej gruzach niepodległych krajów, koncepcja zjednoczeniowa wciąż znajdowała swoich zwolenników, którzy bardziej niż z nowymi ojczyznami, utożsamiali się z nieistniejącym już państwem jugosłowiańskim.

procesie odegrał również folklor, który realizowany w poszczególnych narodach w zbliżonej formie, stał się kolejnym czynnikiem integrującym społeczności³. Odwołanie do szeroko pojętej ludowości i kraju jako dobra wspólnego znalazło swoje odzwierciedlenie także w tekstach piosenek, a muzyka jako „komponent kulturowy odegrała olbrzymią rolę w tworzeniu świadomości społecznej Jugosłowian” (Jagiello-Szostak 2013: 290).

3. Analiza utworów inspirowanych Jugosławią

3.1. Piosenki rockowe

Twórczość muzyczna w Jugosławii stała się swoistym fenomenem, któremu różnorodność, oparcie na zachodnich wzorcach i europejskiej nowoczesności nie przeszkadzało we wspieraniu budowania jugosłowiańskiej tożsamości, chociaż nie było to jednoznaczne z bezkrytycznym oddaniem Komunistycznej Partii Jugosławii i titowskiemu reżimowi (zob. Ivačković 2013). Przykładem tego typu połączenia zagranicznych wpływów z charakterystyczną nutą bałkańskich rytmów, okraszoną dodatkowo subtelnym przesłaniem o charakterze politycznym, może być artystyczna działalność niektórych popularnych wówczas zespołów rockowych (por. Calic 2019: 282). Mimo że wizerunek członków grup takich jak Bijelo Dugme czy Indexi zbliżony był raczej do *image'u* światowych gwiazd, a oni sami wydawali się podążać za zachodnią modą i stylem bycia, teksty wybranych utworów z ich repertuarów wskazują wprost na poparcie dla swojego państwa. Potwierdzeniem tej tezy może być piosenka pt. *Pljuni i zapjevaj moja Jugoslavijo* („Spluń i zaśpiewaj moja Jugosławio”), w której nadawca przedstawia kraj w pozytywnym świetle, utrzymując jednak samą kompozycję w awangardowej konwencji. Już w samym tytule, będącym zarazem pierwszym wersem utworu

³ Przykładem tego typu realizacji może być znany i wciąż praktykowany przez wiele narodów z regionu Półwyspu Bałkańskiego taniec *kolo*. Wykonywany przy różnych okazjach (np. podczas uroczystości rodzinnych lub państwowych) szczególną rolę odgrywał w Jugosławii, kiedy w jednym kręgu tańczyli przedstawiciele różnych narodowości, stając się symbolem południowosłowiańskiej wspólnoty (por. Ugrešić 2006: 83).

i fragmentem jednej z popularnych partyzanckich piosenek, ojczyzna określona jest zaimkiem dzierżawczym *moja*, co sugeruje bliski z nią związek. Ten w tekście podtrzymywany jest również poprzez bezpośredni zwrot do personifikowanego kraju, dodatkowo określanego formami deminutywnymi i spieszczzeniami (*Jugo, Jugice*). Emocjonalny stosunek do niego jest manifestowany także poprzez użycie formy imperatywu (*spluń, zaśpiewaj*), który znajduje się ponadto w końcowej fazie piosenki i jest reprezentowany m.in. w wezwaniu do mobilizacji i zaśpiewania donośnym głosem („Jugosławio, na nogi, śpiewaj, niech cię słyszą!”)⁴. Obraz kraju tworzony jest również dzięki zastosowaniu szeregu pozytywnie waloryzowanych pojęć i przywołaniu uznawanych za istotne w życiu człowieka wartości, osób czy przedmiotów, które nadawca traktuje osobiście, wielokrotnie podkreślając za pomocą bezpośredniego zwrotu osobistą relację z nimi. Jugosławia jest więc utożsamiana z matką (*matero*), sercem (*moje srce*) czy starym domem (*moja kućo stara*), uważana za pannę młodą (*moja nevjesto*), piękność (*moja ljepotice*), królową (*kraljice*), a nawet kojarzącą się z przyjemnymi zapachami dzieciństwa i popularną na Bałkanach pigwą z szafy (*moja dunjo iz ormara*). Z drugiej strony, w jednym szeregu z wymienionymi przymiotami pojawiają się określenia nacechowane negatywnie, a ojczyzna zostaje porównana do macochy (*maćeho*) czy smutku (*tugo moja*). Warto zaznaczyć, że przykłady o zabarwieniu pejoratywnym pozostają w zdecydowanej mniejszości, a biorąc pod uwagę cały analizowany materiał (włącznie z innymi utworami), wyrażone wprost występują tylko w tym fragmencie. Symbolicznego odniesienia do ówczesnych realiów prezentowanych w niekorzystnym świetle szukać można natomiast w innych zwrotkach analizowanej piosenki. W jednej z nich nadawca stosując metaforę związaną z wyrastającymi zębami, które mogą być atrybutem obrony, siły i waleczności daje do zrozumienia, że życie w kraju nie jest łatwe dla zbyt delikatnych i niepewnych siebie obywateli (*tutaj komu nie wyrosną zęby, rozpacza nad nim matka*)⁵. Pożądaną

⁴ Odbiorcami tego apelu miała stać się m.in. ówczesna jugosłowiańska młodzież, a sama odezwa była próbą aktywizacji obywateli i wprowadzenia zmian w życiu społecznym, ale nie obalenia systemu (por. Turković 2008: 81).

⁵ Wskazany przykład może obrazować użycie metafory nie tylko w funkcji środka stylistycznego, ale podążając za teorią stworzoną przez Georga Lakoffa oraz

przebojowość podkreśla dodatkowo, nawiązując do funkcjonowania we wspólnocie złożonej z różnych ogniw i związanej z nią koniecznością walki o swoje prawa i interesy (*tu nigdy nie znajdzie swojego stada ten, kto nie nauczy się głośno krzyżeć*). Dwuznaczną informację na temat stanu federacji przynosi również inna strofa. Rozpoczyna się bowiem od wzmianki o wciąż praktykowanym na Bałkanach i jednoczącym ludzi zwyczaju łamania chleba np. podczas świąt, w tym wypadku wykonywanym na cześć kraju (*oto łamię ten chleb dla ciebie i lepszych dni, moja Jugosławio*). Jednocześnie jednak ów rytuał dedykowany jest wspomnianym lepszym dniom, co może sugerować nadzieję na zmiany.

3.2. Piosenki o ojczyźnie z perspektywy obczyzny

Konflikt Tity ze Stalinem w 1948 roku, a w konsekwencji zwrot Belgradu w stronę Zachodu miały swój wymiar praktyczny, który znacząco wpłynął na życie obywateli wielonarodowej wspólnoty. W odróżnieniu od dokumentów mieszkańców państw pozostających pod egidą Moskwy słynny czerwony paszport otwierał Jugosłowianom drogę do Europy, a nawiązanie współpracy m.in. z Republiką Federalną Niemiec umożliwiło wymianę nie tylko towarów, ale również osób. Dzięki temu tzw. gasterbeiterzy, zarabiając w zachodnich walutach, podnosili swój status majątkowy, ale o utrzymanie odpowiedniego stosunku do ojczyzny w dalszym ciągu dbała rodzima partia. Sam Tito miał zaangażować się w nadzór nad nadaniem odpowiedniego „kierunku rozwoju mentalności imigrantów” kładąc duży nacisk na propagowanie w tych środowiskach rodzimej kultury i wspierając m.in. działalność klubów jugosłowiańskich czy organizację imprez o wspólnotowym charakterze (Rekść 2019: 225). Więż z rodakami była budowana również

Marka Johnsona, jako zjawiska związanego ze sposobem poznania, postrzegania i rozumienia świata. W takim ujęciu, metafory odnoszące się raczej do myśli, a nie struktury językowej, „spełniają centralną rolę w budowaniu rzeczywistości społecznej i politycznej” (zob. Lakoff, Johnson 1988: 187). Biorąc pod uwagę znaczący wpływ omawianych utworów na podtrzymywanie jugosłowiańskiej jedności, warto zasygnalizować możliwość wykorzystania interesujących metod stosowanych w językoznawstwie kognitywnym przy analizie wymienianych wyrażen metaforycznych. Takie ujęcie nie stanowi jednak przedmiotu niniejszego artykułu.

w utworach muzycznych, czego przykładem są piosenki *Jugo, moja Jugo* oraz *Zemljo moja*. W obu tytułach kolejny raz podkreślana jest przynależność nadawców do kraju i ich osobisty stosunek wyrażony za pomocą zaimka dzierżawczego *moja* oraz bezpośredniego zwrotu do dwójako określonej ojczyzny (zdrobnieniem *Juga* i uogólnieniem *zemlja*). Co znamienne, w obu wypadkach obraz Jugosławii jest niemal identyczny (jednoznacznie pozytywny), koncepcje utworu zbliżone, a nadawcy ogniskują swoje komunikaty wokół żalu za wspaniałą ojczyzną. Nie są jej w stanie zastąpić nowe państwa, a tęsknoty za nią wynagrodzić żadne dobra materialne. W pierwszej z wymienionych piosenek kraj został utożsamiany z ukochanymi osobami, które w nim zostały (*mąż, dzieci i cała rodzina*). Jugosławia, ponownie personifikowana, do której bezpośrednio kierowane są wyznania, jest określana jako *kraina, w której wszystkiego jest pod dostatkiem, prawdziwe złoto, najdroższy kwiat* i wreszcie *najpiękniejszy kraj na świecie*. Ów dobrobyt zyskuje wręcz wymiar nierzeczywisty, bo nawet pieniądze i bogactwa zdobyte za granicą nie są w stanie zastąpić ojczyzny. Na obczyźnie ogarnia więc nadawcę wieczna tęsknota, a przebywanie daleko od domu (utożsamianego z krajem), wiąże się wyłącznie z negatywnymi emocjami, wyrażanymi za pomocą nacechowanych pejoratywnie czasowników (np. *będę się smucić, płaczę, boli mnie serce*), co pozostaje w kontrze do idyllicznego obrazu federacji. Również drugi z utworów wymienionych w tej grupie opiera się na schemacie wyliczenia zalet Jugosławii w zestawieniu z mankamentami miejsca aktualnego pobytu. Obraz konstruowany jest więc za pomocą pozostających w dalszym ciągu w kręgu odwołań do przyrody zaprzeczeń i porównań do innych regionów, uwypuklających jej walory, np. *tutaj nocie nie są tak niebieskie, słońce nigdzie nie ma takiego blasku i nie ma takich traw*. W tym wypadku nadawca także kładzie nacisk na przedstawienie wizji państwa przez pryzmat odniesień do natury. Pojawia się zatem szereg metafor i poetyckich porównań, tworzących wizerunek arkadii, widzianej m.in. jako *pola pozłacane żytem, wśród którego dusza nadawcy śpi niczym złoty kłos w łóżku z trawy*. Ponownie pojęciami, wokół których ogniskuje się wizja nadawcy, są odwołania do rodzinnego domu oraz tęsknota. Ta wyrażana jest bezpośrednio w kierunku uosobionej ojczyzny (*w każdej chwili myślę o tobie*), metaforycznie utożsamianej

z kobietą (*kiedy nie ma mnie obok niej, aby razem położyć się do snu*) lub wręcz w postaci wypowiedzi jej samej, nawołującej do powrotu (*każdej nocy słyszę głos (...) przyjdź, szczęście czeka nas*).

3.3. Piosenki narodowo-folkowe

Najliczniej reprezentowaną z omawianych grup jest ta, w której skład wchodzi piosenki ogólnie zaliczane do nurtu utworów narodowo-folkowych, a u ich podstaw leży budowanie pozytywnego obrazu kraju, a tym samym umacnianie południowosłowiańskiej wspólnoty. Ivačković (2013) wskazuje, że tego typu twórczość to nie tylko gatunek muzyczny, ale wręcz stan świadomości ich wykonawców oraz odbiorców (por. Ivačković 2013: 300). Na tę specyficzną więź wskazywać mogą już same tytuły analizowanych utworów. Dwa z nich nawiązują swoją stylistyką do wznoszenia toastu na cześć kraju (*Niech żyje Jugosławia*). Sam rytuał i charakterystyczna fraza zarezerwowane są na specjalne okazje, więc przywołanie ich w tym kontekście nadaje federacji odpowiednią rangę i kreuje wizerunek wyjątkowej. Kolejny z tytułów jest wyrażonym wprost wyznaniem szczególnego uczucia, którym kraj jest obdarzany (*Jugosławio, moja miłości*). Ostatni natomiast zwraca uwagę na jego spory zasięg terytorialny, wskazując na skrajne punkty między południem a północą (*Od Wardaru do Triglavu*⁶), stanowiąc odniesienie do ram geograficznych federacji. Podobnie jak w poprzednio omawianej grupie, związanej z perspektywą tęskniących za ojczyzną gasterbeiterów, teksty należące do tej kategorii oparte są na zbliżonym paradygmacie, a obraz kraju, jaki wyłania się ze wszystkich propozycji, jest tożsamy i wyłącznie pozytywny.

W piosence wykonywanej przez grupę Indexi pojawia się wspomniana wcześniej konstrukcja, polegająca na przedstawieniu walorów omawianego podmiotu w kontrze do tych, które nie mogą poszczycić się takimi atutami. Pozostając więc w obrębie waloryzowanej pozytywnie leksyki dotyczącej przyrody, nadawca zwraca uwagę, że *nigdzie nie ma takiego morza, takich gór, takich pól, słynnych rzek i błękitnych gór*.

⁶ Rzeka w Macedonii Północnej i najwyższy szczyt Alp julijskich w Słowenii wyznaczały symboliczne ramy Jugosławii.

Kilka razy powtórzony zaimek wskazujący, który może wydawać się neutralny, świadczy raczej o użyciu go w celu wzmocnienia przekazu i podkreślenia tych walorów. W omawianym utworze zdecydowanie zaakcentowany jest również wymiar wspólnotowy federacji, a Jugosławia jawi się jako kraj, w którym jest miejsce dla wszystkich, każdy dzieli się swoimi dobrami i znajdzie przestrzeń dla siebie. Co więcej, nadawca wystosowuje w kierunku odbiorców swego rodzaju zaproszenie do reprezentowanej przez niego wspólnoty, zwracając się bezpośrednio do *czarnych i białych braci*, wyrażając je przy użyciu wzmocnionej partykułą formy trybu rozkazującego (*tylko przyjdź*). Niezmiennie, używając słownictwa nacechowanego pozytywnie oraz metafor, przedstawia swój kraj jako miejsce, w którym *do każdego leci biała gołębica z gałązką pokoju*, a powtarzany kilkanaście razy refren (*niech żyje Jugosławia!*) kończy się określeniem ojczyzny jako *miłości całego świata*. Ciekawym zabiegiem stylistycznym jest także wprost wyrażony zwrot do uosobionego kraju, w którym dziękuje mu za to, że umożliwia śpiewanie o wolności.

Motyw gołębia w obrazie Jugosławii pojawia się również w piosence *Sneki*, która w metaforyczny sposób przeklina działających na niekorzyść federacji (*niech będą przekłęci, którzy łamią ci skrzydła, mój biały gołębiu*). Co więcej, złorzeczy również na wrogów, którzy po cichu dążą do podzielenia państwa, porównując to do symbolicznego rozcinania jabłka. Taka postawa nie powinna zresztą dziwić, ponieważ stosunek nadawcy do ojczyzny jest wyraźnie nacechowany emocjonalnie, a ta utożsamiana z wartościami takimi jak dusza, serce i wieczna miłość.

Utwór *Od Vardara pa do Triglava* zajmuje szczególne miejsce w repertuarze inspirowanym jugosłowiańskimi odniesieniami. Uważany za kwintesencję idei wspólnotowej, celebrację jedności i dumę ze wspólnej historii, a w konsekwencji traktowany jako metonimia całej federacji, w latach 80. w niektórych rejonach traktowany był nawet jak nieoficjalny hymn narodowy i odtwarzany m.in. przy ceremonii podniesienia flagi (*Leksikon Yu-mitologije* 2004: 283–284). Początek piosenki ma wyraźne konotacje geograficzne, bo oprócz tytułowych rzeki i gór, wspomniane są również Park Narodowy Đerdap w Serbii oraz Morze Adriatyckie, a więc punkty symbolicznie wyznaczające granice kraju, *dumnie leżącego na środku Bałkanów*. Cały region

zyskuje zatem pozytywny wizerunek (co w przypadku np. jedynie chorwackiego lub słoweńskiego spojrzenia nie jest już takie oczywiste). Motyw zachwytu nad przyrodą kontynuowany jest również w dalszej części utworu, a nadawca, stosując enumerację i bezpośredni zwrot do ojczyzny, uwypukla, które jej elementy darzy największym uczuciem (*kocham twoje rzeki i góry, twoje lasy, pola i morze*). Leksyka związana z naturą nie jest zresztą jedyną częścią składową wspomnianego wyliczenia, bo istotny okazuje się też sam naród i jego przedstawiciele (*kocham twoich dumnych ludzi, i rolnika, i pasterza*). Klamrą spinającą całą kompozycję wydaje się być nawiązanie do trudnej historii, której musiał doświadczyć kraj i jego obywatele, a dzięki przelanej krwi, więź między nimi jest jeszcze silniejsza. Końcowy akord stanowią życzenia trwania w szczęściu i wolności, złożone ojczyźnie wiedzionej obywatelską miłością.

Znaczący akcent na tworzenie obrazu kraju przez pryzmat przyrody położony jest również w utworze Lepy Breny i Mirosława Ilicia. W tym wypadku nadawca, identyfikując się ze społecznością, podkreśla swój emocjonalny stosunek przy użyciu zaimka dzierżawczego, wspominając o *naszym morzu, naszych rzekach, naszych górach* i ogólnie pojętym naturalnym pięknie kraju. Ten zajmuje szczególne miejsce w sercu, a nawet określany jest jako matka. Szereg wyliczeń i powtórzeń charakteryzujących Jugosławię stanowi jednocześnie kolejny bezpośredni zwrot do niej, a także próbę podkreślenia jej rangi na arenie międzynarodowej (*ziemio pokoju, ziemio Tity, ziemio odważna, ziemio dumna, cały świat cię zna*). Co istotne, w utworze raz jeszcze zostaje przywołana postać prezydenta Broza, który przedstawiony jest jako *bohater, skarb i wspólna дума całego narodu*, a obraz samej ojczyzny jest konstytuowany na podstawie obecności przywódcy, to on staje w centrum zainteresowania i w tym wypadku wychodzi na pierwszy plan.

4. Podsumowanie

Analiza tekstów wybranych utworów dotyczących Jugosławii, popularnych w czasie istnienia federacji, umożliwia nakreślenie ję-

zykowego obrazu kreowanego w nich kraju. Co istotne, mimo próby kategoryzacji i spojrzenia na badany materiał z różnych perspektyw (zespołu rockowego, imigrantów oraz twórców osadzonych w nurcie narodowo-folkowym) wyniki nie przyniosły zróżnicowanego wizerunku federacji. Językowy obraz Jugosławii jawi się więc jako spójna całość, bez względu na to, w jakim ujęciu jest rozpatrywany. Składa się na niego głównie pozytywnie waloryzowane słownictwo, liczne epitety, metafory, porównania i wyliczenia. Nadawcy poszczególnych komunikatów, korzystając z emocjonalnie nacechowanej leksyki i odwołań do wartości, podkreślają swój osobisty stosunek do ojczyzny. Jugosławia niemal w każdym utworze jest personifikowana, określana za pomocą zdrobnień i spieszczeń, a zwroty w jej kierunku są bezpośrednie. Z przywołanych piosenek wyłania się więc obraz kraju o wyjątkowych walorach przyrodniczych, otwartego, silnego i wpływowego, a przede wszystkim wysoko ocenianego przez dumnych i mocno związanych z nim obywateli.

Literatura

- Anusiewicz, Janusz (1999): „Problematyka językowego obrazu świata w poglądach niektórych językoznawców i filozofów niemieckich XX wieku”. [w:] Bartmiński, Jerzy (red.): *Językowy obraz świata*. Lublin: Wydawnictwo Marii Curie-Skłodowskiej. Str. 261–289.
- Anusiewicz, Janusz / Dąbrowska, Anna / Fleischer, Michael (2000): „Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej”. [w:] Dąbrowska, Anna, Anusiewicz, Janusz (red.): *Język a kultura*. Tom 13. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego. Str. 11–44.
- Bartmiński, Jerzy (1999): „Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata”. [w:] Bartmiński, Jerzy (red.): *Językowy obraz świata*. Lublin: Wydawnictwo Marii Curie-Skłodowskiej. Str. 103–120.
- Bartmiński, Jerzy (2018): *Język w kontekście kultury czyli co dziś znaczy metafora „europejski dom?”*. Katowice: Śląsk Wydawnictwo Naukowe.
- Bartmiński Jerzy / Tokarski Ryszard (1986): „Językowy obraz świata a spójność tekstu”. [w:] Dobrzańska, Teresa (red.): *Teoria tekstu. Zbiór studiów*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Str. 65–82.
- Calic, Marie-Janine (2019): *A history of Yugoslavia*. West Lafayette: Purdue University Press.

- Grzegorzczukowa, Renata (1999): „Pojęcie językowego obrazu świata”. [w:] Bartmiński, Jerzy (red.): *Językowy obraz świata*. Lublin: Wydawnictwo Marii Curie-Skłodowskiej. Str. 39–46.
- Ivačković, Ivan (2013): *Kako smo propevali. Jugoslavija i njena muzika*. Beograd: Laguna.
- Jagiello-Szostak, Anna (2013): *Idea narodu politycznego kontra etnonacjonalizmu. Od jugoslawizmu do jugonostalgii*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- Jarosz, Beata (2014): *Językowy obraz ślubu*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Lakoff, George / Johnson, Mark (1988): *Metafory w naszym życiu*. Tłum. Krzeszowski, Tomasz. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Leksikon Yu-mitologije* (2004): Arsenijević, Vladimir / Matić, Đorđe / Adrić, Iris (red.). Beograd: Rende.
- Maćkiewicz, Jolanta (1996): „Świat widziany przez język”. [w:] *Gdańskie Zeszyty humanistyczne*, nr 30. Str. 131–150.
- Rekś, Magdalena (2019): *Wyobrażenia zbiorowe społeczeństw byłej Jugosławii w XXI wieku. Perspektywa politologiczna*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Szperlik, Ewa (2019): *Chorwacka (nie)pamięć o Jugosławii: przemilczenia, pominięcia i odpamiętywanie w prozie chorwackiej po roku 1991*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Turković, Dajana (2008): *Death to all Fascist! Liberty to the People! History and Popular Culture in Yugoslavia 1945–1990*. Saarbrücken: VDM Verlag Dr. Mueller.
- Ugrešić, Dubravka (2006): *Kultura kłamstwa. Eseje antypolityczne*. Tłum. Ćirić, Dorota Jovanka. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.

Patrycja Skoczylas
(Wrocław)

Kommunikative Funktionen von Emojis am Beispiel von Tweets

Communicative functions of emojis on the example of tweets

Abstract

Die digitale Kommunikation entwickelt sich Tag für Tag, weil das Internet ihren Nutzern unterschiedliche Möglichkeiten der Interaktion bietet. Bei der Online-Kommunikation fehlt es jedoch an Face-to-Face-Situationen, die auf eine bestimmte Art und Weise ersetzt werden. Davon ausgehend bezieht sich dieser Beitrag auf Emojis als Kommunikationsform in sozialen Medien. Das Ziel dieses Beitrags besteht darin, die kommunikativen Funktionen von Emojis zunächst theoretisch in Anlehnung an Pappert (2017) zu erklären und in weiteren Schritten an unterschiedlichen Beispielen zu besprechen. Zum Korpus gehören Tweets über die polnische Nobelpreisträgerin Olga Tokarczuk, die auf der Microblogging-Plattform Twitter veröffentlicht wurden. Die Tweets mit Emojis beziehen sich auf die Verleihung des Nobelpreises im Dezember 2019.

Abstract

Digital communication is constantly evolving because the internet offers its users different ways to interact. However, as the online communication lacks face-to-face contacts these are replaced by other means of expression. This paper refers to emojis as a form of communication in social media. The aim of this paper, following Pappert (2017), is first to provide a theoretical rendition of the communicative functions of emojis and next to illustrate them with varied examples.

The corpus includes tweets concerning the Polish Nobel Prize winner Olga Tokarczuk published on the microblogging platform Twitter after she was awarded the Nobel Prize in December 2019.

Keywords: emojis, Twitter, tweets, social media, digital communication

Schlüsselwörter: Emojis, Twitter, Tweets, soziale Medien, digitale Kommunikation

1. Einführung

Die heutige Kommunikationswelt entwickelt sich immer schneller und wird dabei immer komplexer. Den Menschen stehen vielfältige Möglichkeiten der Kommunikation zur Verfügung, die zwischenmenschliche Kontakte unterstützen. Diese Kommunikationsformen lassen sich in neue (WhatsApp, Skype, SMS) und alte (Briefe, Postkarten) einteilen. Es lässt sich unmittelbar feststellen, dass die alten Formate bereits zu den Neuen gehören können, da sie digital auch verwendbar sind. So benutzt man zurzeit außer E-Mails oder Chats, auch E-Postkarten und Geburtstagskarten online: „Fast alles, was wir heute schreiben, ist digital, und fast alles, was wir heute lesen, entstand in einer digitalen Arbeitsumgebung“, so Dürscheid und Frick (2016: 8). Die Menschen arbeiten immer häufiger per Internet, da die digitale Kommunikation wirksam, allgemein zugänglich und sogar unentbehrlich – wie in der Zeit des Coronavirus – wird.

Jeden Tag benutzt man jene Informationskanäle, die man aus Erfahrung kennt und die keinem Nutzer Probleme bereiten sollten. Beispielsweise gibt das Internet den Usern so viele Möglichkeiten, in Kontakt zu bleiben, wie nie zuvor. Laut Marx und Weidacher (2019: 36) bietet dieses Medium außerdem den Speicherplatz für Informationen, die rasch verbreitet werden, und damit unterstützt es die Kommunikation zwischen Gesprächspartnern. Zu den Hauptmerkmalen von Texten im Internet gehören Multimodalität, Hypertextualität, Fluidity und Dialogizität (vgl. Marx/Weidacher 2019: 69–72). Beiträge können

durch diverse Medien, wie Bilder oder Verlinkungen, ergänzt werden, können jedoch dadurch, einerseits an Stabilität verlieren, andererseits aber zahlreichen Usern eine Diskussionsplattform eröffnen.

Zum Internet gehören auch *soziale Medien*, die einen besonderen Einfluss auf die Gesellschaft haben und in denen die geschriebene Sprache bevorzugt wird, was aber nicht immer von Vorteil ist, da die veröffentlichten Beiträge, Kommentare oder Tweets oft Rechtschreib- und Syntaxfehler aufweisen (vgl. Dürscheid/Frick 2016: 15). Häufig werden die lexikalischen und syntaktischen Fehler für manche Nutzer schon sichtbar (vgl. Dürscheid/Frick 2016: 74)¹. Die Online-Kommunikation verläuft *multimodal*, d.h. die Informationen werden mithilfe unterschiedlicher Medien übermittelt (vgl. Dürscheid/Frick 2016: 15). So erscheinen die Nachrichten in Form von Bildern, Symbolen, Videos oder Audio-Formaten, aber auch in Form von Sprachtexten und ausführlichen Beiträgen.

Dazu zählen auch *Emojis*, die „ein elementarer Bestandteil insbesondere der mobilen schriftlichen Kommunikation geworden sind“, so Marx und Weidacher (2019: 57). In der digitalen Kommunikation spielen sie eine so große Rolle, dass sie von manchen Personen schon als eine neue visuelle Sprache bzw. Kommunikationssystem betrachtet werden. Was auch gleich sichtbar wird, ist die Tatsache, dass Emojis *Emotionen übermitteln*, sie aber auch beeinflussen. Diese Funktion erleichtert ihre Vermittlung in der Online-Kommunikation (vgl. Marx/Weidacher 2019: 57), deswegen werden sie als Ersatz immer häufiger in den geschriebenen Nachrichten verwendet und damit auch popularisiert. Dabei ist die Alltagskommunikation so stark mit den Bildzeichen verbunden, dass man diese gewöhnlich in SMS-Nachrichten hinzufügt und sich nicht mehr vorstellen kann, einen Beitrag ohne ein Emoji zu verschicken. In Bezug darauf wird ihre kommunikative Seite immer häufiger von Sprachwissenschaftlern erforscht (vgl. Pappert 2017: 186).

Das Ziel des vorliegenden Beitrags ist die Darstellung und Analyse der kommunikativen Funktionen von Emojis in polnischen Tweets. Die Wahl der polnischen Beiträge auf Twitter begrenzt sich auf die polnische

¹ Interessant ist, dass Kinder und Jugendliche Fehler möglicherweise nicht bemerken, was verursacht, dass diese Fehler für sie als sprachliche Norm betrachtet werden.

Schriftstellerin Olga Tokarczuk und ihren Nobelpreis für Literatur. In Anlehnung an die Studie über kommunikative Funktionen von Emojis von Pappert (2017) werden kommunikative Funktionen theoretisch dargestellt und am Textkorpus analysiert. Eine darin relevante Frage ist die Bedeutung der Funktionen von Emojis für die inhaltliche und funktionale Kohärenz des jeweiligen Tweets.

2. Soziale Medien: Formen und Funktionen

Das Internet als *Hybridmedium* bietet zahlreiche Möglichkeiten der Online-Kommunikation an, um – besonders in der Zeit der Pandemie – miteinander kommunizieren zu können. Das *Social Web* ist im Rahmen des Web 2.0 entstanden und wird als *Mitmach-Web* bezeichnet (vgl. Marx/Weidacher 2014: 70, Marx/Weidacher 2019: 37). Wie der Name schon darauf hinweist, handelt sich um den sozialen Faktor, der Internetnutzern zahlreiche Möglichkeiten des Zusammenwirkens bietet. Die User können einander unterstützen, neue Freunde gewinnen oder sogar an wissenschaftlichen Projekten arbeiten, was als Priorität des Mitmach-Webs bezeichnet wird (vgl. Jarosz 2018: 70f.).

Ihre Formen und Funktionen sind auf verschiedene Weisen zu unterteilen, deswegen konzentriere ich mich auf die Darstellung von Jarosz (2018: 71ff.). Hier wird das Social Web in sieben Gruppen eingeteilt und jeweils kurz erklärt:

- soziale Netzwerke,
- Blogs,
- Mikroblogs,
- soziale virtuelle Welten,
- Kollektivprojekte,
- Content Communities,
- Social-Bookmarks-Netzwerke.

In den *sozialen Netzwerken* pflegt man Beziehungen und bleibt in Kontakt mit anderen Internetnutzern. Ein Beispiel dafür sind Facebook und LinkedIn, da es bei diesen Netzwerken um Privat- und/oder Arbeitsbeziehungen geht. *Blogs* und *Mikroblogs* stellen einen Ort für die Autoren dar, wo unterschiedliche Themen besprochen werden.

Blogs entstehen, indem Blogger Tagebüchern ähnelnde Beiträge veröffentlichen. Dazu kommt auch der interaktive Faktor, indem andere User die Artikel kommentieren und über Haupt- und Nebenthemen diskutieren. Dagegen ist ein *Mikroblog* „eine Art von Bloggen, bei der ausschließlich kurze, telegrammartige Nachrichten eingestellt werden“, so Jarosz (2018: 73). Damit wird gemeint, dass die Beiträge auf eine bestimmte Größe bzw. Länge begrenzt sind, z. B. bei Twitter sind das 280 Schriftzeichen.

Virtuelle Realität bildet die nächste Gruppe, die zwischenmenschliche Kontakte unterstützt. Während des Spielens bilden sich neue Gemeinschaften, die zur zielgerichteten Zusammenarbeit im Spiel führen. *World of Warcraft* wäre hier ein markantes Beispiel dafür. Das Online-Lexikon *Wikipedia* wird als „das Resultat einer gemeinsamen Arbeit“ (Jarosz 2018: 72) betrachtet, deshalb ordnet man es *Kollektivprojekten* zu. Diese Form beruht darauf, dass man sich mit mehreren Personen für eine Zusammenarbeit entscheidet, obwohl alles mithilfe des Internets stattfindet. Alle Namen der Mitwirkenden erscheinen unter dem bearbeiteten Beitrag oder Artikel. Ansonsten gibt es *Content Communities*, die sich mit der Unterhaltung der Internetuser beschäftigen, z. B. die Online-Videoplattform YouTube, wo Videos zu zahlreichen Themen veröffentlicht werden, oder die Online-Fotoplattform *Flickr*, wo man sich inspirieren lassen kann. Die letzte Gruppe der sozialen Medien umfasst *Social Bookmarks*, die auch soziale Lesezeichen genannt werden. Diese Gruppe dient dem Sammeln und Austauschen wissenschaftlicher Werke, die in der digitalen Ausgabe verfügbar sind. So kategorisiert das Social-Bookmarks-Netzwerk academia.edu mithilfe von Schlagwörtern alle wissenschaftlichen veröffentlichten Beiträge, deswegen verläuft die Suche bestimmter Artikel dort blitzschnell.

Die oben genannten Formen der sozialen Medien weisen dabei *drei Hauptfunktionen* auf, so Jarosz (2018: 69), die den sozialen Faktor des Web 2.0 stärker darlegen:

- Interagieren und Austauschen,
- Publizieren und Verbreiten,
- Sich Präsentieren.

Unter *Interagieren und Austauschen* handelt es sich um die Bildung von Netzwerken, in denen die Nutzer in Kontakt treten und

Informationen austauschen. So werden unterschiedliche Diskussionen unternommen, wie auch neue Bekanntschaften geschlossen und Nachrichten verschickt. Dazu kommt die Funktion des *Publizierens und Verbreitens*, die besonders von Informationskanälen verwendet wird. Innerhalb einiger Stunden sind die sozialen Medien imstande, jeden ihrer Nutzer unabhängig vom Aufenthaltsort zu erreichen. Auf diese Weise können sie immer auf dem Laufenden sein. Ansonsten bleibt das *Sich Präsentieren*, das als letzte und damit als dritte wichtige Funktion beschrieben wird. Das Social Web ermöglicht jedem User, ein Nutzerprofil zu erstellen, damit man eine Arbeitsstelle findet, sich an einem Projekt beteiligt oder Informationen von sich veröffentlicht. Für Unternehmen entsteht damit die Möglichkeit, ein positives Bild von sich zu entwickeln und erfolgreiche Werbung zu gestalten, indem am Branding gearbeitet wird.

Zusammenfassend lässt sich feststellen, dass die sozialen Medien ständig populärer werden. Dies wird u. a. daran sichtbar, dass bereits sieben Kategorien von ihnen unterschieden werden können. Trotzdem weisen sie einige Gemeinsamkeiten auf, die als ihre Funktionen beschrieben werden können. Durch soziale Medien hat man Einfluss auf zwischenmenschliche Beziehungen, auf veröffentlichte Informationen und Nachrichten, aber auch auf das Präsentieren des eigenen Profils, ohne das Haus zu verlassen oder jemanden in der außermedialen Wirklichkeit zu treffen.

3. Multimodale und funktionale Charakteristik von Tweets im Microbloggingdienst Twitter

Der Microbloggingdienst Twitter wird weltweit als eins der führenden Kommunikationsmedien verwendet. Da dieser ermöglicht, vielfältig und blitzschnell Informationen zu vermitteln und Kontakte aufzunehmen, hat das Auswirkung auf die kommunikative Dynamik dieses Mediums (vgl. Smułczyński 2018: 277). Um die Möglichkeiten dieses Dienstes zum Vorschein zu bringen, sollte man sich auf die multimodale und funktionale Charakteristik konzentrieren.

Informationen können über Twitter in Form von kurzen Beiträgen mitgeteilt und weitergeleitet werden (vgl. Smułczyński 2018: 273). Nachrichten verbreiten sich im Netz schnell, weil dieses Netz optimal ausgebaut ist. Zu den aktiven Usern gehörten im Januar 2020 ca. 340 Millionen Personen, die mindestens einmal wöchentlich ein Tweet publiziert haben².

Die von mir oben genannten kurzen Beiträge bezeichnet man als *Tweets*, deren Länge auf 280 Zeichen begrenzt ist. Diese Einschränkung hat einen großen Einfluss auf die sprachliche Kreativität und Ökonomie (vgl. Smułczyński 2018: 275). Außerdem können verschiedene Medien wie Bild, Film oder Hyperlink in einem kurzen Beitrag hinzugefügt werden, weil sie damit die Tweets informativ und funktional bereichern. Diese Teile führen dazu, dass ein Tweet als *ein hypermodaler Beitrag* in Erscheinung tritt.

Damit es zu keinen Missverständnissen und Unklarheiten kommt, entwickelt man Möglichkeiten, die der digitalen Kommunikation dienen. Bei Twitter hat man es mit drei unterschiedlichen Ebenen zu tun, die charakteristisch für diesen Microbloggingdienst sind. Das sind: Textebene, Operatorebene und Handlungsebene. Als Textebene werden die Textinhalte bezeichnet. Die Operatorebene bilden die festgelegten Zeichensysteme, die unter den Texteinheiten verwendet werden. Die Handlungsebene wird von Zielen und Zwecken der Handlung definiert (vgl. Smułczyński 2018: 277f.). Um bestimmte Ziele effektiv zu kommunizieren, sollte man sich folgender multimodaler Handlungsoperatoren bedienen, die von Smułczyński (2018: 278ff.) aufgelistet werden:

- Adressierung,
- Indexierung,
- Verlinkung,
- Redistribuiierung.

Als *Adressierung* wird die Erwähnung eines Nutzers gemeint, wobei man das @-Zeichen zu seinem Usernamen voranstellt. Mit der Veröffentlichung des Beitrags bekommt er dann eine Mitteilung, die

² Quelle: <https://de.statista.com/statistik/daten/studie/181086/umfrage/die-weltweit-groessten-social-networks-nach-anzahl-der-user/> (Zugriff am 05.01.2021).

ihm ermöglicht, jeder Zeit dieses Tweet und die dabei entstehende Timeline zu verfolgen. Es bedeutet nicht, dass der User zur Interaktion aufgefordert wird (vgl. Smułczyński 2018: 278).

Wird ein Rautenzeichen (#) vor einem Wort oder einer Sequenz von Wörtern gestellt, entsteht ein *Hashtag* und bettet das Tweet in einen Online-Diskurs ein. Diese Tätigkeit bezeichnet man als *Tagging*. Dieses Hashtag kann auch zur Entstehung einer Gemeinschaft oder zur Integration in einen bestimmten Kontext verwendet werden (vgl. Smułczyński 2018: 279).

Wenn man den eigenen Beitrag im Internet glaubwürdig machen will, braucht man dazu einen Online-Kontext (vgl. Smułczyński 2018: 279). Demzufolge kann eine Information in einem Tweet verlinkt werden, indem man einen *Hyperlink* mit einem Bild, Video, Diagramm oder einer Webseite eingibt.

Man kann auch ein Tweet mit Usern teilen, um nicht nur die eigene Aussage damit zu belegen, sondern auch um jemanden zu empfehlen. Dazu schreibt ein Nutzer einen Kommentar oder äußert seine Meinung (vgl. Smułczyński 2018: 279f.). Gründe dieser *Redistribuirung* lassen sich nicht aufzählen, jedoch ist das ein hilfreiches und vielfältiges Mittel, mit dem man sachlich kommuniziert.

So ein komplexes Konstrukt wie Tweet ermöglicht eine vielfältige Kommunikation im Internet. Damit hat man die Möglichkeit, mit einem Online-Dialog zu beginnen oder einen Diskurs zu erstellen, der zur Bildung einer alternativen Wissensgemeinschaft führt (vgl. Hauser/Opiłowski/Wyss 2019: 10). Twitter erfüllt als Microbloggingdienst zahlreiche Funktionen und verwendet verschiedene Handlungsoperatoren, damit die digitale Kommunikation wirksam bleibt.

4. Begriff der Emojis

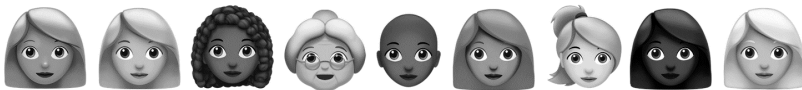
In den sozialen Medien schreibt man Bekannte und Freunde an, indem man sowohl Abkürzungen als auch Bilder benutzt, sodass der Austausch von Informationen dynamischer und schneller verläuft. Die Internetsprache wird immer reicher, da man mit hybrider Kommunikation zu tun hat, aber auch da *Emojis* Schritt für Schritt in der digitalen Welt

an Bedeutung gewinnen. Sie werden multimodal in unterschiedlichen Beiträgen veröffentlicht, weil sie die Nachrichten bereichern, interessanter machen und außerdem effektiv auf die Informationsverbreitung wirken. Auch wegen der immer häufigeren Verwendung von Emojis werden sie von Sprachwissenschaftlern gern erforscht.

Emojis lassen sich in Anlehnung an Marx/Weidachers (2019: 58) Beitrag definieren. Der Begriff kommt aus dem Japanischen: *e* bezieht sich auf das Bild, *moji* – auf den Buchstaben. Etymologisch gesehen sind das einfache Bildzeichen, die trotz der markierten Unicode-Kodierung unterschiedlich auf Geräten angezeigt werden. Das Problem liegt hier in den Softwares, die auf verschiedenen Smartphones und Laptops bereits von den Herstellern installiert sind. Das kann zu unterschiedlichen Missverständnissen führen, was in der Online-Kommunikation nur Probleme mit sich bringt und sowohl den Absender als auch den Empfänger verwirren kann.

Die Emojis werden im Beitrag von Pappert (2017: 178) als „ikonostilistisch realisierte Kontextualisierungshinweise“ folgendermaßen definiert: „Mit dieser Bezeichnung hebe ich darauf ab, dass Emojis reine Bildzeichen sind, die zudem nur marginal (bspw. Haut- oder Haarfarbe) modifizierbar sind“. Diese Bildzeichen lassen sich an den Kontext anpassen, indem man eine der Varianten eines Emojis in einer Nachricht verwendet. Als Beispiel wäre das Bildzeichen anzuführen, dass den Kopf einer Frau darstellt: 🧑‍🦰. Man kann hier sowohl die Haar- und Hautfarbe als auch den Haarschnitt auswählen, deswegen können Frauen ein entsprechendes Emoji als Selbstdarstellung in Nachrichten verwenden. Abb. 1 zeigt einige Varianten des bereits genannten Emojis.

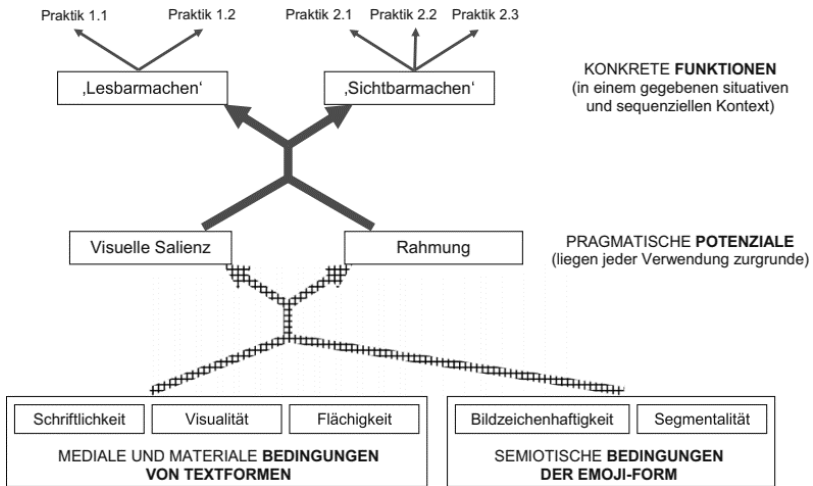
Abb. 1: Neun Varianten für das Emoji einer Frau, iOS-System.



Emojis als Bildzeichen vermitteln Emotionen, die in der Online-Kommunikation hauptsächlich zu selten dargestellt werden. Die digitale Welt kann Face-to-Face-Situationen beschränken, in denen viel Non-Verbales kommuniziert wird. Deshalb ist es so wichtig, dass beispielsweise Emotionen durch Emojis in Nachrichten erscheinen. Außerdem kann man auf diese Weise die Gesprächsatmosphäre verbessern (vgl. Marx/Weidacher 2019: 59). Die Emojis transportieren para- und nonverbale Zeichen, die besonders in der geschriebenen Online-Kommunikation fehlen. Es handelt sich nicht nur um die Stimmfarbe, die Mimik und Gestik (vgl. Marx/Weidacher 2019: 59f.), sondern auch um unterschiedliche Symbole, die uns entweder das Wetter, Fahrzeuge oder Hobbys darstellen (vgl. Rösch 2018: 18, Beißwenger/Pappert 2020: 97).

Diese Hauptfunktionen werden von Beißwenger und Pappert (2020) berücksichtigt. Sie beziehen sich auf die pragmatische Beschreibung der Handlungen mittels Emojis. Der Beschreibungsrahmen wird in Abb. 2 veranschaulicht. Er besteht aus fünf Ebenen: den medialen und materialen Bedingungen von Textformen, semiotischen Bedingungen der Emoji-Form, pragmatischen Potenzialen, pragmatischen Funktionen und Praktiken (vgl. Beißwenger/Pappert 2020: 96ff.), die den Verständnisprozess auf diese Weise darstellen und definieren.

Abb. 2: Die Darstellung des Beschreibungsrahmens von Emojis nach Beißwenger und Pappert (2020: 96).



Jede Ebene zeichnen bestimmte Merkmale aus, die eine wesentliche Rolle in der Online-Kommunikation spielen. „Textformen-basierte Interaktion ist Interaktion unter den Bedingungen von *Schriftlichkeit*, *Visualität* und *Flächigkeit*“ (Beißwenger/Pappert 2020: 99). Beim *medialen und materialen Faktor* handelt es sich um die Möglichkeit der öffentlichen Äußerung mithilfe unterschiedlicher Medien. Damit werden nicht nur die sprachlichen Einheiten gemeint, die man mit der Tastatur schreibt, sondern auch die visuellen Dateien, die man in der Nachricht hinzufügt oder anhängt, wobei Emojis dazu gehören (vgl. Beißwenger/Pappert 2020: 96f.). Emojis werden in verschiedenen Kontexten verwendet, deswegen können sie jedes Mal von dem Empfänger einer Nachricht anders interpretiert werden. Der *semiotische Faktor* beruft sich auf ihre *Darstellung*, da sie als Bildzeichen, Symbole oder Ikonen benutzt werden, und auf ihre *Segmentalität*, weil sie mit Schriftzeichen geschrieben werden oder größere Einheiten bilden (vgl. Beißwenger/Pappert 2020: 97ff.). Die *pragmatischen Potenziale* bilden aus den ersten zwei Faktoren wichtige Beschreibungskriterien

von Emojis. Einerseits hat man *die visuelle Salienz*, die von Beißwenger und Pappert (2020: 100) wie folgt beschrieben wurde:

Sie [Emojis] sind Oberflächenerscheinungen, die sich vor dem Hintergrund des Geschriebenen für das Auge als Figur abheben. Sie werden unmittelbar wahrgenommen und holistisch verarbeitet, ohne dass – wie bei den schriftlichen Äußerungsanteilen – die Bedeutung und der Sinn erst durch Erlesen für die mentale Verarbeitung zugänglich gemacht werden kann.

Damit lässt sich erklären, dass Emojis noch vor dem gelesenen Beitrag interpretiert und vom Empfänger analysiert werden. Andererseits hat man die *Rahmung*, die den Kontext der Nachricht schafft und die Atmosphäre der Interaktion anzeigt. Der Empfänger weiß durch die Emojis bereits Bescheid, worum es sich in der Äußerung handelt, obwohl er mit dem Lesen noch nicht fertig ist (vgl. Beißwenger/Pappert 2020: 100). Mit dem Begriff der *pragmatischen Funktionen* sind zwei Bereiche verbunden: Lesbarmachen und Sichtbarmachen. „*Lesbarmachen* ist Kontextualisierung unter den Bedingungen Textformenbasierter Interaktion“ (Beißwenger/Pappert 2020: 101). Darunter wird das richtige Verständnis von Emojis gemeint, die im vom Sender bestimmten Kontext verwendet werden, wobei die Kontextualisierung auf der Intention beruht. Mithilfe dieser Funktion entsteht ein zusammengefasster Beitrag, der aus Emojis sowie Text besteht und der auch mit Sicherheit vom Rezipienten korrekt verstanden wird. „Beim *Sichtbarmachen* geht es darum, die sprachliche Äußerung mit visuellen Mitteln anschaulich, gefällig und sozialverträglich zu gestalten“ (Beißwenger/Pappert 2020: 102), da die Emojis vom Empfänger korrekt zu erschließen sein oder ihn ablenken sollen. Diese Bildzeichen sind für die Pflege der Textbeziehungen verantwortlich. Das alles führt zu den *Praktiken*, die aus diesen zwei Funktionen erfolgen und bei weiteren detaillierten Forschungen verwendet werden können. Ich konzentriere mich jedoch auf die bereits erwähnten Ebenen der Beschreibung von Emojis, das sind Text-, Operatoren- und Handlungsebene. Diese Ebenen führen also zu zwei relevanten Funktionen, die außerdem noch beachtet werden sollen: Lesbarmachen und Sichtbarmachen, die eine

große Rolle spielen und Rolle übernehmen können (vgl. Beißwenger 2020: 110f.).

Es gibt außerdem ähnliche Begriffe, die der Definition von Emojis nicht gleich sind und trotzdem oft vertauscht werden. Zuerst handelt es sich um *Emoticons*, deren Begriff aus zwei englischen Wörtern besteht: *emotion* und *icon*. Sie „sollen Mimik und Gestik in digitaler Kommunikation ersetzen“ (Rösch 2018: 18). Außerdem basieren Emoticons auf der ASCII-Zeichen-Kodierung, deshalb benutzt man zu ihrer Bildung Strichpunktzeichen und liest sie mit um 90 Grad gedrehten Kopf (vgl. Marx/Weidacher 2019: 58f.). Ein markanter Unterschied zu den Emojis ist, dass die Emoticons nur die Emotionen vermitteln können. Ansonsten gibt es noch *Kawaicons*, anders auch *Kaomoji* genannt, die wie die Emojis zu lesen sind. Sie wurden in Japan erfunden, deswegen werden sie als japanische Emoticons bezeichnet. Der Begriff besteht aus den Wörtern *icon* für ‚Bild‘ und *kawaii* für ‚süß‘ oder ‚niedlich‘. Darunter wird verstanden, dass diese Bildzeichen von der japanischen Gesellschaft anerkannt sind und sich besonders großer Popularität erfreuen (vgl. Shirai 2006).

Diese drei Begriffe werden Alltagssprachlich als Synonyme verwendet, obwohl das im Grunde genommen falsch ist. Die Unterschiede sind in der folgenden Tabelle 1 zu sehen (vgl. Siebenhaar 2018: 753).

Tab. 1: Begriffe *Emoji*, *Emoticon* und *Kawaicon*

Begriff	Eigenschaften	Beispiele
Emoji	Bildzeichen, die im Unicode kodiert und sofort zu erschließen sind. Computersystemabhängig.	😊 😞 ❤️
Emoticon	Strichpunktenzeichen, die in ASCII-Zeichen kodiert und die um 90 Grad gedreht zu verstehen sind. Schriftabhängig.	:);-(<3
Kawaicon	Strichpunkten- und Bildzeichen, die sofort verständlich sind. Schriftabhängig.	^_^ >^< (☀️🐼🐼)

Emojis gehören zur digitalen Kommunikation als deren fester Bestandteil. Es sind jene Bildzeichen, die sowohl Emotionen als auch die para- und nonverbalen Zeichen vermitteln, aber auch die Online-Kommunikation erleichtern, da es an Face-to-Face-Situationen fehlt. Der Begriff der Emojis kann aber nicht als ein Synonym von Emoticons oder Kaomojis betrachtet werden, weil ihre Definitionen große Differenzen aufweisen.

5. Kommunikative Funktionen von Emojis

Bei den Emojis haben wir trotz der möglichen Ausdrucksebene in vielen Fällen keine festgelegte Bedeutung, deshalb kann deren Interpretation für mehrere Empfänger einer Nachricht unterschiedlich sein. Obwohl die Zahl der Untersuchungen nicht groß ist (vgl. Pappert 2017: 186), werden dabei unterschiedliche Kriterien in Betracht gezogen, z.B. die Nutzeraltersgruppe, die Verwendungsmöglichkeiten, aber auch die kommunikativen Merkmale der Emojis. Pappert (2017) erklärt in seinem Beitrag *die kommunikativen Funktionen* von Emojis, indem er WhatsApp-Nachrichten analysiert. Um die Funktionen korrekt zu verstehen, befindet sich bei jeder von ihnen ein Beispiel mit kurzer Erklärung.

Pappert (2017: 188ff.) schlägt in seiner Studie neun kommunikative Funktionen von Emojis vor: Rahmung, Modalisierung, Strukturierung, Kommentierung, Ausschmückung, Ökonomisierung, Darstellung, Beziehungsgestaltung und ludische Funktion.

Die *Rahmung* ermöglicht, die informelle Seite zu zeigen und gleichzeitig eine kommunikative Beziehung zum Text zu bilden. Dabei schreiben die Emojis den Interaktionen genaue Eigenschaften zu, was nur dabei hilft, die Wirkung auf die Nachricht festzustellen (vgl. Pappert 2017: 189f.). Als Beispiel gilt der Satz: „*Komm doch mich morgen besuchen!* 😘“ (Der Sender der Nachricht mag den Empfänger sehr, vielleicht sind sie ein Paar).

Modalisierung bildet einen Kontext für die Interaktion, der auf den Modalitäten basiert. Daraus kann geschlussfolgert werden, wie

sich die Interagierenden verhalten werden, welcher Einstellung sie zur bestimmten Nachricht sind und was der Sender der Nachricht genau meint (vgl. Pappert 2017: 196). Da man bei Emojis von der Mehrdeutigkeit spricht, hat der Sender die Möglichkeit, die Informationen aus seiner Perspektive zu äußern. Bei dem Beispiel „*Komm schnell nach Hause, wir müssen unbedingt sprechen*“  “ weiß man sofort, dass beim Gespräch die Schule bzw. die Hausaufgaben besprochen werden.

Wenn man die *Strukturierung* genauer betrachtet, können die Emojis als Gliederungssignale dienen. Sie sollten nicht, können aber den Satzzeichen gleichgesetzt werden oder diese ersetzen, so Pappert (2017: 196). Die Bildzeichen trennen mithilfe von Bildern bestimmte Segmente der Äußerung, z. B. „*Ich gehe heute schwimmen*“  „*Kommst du mit?*“.

Wie die Bezeichnung der nächsten Funktion darauf hinweist, handelt es sich bei der *Kommentierung*, auch Evaluierung genannt, darum, dass der Kommentar der ganzen Äußerung in Form einer Bewertung oder emotionalen Beschreibung einer Handlung mithilfe der Emojis erfolgt. Das Bildzeichen steht dann neben dem bewerteten Satz. Als Beispiel wäre dieser Satz ausreichend: „*Das Fernlernen bildet die Möglichkeit, in jedem Ort auf der Welt zu lernen*“  “.

Außerdem lässt sich noch eine weitere Funktion, die der *Aus schmückung*, aufzeigen. Emojis befinden sich aus ästhetischem und dekorativem Grund am Ende des Satzes (vgl. Pappert 2017: 204f.). Diese Bildzeichen intensivieren die emotionale Atmosphäre des Textes, wie im Beispiel: „*Heute ist ein schöner Tag*“   “.

Wenn die sprachlichen Textteile ersetzt werden, spricht man von der Funktion der *Ökonomisierung*. Auf diese Art und Weise kann man mehrere visuelle Beiträge in einem kurzen Zeitraum verschicken und dies erfreut sich blitzschneller Interaktion des Gesprächspartners, da er ständig auf dem Laufenden bleibt, ohne lange Nachrichten lesen zu müssen (vgl. Pappert 2017: 191), z. B. „*🏃*“ kann als Satz entweder „Ich komme schon.“ oder „Ich gehe joggen.“ oder „Bin aufm Weg.“ bedeuten. Alles hängt hier vom Kontext ab.

In einem anderen Fall hat man es mit der *Darstellung* zu tun. Dann benutzt man Emojis an Stelle von Wörtern, um eine ganze Äußerung zu bilden. Ein Bildzeichen ersetzt ein Wort im Text. Nicht immer ist

es möglich, mithilfe mehrerer Emojis eine Nachricht zu erstellen, weil Mehrdeutigkeit für diese Bildzeichen charakteristisch ist (vgl. Pappert 2017: 199). Das verkompliziert nur das Verstehen der Äußerung, was aber den Empfänger dazu zwingt, kreativ zu denken, z. B. „*Ich ❤️ dich*“ heißt einfach „Ich liebe dich.“ oder „Ich hab’ dich lieb.“. Von Mehrdeutigkeit kann man in diesem Beispiel also nicht sprechen.

In der Funktion der *Beziehungsgestaltung* handelt es sich „ausschließlich um das Anzeigen von Gefühlen“ (Pappert 2017: 192). Sie wird oft in Wünschen oder Grüßen sichtbar, was darauf hinweist, dass diese Emojis sehr wichtig beim Beziehungsmanagement sind. Mit anderen Worten ist die Beziehungsgestaltung nur dafür da, Emotionen zu zeigen. Das markanteste Beispiel wäre hier die Äußerung: „*Ich glaube, er habe sich in dich verliebt* 😍“.

Zum Schluss bleibt noch die *ludische Funktion* zu beschreiben, bei der die spielerische Seite der Emojis dargestellt wird. Bildzeichen ermöglichen, Bild- und Sprachspiele in Nachrichten zu verwenden. Es handelt sich um das Verwenden der Emojis als Unterhaltungsmittel. Die Abb. 3 ist eine volle Darstellung der ludischen Funktion.

Abb. 3: Tweet von Fundacja Olgi Tokarczuk mit einer Reihe von Emojis im iOS-System (Quelle: https://twitter.com/tokarczuk_olga/status/1204437153922658305, Zugriff am 27.09.2020).



17:26 · 10.12.19 · Twitter for iPhone

239 Retweets 3.075 „Gefällt mir“-Angaben

Einige Funktionen von Pappert (2017) können sich vermischen, weil die Grenzen zwischen ihnen fließend sind. Damit wird gemeint, dass Bildzeichen in einer Äußerung mehrere Funktionen aufweisen können, deshalb werden sie detailliert von der Medienlinguistik interpretiert. Sofern Emojis in einer Nachricht verwendet werden, grenzt man die Bedeutung ein, da sie sich in einem bestimmten Kontext befinden. So können ihre Wirkung und Funktionen neu interpretiert und verschiedenartig erklärt werden.

6. Methode der Analyse

Die Analyse erfolgt aufgrund von zwei polnischen Tweets aus dem Jahr 2020. In beiden Tweets kommen einige Emojis vor, die in der textuellen Umgebung der ganzen Tweets ein umfassendes Spektrum kommunikativer Funktionen darbieten. Als Methode der Analyse benutze ich drei Kriterien, um die kommunikativen Funktionen von Emojis zu interpretieren.

Zuerst beziehe ich mich auf *das formale Kriterium*. Darunter verstehe ich die zeichenbezogene Multimodalität, die ich bei den ausgewählten Tweets bespreche. Da die Emojis zur Multimodalität von Tweets beitragen, ist dieses Merkmal bei der Analyse von Bedeutung.

Als zweite Kategorie der Analyse betrachte ich *das inhaltliche Kriterium*, das aus zwei Teilen besteht. Es geht sowohl um das Hauptthema als auch um den Inhalt des jeweiligen Tweets. Dabei konzentriere ich mich auf die übermittelte Nachricht, die in Sprache und Bild kommuniziert wird.

Zum Schluss bleibt *das funktionale Kriterium*, in dem ich mich auf die neun kommunikativen Funktionen von Emojis von Pappert (2017), dargestellt in Kap. 4, beziehe.

7. Analyse von Tweets

Das erste Beispiel in Abb. 4 ist ein polnischer Tweet vom Open'er Festival am 10.10.2020³. Im Hinblick auf das formale Kriterium besteht der Beitrag aus fünf Emojis und zwei indexikalischen Zeichen, die den Text der Nachricht strukturieren. Aus diesem Grund kann man sagen, dass diese Text-Bild-Beziehung komplementär ist. Der Tweet bezieht sich aus inhaltlicher Sicht auf den Jahrestag der Nobelpreisannonce. Die zwei Daten werden vom Autor verglichen: am 10.10.2019 haben die Polen erfahren, dass Olga Tokarczuk den Nobelpreis für Literatur für das Jahr 2018 erhält, und am 10.10.2020 hat Iga Świątek das Finale des Roland-Garros-Turniers gewonnen. Es ist am selben Tag passiert, nur ein Jahr später.

Diesbezüglich gibt es in diesem Tweet fünf Emojis (👏💪👏🏆🔥), die die kommunikativen Funktionen erfüllen. Das erste Emoji stellt klatschende Hände dar, die der Funktion der *Modalisierung* entsprechen. Es handelt sich um den Beifall zu den Siegen. Dazu kommt noch die Funktion der *Darstellung*, da es sich um Glückwünsche zum Gewinn des Turniers und zum Erhalt des Nobelpreises handelt. Weiter sind zwei Indexe, also keine Emojis, zu sehen, denen man trotzdem die Funktion der *Strukturierung* zuschreiben kann. Statt einen Bindestrich hat der Autor die indexikalischen Zeichen verwendet, um den Text im Design und in der Wahrnehmung attraktiver zu machen. Das nächste Bildzeichen zeigt einen angespannten Arm, der Stärke bedeutet. Dann kommt wieder das Emoji der klatschenden Hände. Zum Schluss sind eine Goldmedaille mit Nummer 1 und eine Flamme zu sehen. All diese vier Emojis erfüllen die Funktion der *Ökonomisierung*, da sie in vier Bildzeichen einer ganzen Äußerung entsprechen können. Der Autor möchte damit die Siegerinnen beglückwünschen. Das betrifft auch die *Kommentierung*, da diese Nachricht mithilfe der Emojis emotional aufgeladen wird. Ansonsten bilden alle Bildzeichen Unterhaltung für jeden Empfänger. Der Beitrag sieht anziehend aus, ist nahezu eine Art Bildrätsel und deswegen kann man hier von der *ludischen Funktion* sprechen.

³ Deutsche Übersetzung des Tweets in Abb. 2: #girlpower 10.10.2020 Sieg im Finale von Roland Garros! Bravo @iga_swiatek! 10.10.2019 Nobel für Olga Tokarczuk @tokarczuk_olga (Übersetzung P.S.)

Abb. 4: Tweet vom Open'er Festival mit dem Vergleich der Daten der Nobel-preisannonce von Olga Tokarczuk und des Sieges von Iga Świątek (Quelle: https://twitter.com/opener_festival/status/1314947568535842818, Zugriff am 17.10.2020).



Abb. 5: Tweet von Fundacja Olgi Tokarczuk zum Jahrestag der Nobelpreisannonce (Quelle: https://twitter.com/tokarczuk_olga/status/1314834985677881344, Zugriff am 17.10.2020).



Das andere Beispiel findet sich in Abb. 5. Sie stellt den Tweet der Fundacja Olgi Tokarczuk dar, der auch am 10.10.2020 erschien⁴. Aus formaler Sicht besteht er aus dem sprachlichen Textteil (Zitat + Hashtag + Vor- und Nachname), einem Link zur Online-Videoplattform YouTube und vier Emojis am Ende der ersten Zeile. Diese Bildzeichen ergänzen die Nachricht, damit die wichtigsten Informationen in diesem Tweet kommentiert oder zusammengefasst werden können. Der Autor erinnert sich an den Tag der Nobelpreisankündigung, an dem Olga Tokarczuk zur Nobelpreisträgerin ernannt wurde. Mit der Erinnerung an die Annonce hebt er die Argumentation des Zuerkennens im Zitat hervor, um die Bedeutung des Ereignisses noch intensiver zu betonen.

Sichtbar ist die Reihenfolge der vier Emojis: ein rotes Herz, klatschende Hände, ein nach oben gerichteter Daumen und die Goldmedaille mit Nummer 1, die bestimmte kommunikative Funktionen aufweisen. Der ganze Beitrag inklusive Bildzeichen wirkt informierend auf jeden Empfänger, was der *Rahmung* entspricht. Die Emojis bewerten die Äußerung aus emotionaler Sicht, da der Autor glücklich und stolz sein muss, deswegen erfüllen diese Bildzeichen auch die Funktion der *Kommentierung*. Wenn man sich schon auf Gefühle konzentriert und sich auf die Funktion der *Beziehungsgestaltung* beruft, ist das die wichtigste Information, die mithilfe der Bildzeichen übermittelt wird. Emotionen wie Stolz, Liebe und Dankbarkeit werden nur anhand der Emojis dargestellt, ihr Ausdruck wird auf diese Weise *ökonomisiert*. Zum Schluss lässt sich dazu auch feststellen, dass der Beitragsinhalt ohne die Bildzeichen weiterhin einen positiven Ausdruck hätte, deswegen erfüllen die Emojis die zusätzliche Funktion der *Ausschmückung* des Tweet-Inhalts.

⁴ Deutsche Übersetzung des Tweets in Abb. 5: Das war vor einem Jahr... „Der Nobelpreis für 2018 wurde von der Schwedischen Akademie in Stockholm an Olga Tokarczuk verliehen: „Für die erzählende Phantasie, die mit enzyklopädischer Leidenschaft die Grenzüberschreitung als Lebensform symbolisiert“. #Olga Tokarczuk (Übersetzung P.S.)

8. Schlussfolgerungen

Emojis dienen der Online-Kommunikation auf verschiedene Weise. Ohne Zweifel unterstützen sie zwischenmenschliche Beziehungen und bereichern emotional geschriebene Nachrichten. Obwohl diese Bildzeichen offene Bedeutungen haben können, sollte sich ihr Sender möglichst auf ihre Eindeutigkeit konzentrieren, die mithilfe des Kontexts eingegrenzt wird. Jedes Emoji kann Emotionen vermitteln und den digitalen Dialog unterstützen, deswegen kommen sie häufiger in den sozialen Medien vor.

Emojis heben ohne die Verwendung vieler sprachlicher Elemente die ludische und die Ökonomisierungsfunktion deutlich hervor. In vielen Fällen realisieren sie jedoch ein Bündel von Funktionen, wenn man sich auf die neuen unterschiedlichen kommunikativen Funktionen bezieht.

Der Unterschied zwischen einem Wort und einem Bildzeichen bildet jedoch einen wichtigen Aspekt zum Beschreiben. Das Wort ist arbiträr und hat grundsätzlich eine denotative Bedeutung. Es ist in der Regel für jeden Benutzer einer bestimmten Sprache klar und deutlich, obwohl dessen Bedeutung vom Kontext abhängt. Im Fall der Emojis ist es nicht so, da es so viele Interpretationsmöglichkeiten von Bildzeichen gibt. Man braucht einen konkreten Kontext, einen tatsächlichen Hintergrund, um jenes Bild richtig zu verstehen und die Nachricht korrekt zu deuten.

Daraus können einige Schlussfolgerungen gezogen werden. Entscheidet man sich, ein Emoji in einer Äußerung in den sozialen Medien zu veröffentlichen, sollte man sichergehen, dass es eindeutig, also mit einer Bedeutung, verwendet wird. Die Mehrdeutigkeit führt häufig zu unnötigen Missverständnissen, die wir doch vermeiden sollten. Ansonsten haben wir es mit einem Äquivalent der Face-to-Face-Situationen zu tun, da die Emotionen anhand von Bildzeichen dargestellt werden. Emojis tragen zum unmittelbaren Ausdruck der Emotionen bei, die in der Online-Kommunikation gefehlt haben.

Am Beispiel der durchgeführten Analyse stellt man sich ansonsten eine weitere Frage. Pappert (2017) beschreibt kommunikative Funktionen von Emojis, die einen großen Einfluss auf die digitale Kommunikation haben, weist aber auf keine dominierende Funktion

hin. Einerseits ist es schon richtig, weil eine eventuelle Dominanz von Form und Inhalt des jeweiligen Online-Beitrags abhängt. Andererseits manifestieren Emojis Emotionen, die in der geschriebenen Online-Kommunikation eingeschränkt bzw. nicht unmittelbar zum Ausdruck kommen. Um diese Hauptrolle noch weiter zu betonen, könnte die Funktion der *Emotionalisierung* ergänzt werden. Ihr Sinn würde darauf beruhen, die Emotionen im sprachlichen Teil eines Online-Beitrags zu ändern, deutlich zu intensivieren oder abzuschwächen. Dadurch sollte ein besonderer emotionaler und überdurchschnittlicher Mehrwert eines Emojis unterstrichen werden. Da die aktuelle Medienkultur und Online-Communities darauf gerichtet sind, die mit Emotionen erfüllten Inhalte gleichwertig logisch oder zumindest kohärent zu verstehen, könnte die vorgeschlagene Funktion in der Praxis verwendet werden.

Literatur

- Beißwenger, Michael/Pappert, Steffen (2020): „Small Talk mit Bildzeichen. Der Beitrag von Emojis zur digitalen Alltagskommunikation“. In: *Zeitschrift für Literaturwissenschaft und Linguistik* 50. S. 89–114.
- Dürscheid, Christa/Frick, Karina (2016): *Schreiben digital – Wie das Internet unsere Alltagskommunikation verändert*. Stuttgart: Alfred Kröner.
- Hauser, Stefan/Opilowski, Roman/Wyss, Eva L. (2019): „Alternative Öffentlichkeiten in sozialen Medien – einleitende Anmerkungen“. In: Hauser, Stefan/Opilowski, Roman/Wyss, Eva L. (Hrsg.): *Alternative Öffentlichkeiten*. Bielefeld: transcript-Verlag. S. 7–18.
- Jarosz, Józef (2018): „Soziale Medien im Dienst von Wissenschaftlern“. In: Antos, Gerd/Opilowski, Roman/Jarosz, Józef (Hrsg.): *Online-Diskurse im interkulturellen Gefüge. Wissenstransfer, Öffentlichkeiten, Textsorten*. Berlin: Peter Lang. S. 67–93.
- Marx, Konstanze/Weidacher, Georg (2014): *Internetlinguistik. Ein Lehr- und Arbeitsbuch*. Tübingen: Narr Francke Attempto.
- Marx, Konstanze/Weidacher, Georg (2019): *Internetlinguistik*. Tübingen: Narr Francke Attempto.
- Pappert, Steffen (2017): „Zu kommunikativen Funktionen von Emojis in der WhatsApp-Kommunikation“. In: Beißwenger, Michael (Hrsg.): *Empirische Erforschung internetbasierter Kommunikation*. Berlin/Boston: de Gruyter. S. 175–211.

- Rösch, Anita (2018): „Sprechen Sie Emoji? Die Funktion von Emojis verstehen“. In: *Ethik & Unterricht* Jg. 29; H.1. S. 18–22.
- Shirai, Hiromi (2006): „Kawaicons: Emoticons im japanischen Chat (?_?)“. In: <https://www.mediensprache.net/de/websprache/chat/emoticons/kawaicons.aspx> (Zugang: 26.09.2020).
- Siebenhaar, Beat (2018): „Funktionen von Emojis und Altersabhängigkeit ihres Gebrauchs in der WhatsApp-Kommunikation“. In: Ziegler, Arne (Hrsg.): *Jugendsprachen. Aktuelle Perspektiven internationaler Forschung*. Berlin/Boston: de Gruyter. S. 749–772.
- Smulczyński, Michał (2018): „27:1, Der internationale Online-Diskurs zur Wahl des Präsidenten des Europäischen Rates“. In: Antos, Gerd/Opilowski, Roman/Jarosz, Józef (Hrsg.): *Online-Diskurse im interkulturellen Gefüge. Wissenstransfer, Öffentlichkeiten, Textsorten*. Berlin: Peter Lang. S. 271–288.

Wojciech Jakub Wilczyński
(Poznań)

Vergessene deutsche Gräzismen und Latinismen und ihre heutige Existenz

The Forgotten Greek and Latin Loanwords in German and Their Current Occurrence

Summary

The lack of some internationalisms in the modern German vocabulary makes one wonder how the language of such a culturally active West European nation could lose the following lexemes: *history, poetry, poet, introduction, example, honorable, agriculture*. Some of them have already almost totally disappeared and some do still exist but only in very limited contexts. The present paper provides a diachronic analysis of their occurrence based on the DWDS corpora. Additionally, an overview of the history of Greek and Latin loanwords in German is included. Besides, the history of German language purism is also discussed. An attempt is made to answer the question: “When and why were these words replaced by the Germanic alternative forms and what their current usage is?”.

Kurzfassung

Der Mangel an einigen Internationalismen in der Sprache einer so stark in der lateinischen Kultur des Abendlandes verankerten Nation ist merkwürdig, zumal der Anteil am fremden Wortschatz im Deutschen sehr hoch ist. Ein deutscher publizistischer Text enthält nämlich im Schnitt ca. 8 bis 9 Prozent Xenismen. Zunächst bringe ich einen kurzen Überblick über die Geschichte der deutschen Entlehnungen aus dem Altgriechischen und Lateinischen, danach folgt die Geschichte der Wellen des Sprachpu-

rismus in Deutschland, die den Einfluss auf die Verdrängung von einigen Lexemen haben konnten. Zu bestimmten Zeitpunkten in der Entwicklung der deutschen Lexik sind ihre Entsprechungen germanischer Herkunft erschienen. Die korpusbasierte Frequenzanalyse solcher lexikalischen Paare befindet sich im weiteren Teil des Artikels, wo zusätzlich die etymologischen Darlegungen der analysierten Wörter dargestellt werden. Zuletzt lenke ich die Aufmerksamkeit auf die Verwendungsbeispiele von verdrängten Gräzismen und Latinismen in der Gegenwartssprache und auf die Zwecke, zu denen man sie noch heute benutzt.

Keywords: Greek loanwords, Latin loanwords, borrowings in German

Schlüsselwörter: Gräzismen, Latinismen, Lehnwörter im Deutschen

1. Aufnahme von Latinismen ins Deutsche

Bereits in den frühesten Entwicklungsetappen der deutschen Sprache können einige Einflüsse alter Sprachen – in diesem Artikel Altgriechisch und Latein – festgestellt werden. Zunächst werden hier die lateinischen Spracheinwirkungen dargestellt und da altgriechische Entlehnungen in den ersten Jahrhunderten n. Ch. indirekt und geographisch begrenzt waren und eine wichtigere Rolle erst später zu spielen begannen, kommen sie auch hier an zweiter Stelle vor.

Obwohl das Germanische bereits im zweiten Jahrtausend v. Ch. angefangen hat, sich aus dem Indogermanischen auszusondern (Wolff 2009), war der Vorgang seiner intensiven anfänglichen Entwicklung noch vor der Zeitwende nicht abgeschlossen. Sie hat noch bis in die ersten Jahrhunderte n. Ch. hinein gedauert, was sich basierend auf aus unterschiedlichen Epochen stammenden Belegen herausstellt. Am bedeutendsten sind die beschrifteten Negauer Helme (5. bis 2. Jahrhundert v. Ch.), die Goldhörner von Gallehus (5. Jahrhundert v. Ch.) und die als Beispiele für den späteren Entwicklungsabschnitt des Germanischen geltenden literarischen Werke der Römer: Cäsars *De bello gallico* (die

Mitte des ersten Jahrhunderts v.Ch.), *Naturalis historia* von Plinius dem Älteren (ca. 77 n. Ch.) und *Germania* von Tacitus (98 n. Ch.). Von großer Bedeutung ist dementsprechend die Tatsache, dass die Formierung dieser Sprache sich auch zu der Zeit vollzog, als die Stämme, die sich ihrer bedient haben, indirekte Nachbarn des römischen Kaiserreichs waren. Insbesondere diejenigen ethnischen Gruppen, die entlang des Rheins und der Donau lebten, einen lebhaften Handel mit den Römern trieben, wie es sich aus dem Werk Tacitus ergibt. In den ersten Jahrhunderten n. Ch. kam es zu den ersten Entlehnungen aus dem Lateinischen.

Nicht zu übersehen ist auch, dass die germanische Sprache damals Fremdwörter in großen Mengen aufnahm. Manche sind sogar der Meinung, dass 50 bis 75 Prozent des Wortschatzes im Zuge der ganzen Sprachentwicklung aus einem nicht indogermanischen Sprachraum (meistens aus semitischen Sprachen) übernommen wurde, sowohl direkt (Vennemann 2000: 233) als auch indirekt, beispielsweise über das Griechische, wo die Anzahl von semitischen Entlehnungen überraschenderweise sehr hoch ist (vgl. Rosół 2013). Die Inkorporation der lateinischen Lexeme in den germanischen Wortschatz, auch zum Ende der Entwicklungsvorgänge, sollte demnach nicht überraschend wirken.

Die belegte althochdeutsche Lexik (nach dem 6. Jahrhundert) weist ca. 600 Wörter lateinischer Herkunft auf (Götz 1999), die bereits zu diesem Zeitpunkt stark im Althochdeutschen eingebürgert waren. Ihre morphologische Erscheinungsform scheint sich nämlich weitgehend in die germanische Lexik integriert zu haben. Sie werden auf dieser Etappe nicht anders als einheimische Wörter betrachtet, haben keine eigene Flexion beibehalten. Wie früh es zur Aufnahme mancher Lehnwörter kommen musste, zeigen auch ihre phonetischen Eigenschaften. Das Paradebeispiel dafür ist das Wort *Kaiser*, in dem die Spuren der sogenannten klassischen Aussprache der Goldenen Latinität um Jahrtausendwende (<c> als /k/, <ae> als /aj/ ausgesprochen) bemerkbar sind, obwohl diese phonetischen Veränderungen nach Ansichten mancher Forscher noch drei Jahrhunderte n. Ch. oder mehr dauern sollten. In dieser ersten Phase des lateinischen Einflusses gelangten auch ins Deutsche solche Wörter, wie etwa: *Engel* (lat. *angelus*, ahd. *engil*), *Acker* (lat. *ager*, ahd. *ackar*), *Kreuz* (lat. *crux*, ahd. *chrûzi*), *Krone* (lat. *corona*, ahd. *krōna*), *Esel* (lat. *asinus*, ahd. *esil*), *Küche* (lat. *coquina*,

ahd. *chuhhina*), *Kelch* (lat. *calix*, ahd. *kelich*). Manche von ihnen weisen ursprünglich eine griechische Herkunft auf, aber die Gräzismen selbst und ihre Entlehnungsgeschichte werden im weiteren Teil dargestellt.

Die zweite Welle der lateinischen Lehnwörter (es handelt sich hier schon um das mittelalterliche Latein) konnte sich vor allem durch die Kirchensprache ereignen. Jedoch gehören nicht alle damals übernommenen Lexeme zum christlichen Vokabular. Der wichtigste Unterschied zwischen dieser und jener Entlehnungswelle besteht in den beibehaltenen phonetischen und graphischen Merkmalen von Wörtern, die nach der Antike entlehnt wurden. Sie wurden auch aus der Sicht der Flexion als fremd betrachtet. Dieser Gruppe sollte man beispielsweise diese Lexeme zuordnen: *Hospital*, *Kollekte*, *Vikar*, *Kommune*, *Mixtur*, *Predigt*, *Sermon*, *Student* (Eisenberg 2011: 80). Das war auch diejenige Zeitspanne, in der das Mittellatein auch aus anderen Sprachen stammende Wörter als Vermittler ins Deutsche mit sich bringt. Zu diesem Zeitpunkt haben die Vorfahren der Deutschen angefangen, sich der Gräzismen zu bedienen (siehe weiter unten). Außer der Gräzismen erschienen damals einige Arabismen (z. B. *Sirup*), Gallizismen (z. B. *Salär*) oder Sanskritismen (z. B. *Muskat*) (Eisenberg 2011: 80).

Zu der dritten Welle der lateinischen Lehnwörter kam es bereits in der Neuzeit. Während die erste Welle sich auf alltäglichen Wortschatz bezieht, der völlig ins Deutsche integriert wurde, und die zweite auf kirchliche Begriffe, die das Fremde der ursprünglich germanischen Lexik gegenüber an sich beibehalten haben, waren die Entlehnungen nach dem 14. Jahrhundert eng mit der Bildung und Hochschulen verbunden, an denen ausschließlich in der Sprache der Römer gelehrt wurde. Einige Veränderungen im Bereich der Lehrsprache beobachtet man seit dem 17. Jahrhundert – in der Zeit der wissenschaftlichen Tätigkeit von Gottfried Wilhelm Leibniz, Christian Wolff und letztendlich Christian Thomasius, der als erster Dozierende gilt, welcher in der akademischen Arbeit seine Muttersprache verwendete. Aufgrund der intensiven Aktivität von solchen Persönlichkeiten wurde der Weg für die Selbständigkeit der deutschen Sprache als diskursive Sprache an Universitäten gebahnt. Dies hat dazu geführt, dass es zum Ende des 18. Jahrhunderts möglich war, ein Studium ausschließlich auf Deutsch abzuschließen (Klein 2011: 35).

Um diese Zeit sind solche wissenschaftlichen oder mit der akademischen Tätigkeit verbundene Begriffe erschienen, wie etwa: *Postulat*, *Lektor*, *Pronomen*, *Quadrat*, *Resonanz*, *Quotient*. Der Versuch, das Lateinische durch das Deutsche auf dem wissenschaftlichen Gebiet zu ersetzen, ist jedoch nicht völlig gelungen, falls man als einen Beleg dafür die Anwesenheit von lateinischen Präpositionen betrachtet, die sich in der deutschen Syntax sehr gut eingebürgert haben und bis dato verwendet werden: *contra*, *inklusive*, *minus*, *per*, *plus*, *pro*, *via*¹. Sie können in drei möglichen Konstellationen vorkommen (Schmidt 1996): erstens mit einem deutschen Substantiv (z. B. *per Post*, *via Bremen*), zweitens in einer völlig lateinischen Phrase (z. B. *in flagranti*, *contra leges*) und letztens in einer gemischten deutsch-lateinischen Hybride (z. B. *ex bajuvarischer cathedra* („Die Zeit“ 06/1987: 22)). Es war die Neuzeit, als die lateinischen Entlehnungen begannen, mit einer Art Prestige assoziiert zu werden, weil sie ein Kennzeichen der gut ausgebildeten Gesellschaftsschicht war. Nicht nur die Sprache, sondern auch die aus ihr stammenden Lehnwörter wirkten distinktiv auf die Gesellschaft, was von Bedeutung in weiteren Überlegungen sein wird.

2. Aufnahme von Gräzismen ins Deutsche

Die Entlehnungsgeschichte aus dem Altgriechischen ist viel komplizierter und schwieriger nachvollziehbar als im Falle des Lateinischen. Das, was sich mit Sicherheit feststellen lässt, ist die Tatsache, dass die meisten Gräzismen indirekt über andere Sprachen (die größte Rolle spielten dabei Mittellatein und Altfranzösisch) ins Deutsche gelangten. Einen hohen Wahrscheinlichkeitsgrad kann man der Hypothese zuordnen, nach der einige Lehnwörter, die zwischen 650 und 1350 zum Teil des deutschen Wortschatzes wurden, als direkt betrachten werden können (Eisenberg 2011: 71). Zu dieser Gruppe gehöre demnach beispielsweise: *Paradies*, *Litanei*, *Chor*, *Tyrann*, *Psalm*, *Prolog*, also vor allem der kirchliche Lexik. Den ersten geschichtlichen Kontakt

¹ Je nach Grammatik werden unterschiedliche Zahlen der lateinischen in der deutschen Gegenwartssprache verwendeten Präpositionen angegeben. Hier wurden sie nach Engel 1996: 692–698 aufgezählt.

zum Byzantinischen Reich haben die Deutschen erst den Kreuzzügen zu verdanken. Dadurch ist es nicht völlig klar, ob diese Entlehnungen tatsächlich direkt sind.

Es ist hingegen möglich, diejenigen Lexeme auszusondern, die schon früher im Lateinischen fungierten, ehe sie von der deutschen Sprache über Latein adaptiert wurden, die man dementsprechend als indirekt betrachten kann. Es ist merkwürdig, dass sie sich großenteils auf Essen bzw. Speisenzubereitung oder auch auf Haushaltsführung beziehen (z. B. *Pfirsich*, ahd. *phersih*, lat. *persicum*, gr. *τό περσικόν*; *Pflaume*, ahd. *phlūma/phrūma*, lat. *prumum*, gr. *προῦμνον*; *Kirsche*, ahd. *kirsa*, lat. *cerasium*, gr. *κεράσιον*; *Pfanne*, ahd. *phanna*, spätlat. *panna* – aus einer synkopierten Form **patna* aus lat. *patina*, gr. *πατάνη*; *Kamin*, mhd. *kamīn*, lat. *caminus*, gr. *κάμινος*). Selbst an diesen Beispielen ist sichtbar, dass es in ihrem Falle zu erheblichen phonetischen Veränderungen kam und die Lehnwörter selbst, ähnlich wie bei den lateinischen Entlehnungen aus dieser Zeit, sich weitgehend in den deutschen Wortschatz integriert haben. Anders sah es im Falle der später über das Lateinische aufgenommenen Gräzismen aus, die schon eindeutige Eigenschaften eines fremden Lexems aufweisen. Ihre Aussprache und Schreibweise sind den des Stammwortes ähnlich, wie z. B. *Papier*, *Synode*, *Theologe*, *Parabel* etc.

Die eigentliche Akme der Geschichte von griechischen Entlehnungen kam samt der Renaissance, als die italienischen Humanisten einen großen Wert auf das altgriechische Erbe legten, indem sie das Griechische lernten und lehrten. Anfänglich war es fast ausschließlich mithilfe von den extra zu diesem Zweck aus Byzanz herbeigeholten Lehrern möglich. An der neuen hellenischen Mode hatten ein genauso hohes Interesse die deutschen Spitzgelehrten des 15. Jahrhunderts. Ein Jahr nach Luthers Thesenanschlag wurde an der Wittenberger Universität ein Lehrstuhl für griechische Philologie gegründet, den, nach dem Willen des Kurfürsten Friedrich des Weisen, der damals der bekannteste deutsche Gräzist, ein Varro des deutschen Humanismus, Johannes Reuchlin, bekommen sollte. Er hat ihm jedoch abgesagt und einen seiner Schüler nach Wittenberg geschickt, und zwar den 21-jährigen Philipp Melancthon, den sogenannten *Praeceptor Germaniae*, der bereits in diesem Alter *homo trium linguarum* war und einige Zeit später Luther die Spra-

che der Griechen lehren konnte, was letztendlich Luthers Übersetzung des Neuen Testaments ermöglichte. Diese Wittenberger Kasus ist ein guter Beleg dafür, wie lebendig das Interesse am Griechischen damals in Deutschland war, das als ein dekoratives Element von lateinischen und deutschen Texten fungierte (Kytzler, Redemund, Eberl 2001: XII). Um den Eindruck auf den Leser zu machen, dass der Autor vortrefflich ausgebildet ist, führte man Geschehnisse aus der griechischen Geschichte und Mythologie an, man gräzisierte selbst deutsche Nachnamen, wofür ein Paradebeispiel der oben genannte Melanchthon ist, der vor der Benennung unter dem Familiennamen Schwartzerdts bekannt war. Dies alles hing mit einer weiteren Entlehnungswelle zusammen – um 1500 lag der Anteil von Gräzismen an allen Xenismen im Deutschen bei etwa 17 Prozent (Polenz 2000: 211).

Ein weiterer Meilenstein im Annäherungsprozess beider Sprachen war die erste deutsche Übersetzung der *Odyssee* von Johann Heinrich Voß, die im Jahr 1781 veröffentlicht wurde. Diese Übertragung wird von vielen als eine Meistertranslation angesehen. Die Aufmerksamkeit des Lesers zieht vor allem ihre getreueste Wiedergabe von metrischen, morphologischen, syntaktischen und stilistischen Eigenschaften des Originaltextes. Voß macht dadurch anschaulich, inwiefern die Möglichkeiten, über die beiden Sprachen verfügen, auch in Bezug auf die Kompositabildung ähnlich sind (*ῥοδοδάκτυλος* – *rosenfingrig*, *ἀνδροφόνος* – *männerermordend*, *ἐνοσίχθων* – *erderschütternd*). Das Altgriechische hatte seitdem in Deutschland eine Glückssträhne, wozu die auf höchstem Niveau liegenden klassischen Gymnasien noch über die nächsten Jahrhunderte beitrugen. Die deutsche klassische Philologie erreichte zu dieser Zeit ihren Höhepunkt und konnte von keiner anderen übertroffen werden.

3. Reformation und die erste Abkehr von Fremdwörtern

Die Geschichte der deutschen Neigungen zur Verdeutschung von fremd klingendem Vokabular ist lang und komplex, doch jeder Zeitpunkt, zu dem sie plötzlich verstärkt wurden, war eng mit vorübergehenden historischen Bedingungen verbunden, ganz besonders, wenn

es sich um die frühesten Anzeichen von Sprachpurismus handelt. Sie haben sich nämlich nicht direkt aus einer metasprachlichen Reflexion ergeben, sondern eher aus einigen politischen oder religiösen Motiven. Es ist schwer zu sagen, wann es genau zum ersten Mal zu einer solchen Steigerung des deutschen Sprachpurismus eigentlich kam. Manche sind der Meinung, diese Neigungen seien bei den Deutschen von Anfang an dermaßen groß, dass selbst das erste Buch auf Deutsch (Codex Abrogans) eigentlich ein Verdeutschungswörterbuch war. Derartige Lexika erschienen noch in großen Mengen im 19. und 20. Jahrhundert. H. H. Munske (2001: 7) entdeckt einen Beweis für die Isolation und Distanz der deutschen Sprache anderen Einflüssen gegenüber in der über mehrere Jahrhunderte im deutschsprachigen Raum kultivierten „Zweischriftigkeit von Antiqua und Fraktur“. Die im Druck sichtbare Unterscheidung zwischen den deutschen und fremden Wörtern sollte demnach im humanistischen Bilingualismus ihren Ursprung haben.

In der Tat kann man die Zeit der Reformation und Durchsetzung des Deutschen in der neu entstandenen evangelischen Kirche als die erste Verdeutschungswelle betrachten. Hinzu kommt Luthers Bibelübersetzung, das bedeutendste Ereignis im Entstehungsprozess der deutschen nationalen Literatursprache. Im „Sendbrief vom Dolmetschen“ nennt Martin Luther in der Darstellung seiner translatorischen Methodologie konkrete Gründe, warum er in seiner eigenen Übertragung vom dritten Kapitel des Briefes an die Römer das Wort ‘allein’ hinzufügte, und dabei spricht er *expressis verbis* von der ‘Verdeutschung’:

Dise vier buchstaben s o l a stehen nicht drinnen, welche buch-
staben die Eselkopff ansehen, wie die kue ein new thor, Sehen
aber nicht, das gleichwol die meinung des text ynn sich hat, und
wo mans wil klar und gewaltiglich **verteutschen**, so gehöret es
hinein, denn ich habe deutsch, nicht lateinisch noch kriegisch
reden wöllen, da ich teutsch zu reden ym dolmetzchen furge-
nommen hatte. (Luther 1530: 636)

Es war die Sprache des Volkes, die ein stilistisches Muster für die so einflussreichen Bibelübersetzungen bildete, die ihnen eine gewisse Kraft, Direktheit und große Plastizität verlieh (Wolff 2009: 130). Selbst

dieses Prinzip hat dazu geführt, dass der Übersetzer möglichst viele Xenismen vermeiden musste, was auch auf eine negative Einstellung anderer Schriftsteller zu ihnen Einfluss hatte. Der Text der Lutherbibel begann nämlich, eine Art Grundlage für die einheitliche deutsche Sprache zu sein. Es genüge zu sagen, dass allein in den Jahren 1531–1546 (also in der letzten Lebensperiode von Luther) sie sogar neunzig Mal nur in Wittenberg publiziert wurde.

4. Die Sprachreinigung im Rahmen der barocken Sprachgesellschaften

Im 17. Jahrhundert dauerte noch der Entwicklungsprozess der einheitlichen deutschen Sprache fort und es war besonders zu dieser Zeit sehr wichtig, sie zu pflegen und beschützen, sodass sie auf hohem Niveau steht und sich aus ihr im Endeffekt ein Sprachstandard ergibt. Größtenteils haben dazu die damals entstehenden Sprachgesellschaften beigetragen. Die einflussreichste Gesellschaft dieser Art war die *Fruchtbringende Gesellschaft*, die in den Jahren 1617–1680 in Weimar tätig war und zu der die berühmtesten deutschen Schriftsteller des Barocks gehörten (wie z. B. Andreas Gryphius und Martin Opitz). Der Sprachpurismus war eines der wichtigsten Programmpostulate dieses Gremiums:

Beruhet also der Hochlöblichen Fruchtbringenden Gesellschaft Vorhaben ernstlich in dem, daß man sich der Weisheit ergebe; welche dieses Ohrts zu Beförderung der Teutschen Sprache dienen soll; Nemlich daß man selbe in ihrem Verstande ohne Zuthun ausländischer Worte rein erhalte; Und sich so wol der besten Aussprache im Reden; als der reinsten Ahrt im Schreiben und Dichten befeissige dargegen alle fremde Mengewörter so in beliebtem Missbrauch bestehen aus- und absetze [...]. (Gardt 1999: 105)

Das aktivste Mitglied der Fruchtbringenden Gesellschaft war Philipp von Zesen (1619–1689), ein bekannter Schriftsteller und Übersetzer, der die größte Menge an Verdeutschungen von Fremdwörtern vorge-

schlagen hat. Der deutsche, vor allem während des Ersten Weltkrieges tätige Sprachpurist Eduard Engel behauptete: „Außer Campe hat kein Deutscher so kühn und glücklich gedeutscht wie Zesen“ (Engel 1916: 182). In der Tat haben sich viele seiner Verdeutschungsvorschläge im Deutschen dauerhaft durchgesetzt und einige Xenismen entweder völlig verdrängt oder teilweise ersetzt. Die Gräzismen und Latinismen gehören auch dazu, z. B.: *Entwurf* (*Projekt*), *Vertrag* (*Kontrakt*), *Abstand* (*Distanz*), *Augenblick* (*Moment*), *Jahrbücher* (*Annalen*), *Leidenschaft* (*Passion*), *Mundart* (*Dialekt*), *Rechtschreibung* (*Orthographie*), *Trauerspiel* (*Tragödie*) (Schmidt 2004: 125).

Zesen ist aber auch für seine nicht gelungenen, bizarren und oft lustigen Verdeutschungsvorschläge bekannt, die niemals in den deutschen Wortschatz gelangten, wie: *Tageleuchter* (*Fenster*), *Zeitblik* (*Minute*), *lustwandeln* (*spazieren gehen*), *Goldapfel* (*Pomeranze*), *Jungferzwün-ger* (*Nonnenkloster*), *Zeugemutter* (*Natur*) (Engel 1919).

5. Die Verdeutschungswörterbücher um 1900

Eine typisch deutsche Erscheinung scheinen die sogenannten Verdeutschungswörterbücher zu sein. Zwischen 1571–1945 sind ca. 300 fremdwortbezogene Lexika auf Deutsch entstanden, unter denen es jene Veröffentlichungen gab, die die Bedeutung eines fremden Ausdrucks erklären oder seine Definition anbieten. Zu der zweiten Gruppe fremdwortbezogener Lexika gehören diejenigen, die möglichst viele Entsprechungen germanischer Abstammung enthalten ohne die Bedeutung eines Fremdwortes zu erläutern. Manche Wörterbücher in gemischter Form bieten beide Elemente an. Ihre Anzahl ist größer als die gesamte Anzahl aller ähnlichen Wörterbüchern, die außerhalb Deutschlands je erschienen sind (Kirkness 1990: 1169).

Die meisten Wörterbücher aus der zweiten Gruppe (nur deutsche Alternativen für Xenismen) begannen am Anfang des 19. Jahrhunderts zu entstehen und wurden in großen Mengen fast ununterbrochen noch länger als das ganze Jahrhundert veröffentlicht. Ein wahrer Wegbereiter für sie war Joachim Heinrich Campe (1746–1818), Schriftsteller, Pädagoge, Lehrer von Wilhelm und Alexander von Humboldt, der 1801 das

revolutionäre *Wörterbuch zur Erklärung und Verdeutschung der unserer Sprache aufgedrungenen fremden Ausdrücke* veröffentlicht hat. Zum ersten Mal scheint J. Ch. A. Heyse sich des Wortes *Verdeutschungswörterbuch* im Titel seiner eigenen Arbeit bedient zu haben (Wiegand 2001: 63) und dieser Ausdruck hat sich schnell unter deutschen puristischen Lexikographen etabliert. Obwohl Campe dieser gebräuchliche Namen nicht zu verdanken ist, muss man feststellen, sein Lexikon beeinflusste die weitere Geschichte des Sprachpurismus in Deutschland weitgehend, vor allem wegen vieler von ihm vorgeschlagener Lexeme, die bis dato gebraucht werden: *verwirklichen* (*realisieren*), *vervollständigen* (*completieren*), *zurückschreiben* (*rescribieren*), *fortschrittlich* (*progressiv*), *gleichartig* (*homogen*), *zweifellos* (*indubitable*), *kopfflos* (*panisch*), *Übertrag* (*Transport*), *Gleichzeitigkeit* (*Synchronismus*), *Erwerb* (*Acquisition*), *Vermenschlichung* (*Anthropomorphismus*) etc. (Daniels 1979: 171f.)

Wie immer im Falle von derartigen Versuchen kam es zur Entstehung von unzähligen Wörtern, die damals und heute lächerlich klingen. Blondes Haar sah Campe als *semmelfarbig*, Altar bezeichnete er einfach als *Kirchentisch*, Poren als *Schweißlöcher* oder Kultur als *Geistesanbau*.

6. Der letzte große Sprachpurist. Ein Einstieg zur Sprachbeschmutzung der NS-Zeit?

Für einen großen Anhänger der Sprachreinigung und den letzten bedeutenden Vertreter derjenigen Welle des deutschen Sprachpurismus, für die die in großen Mengen ausgegebenen Verdeutschungswörterbücher charakteristisch waren, hält man einstimmig Eduard Engel (1851–1938), der die meisten gelungenen Verdeutschungsvorschläge und ihre Schöpfer in einer 1919 erschienenen Veröffentlichung *Deutsche Sprachschöpfer. Ein Buch deutschen Trostes* dargestellt hat. Eine absolut negative Stellung zu Fremdwörtern bezieht er in der Arbeit *Sprich Deutsch! Ein Handbuch der Entwelschung* (1916), wo man auch zahlreiche kreative Bezeichnungen für Xenismen und Sprachveränderungen findet, die sich durch sie vollziehen (z. B. *Deutschverwilderung*,

Welscherei, Sprachverwelschung). Seine in diesem Buch dargestellten Meinungen in Bezug auf die Sprache ähneln in großem Maße den nationalistisch-chauvinistischen Ansichten in Bezug auf den Staat und die Gesellschaft: „Die Zukunft des deutschen Volkstums blüht oder welkt mit der Zukunft deutscher Sprache“ (Engels 1916: 258). Man weiß genau, zu welcher Sprachbeschmutzung derartige Meinungen in der NS-Zeit geführt haben. Man könnte dementsprechend glauben (und es ist auch teilweise richtig), dass Engel eng mit dem Nationalsozialismus in den Jahren 1933–1945 durch ähnliche Ansichten zusammenhing (Lipczuk 2014: 107). Gleichzeitig aber hat er die in der Sprache sichtbare demagogische Propaganda der Nationalsozialisten gewissermaßen vorhergesehen. Er assoziiert nämlich die in Übermaß verwendeten Xenismen mit den verdeckten Lügen: „Wo gewelscht wird, da wird geschwindelt“ (Engel 1916: 116).

Wie treffend dieser Satz im Kontext vom merkwürdigen Missbrauch der Entlehnungen in der Sprache des Nationalsozialismus ist! Die von seinen Vertretern verlangte Sprachreinigung, die als Symbol für die Rassenreinheit galt, wurde durch die praxisorientiertere Gewöhnung der Gesellschaft an die neue grausame Wirklichkeit verdrängt. Man versuchte dies eben mithilfe von fremden, also nicht vielsagenden Ausdrücken griechischer und lateinischer Herkunft zu erstreben, wie etwa: *Rassenhygiene, Konzentrationslager, brutal, fanatisch, (völkischer) Organismus, Menschenmasse, Volksmaterial, Eugenik, Euthanasie, Sterilisation, Isolation* (vgl. Oralová 2009) etc.

Nicht immer jedoch war ihre Wirkung tatsächlich so, wie die Propagandisten es sich wünschten. Es gelang ihnen nicht immer, die Gesellschaft den NS-Verbrechen gegenüber unempfindlich zu machen. Es gab auch solche Wissenschaftler, die sehr empfänglich für auffällige Erscheinungen des damaligen offiziellen Sprachgebrauchs waren. Zu denen zählte Victor Klemperer, der wohlbekannte Autor von der mehrmals herausgegebenen Arbeit *LTI. Lingua Tertii Imperii. Notizbuch eines Philologen*, in der manche seiner über die ganze NS-Zeit gesammelten Anmerkungen in Form von Notizen zu finden sind, die sich auf die rasche Sprachverwandlung dieser Zeit beziehen. Im Kapitel *Die drei ersten Wörter Nazistisch* (Klemperer 1949: 47f.) nennt der Autor Beispiele für die allerersten Symptome semantischer Verschiebungen,

die er selbst in seiner eigenen Umgebung gespürt hat. Es ist nicht zu übersehen, dass alle drei Wörter, die irgendeine Beunruhigung erweckt haben, griechische oder lateinische Morpheme in sich haben: *Strafexpedition*, *Staatsakt*, *historisch*.

Alle Wellen des deutschen Sprachpurismus hatten dazu beigetragen, dass die Anzahl von Fremdwörtern in der deutschen Lexik immer wieder verringert wurde. Manche von ihnen sind dadurch zu selteneren Vokabeln geworden oder mit einer modifizierten Bedeutung in andere Sprachregister gelangt.

7. Die Analyse von ausgewählten Lexemen

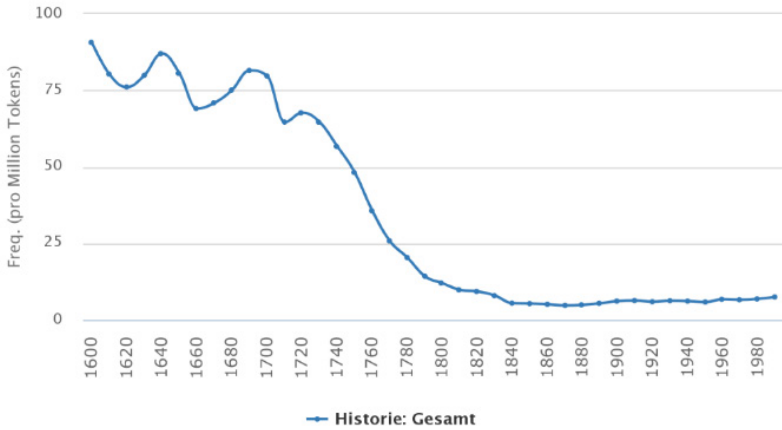
Die Wörter, die jetzt ausführlicher analysiert werden, wurden subjektiv nach dem Prinzip ihrer Internationalität und hoher Frequenz in anderen europäischen Sprachen ausgewählt. Alle sieben Lexeme gehören zum gegenwärtigen englischen Grundwortschatz, manche von ihnen werden auch allgemein im Polnischen benutzt. Ihre marginale Existenz in der deutschen Sprache ist auffällig. Da sie aus diversen Themenbereichen stammen, scheint diese kleine Menge von Beispielen jedoch repräsentativ zu sein, sodass man nach ihrer Analyse einige Schlussfolgerungen ziehen kann. In jedem Fall werden Frequenzkurven einer Entlehnung und ihrer germanischen Entsprechung dargestellt, die ihre Häufigkeit zwischen 1600–2000 aufgrund der vom Digitalen Wörterbuch der Deutschen Sprache (dwds.de – aus dieser Webseite stammen auch die Graphiken) zugänglich gemachten Korpora (DTA-Gesamt und DWDS-Kernkorpus) veranschaulichen. In Kommentaren zum jeweiligen Lexem findet man

Informationen zu ihrer Etymologie, einen Deutungsversuch der Frequenzdaten, manchmal auch andere Angaben in Bezug auf die Konkurrenzform germanischer Abstammung.

HISTORIE

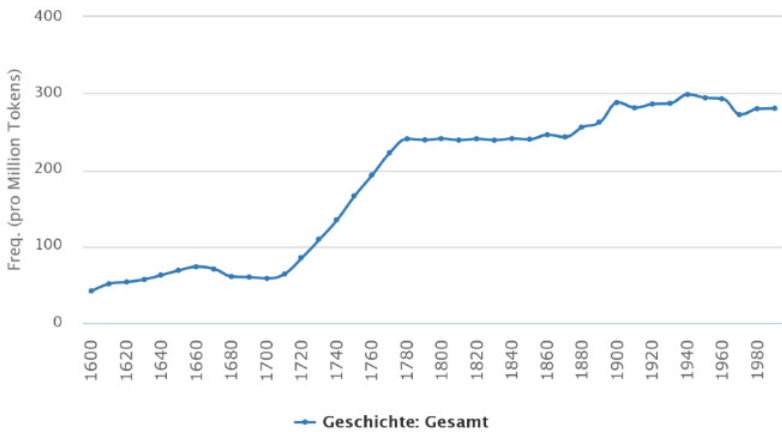
Historie – Verlaufskurve

Basis: DTA-Gesamt+DWDS-Kernkorpus



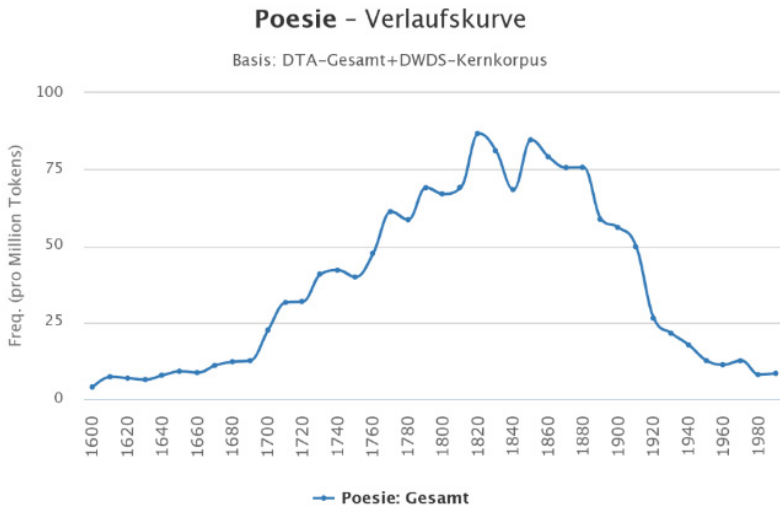
Geschichte – Verlaufskurve

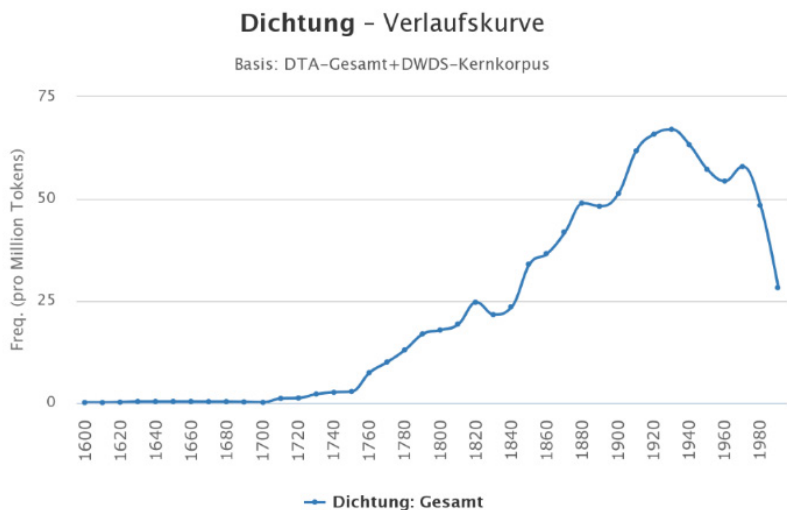
Basis: DTA-Gesamt+DWDS-Kernkorpus



Dieses in die mittelhochdeutsche Sprache in der zweiten Welle der Entlehnungen aus dem Mittellatein aufgenommene Wort (Duden 2007: 340) stammt ursprünglich aus dem Altgriechischen (das Substantiv *ἵστορία* abgeleitet von dem Verb *ἵστορέω* ‘untersuchen, suchen, kennelernen’ und dem Substantiv *ἵστωρ* ‘derjenige, der etwas gesehen hat und weiß etwas; Zeuge’, das ursprünglich mit den Verben *οἶδα* ‘wissen, können’ und *ὁράω* (aor. *εἶδον*) ‘sehen’ verbunden ist. Sie beide wurden vom urindogermanischen Stamm **weyd-* abgeleitet, wie lat. *video*, dt. *wissen*, poln. *widzieć* etc.). Die Frequenz sinkt deutlich um 1730 und fast zu demselben Zeitpunkt begann man sich der deutschen Entsprechung *Geschichte* immer häufiger zu bedienen.

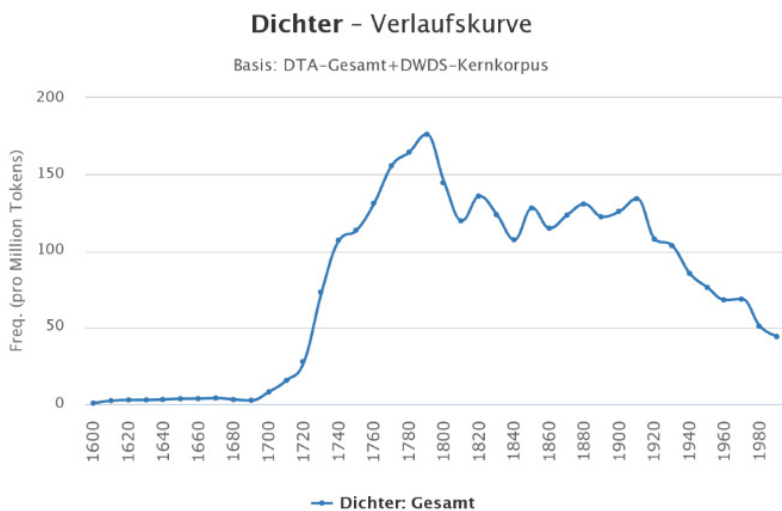
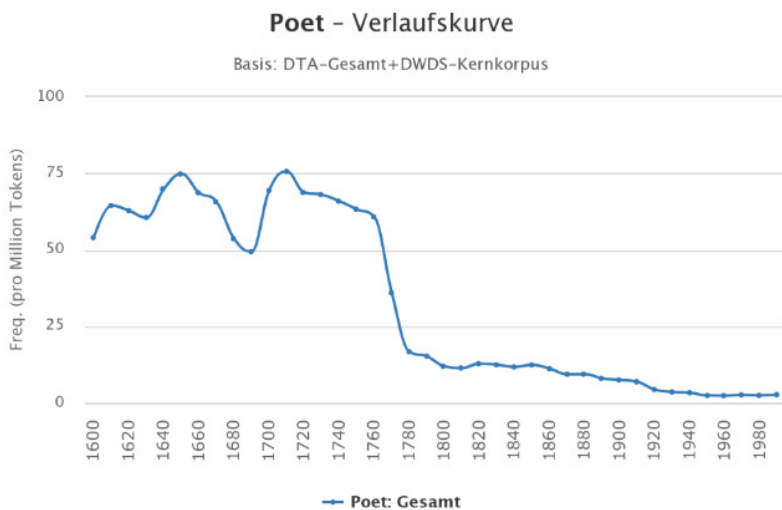
POESIE





Poesie ist ein weiteres Lexem griechischer Herkunft, das im 16. Jahrhundert (Duden 2007: 616) über das Lateinische und Französische (fr. *poésie* aus lat. *poesis* aus gr. *ποίησις*, abgeleitet vom Verb *ποιέω* ‘machen, schöpfen, tun’) entlehnt wurde. Es wurde am intensivsten im 18. und 19. Jahrhundert verwendet, danach kann sich seine auf den ersten Blick ursprünglich deutsch klingende Entsprechung *Dichtung* einer Frequenzakme erfreuen. Sie ist *de facto* doch eine frühe Entlehnung aus dem Lateinischen (lat. *dictare*, ahd. *tihtōn*, mhd. *tihten*), für die die völlige phonetische und graphische Assimilation charakteristisch war. Im Jahr 1886 schlägt der Sprachpurist (beruflich aber Bauingenieur) Otto Sarrazin (1842–1921) jedoch eben dieses Wort als lexikalische Alternative für *Poesie* vor (Sarrazin 1886: 145). Der deutsche Sprachpurismus um die Jahrhundertwende mit seinen unzähligen Verdeutschungswörterbüchern ist höchstwahrscheinlich für den Rückzug dieses Wortes verantwortlich.

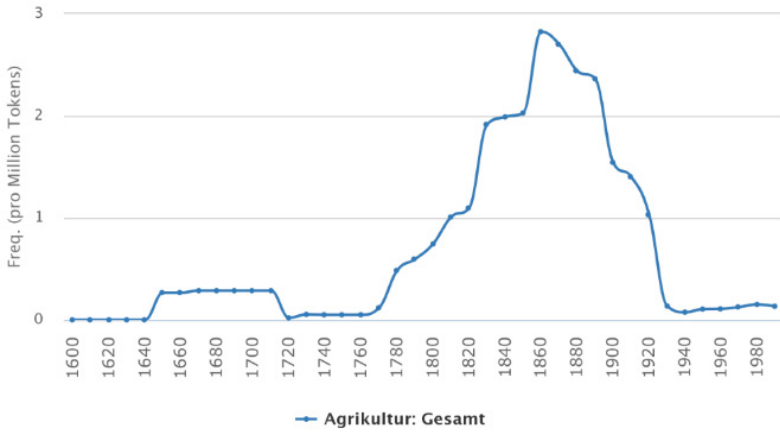
POET



AGRIKULTUR

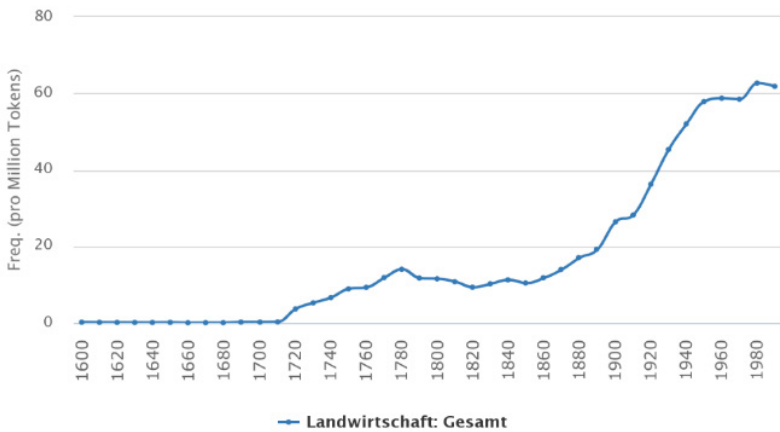
Agrikultur – Verlaufskurve

Basis: DTA-Gesamt+DWDS-Kernkorpus



Landwirtschaft – Verlaufskurve

Basis: DTA-Gesamt+DWDS-Kernkorpus



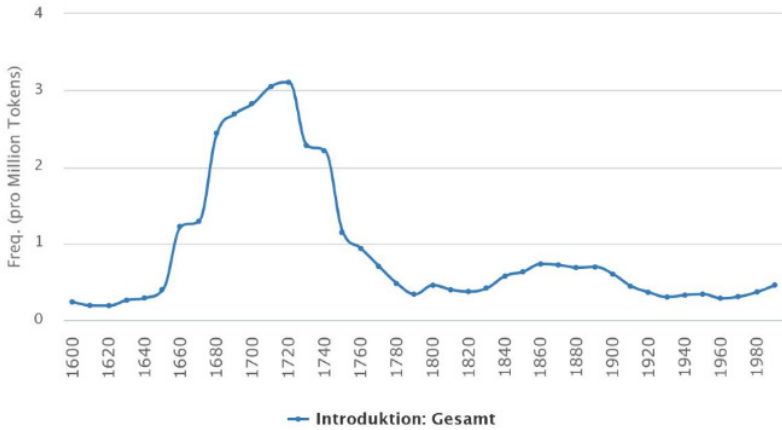
Das aus demselben griechischen Stamm (gr. ποιητής, lat. *poëta*, mhd. *pōēte*) abstammende Wort *Poet* wurde schon früher, ergo noch im 18. Jahrhundert, marginalisiert. Worauf die Verlaufskurve hindeutet, sein Rückgang fing um 1720 zu ereignen (als das Wort *Dichter* auf einmal angesagt zu werden begann), jedoch hatte mit einer Frequenzsenkung man erst um 1760 zu tun.

Um dieselbe Zeit kommt nach einer kurzweiligen Existenz ein Begriff aus einem völlig anderen Gebiet wieder vor: *Agrikultur*. Seine Wiederbelebung könnte durch den Einfluss vom englischen philosophischen Fachwortschatz aus dem Ende des 18. Jahrhunderts verursacht worden sein. Im Jahr 1776 bediente sich Adam Smith eines ökonomisch-politischen Ausdrucks *agricultural system*, wodurch er zur Verbreitung dieser Phrase beiträgt, die nach einiger Zeit durch einen Terminus griechischer Herkunft (*physiocracy*) teilweise ersetzt wurde. Die *Agrikultur* ist ein Latinismus, der sich aus der genitivischen Form des Substantivs *ager* ‘Feld, Boden’ und aus dem Substantiv *cultura* ‘Pflegung, Anbauen’ ableiten lässt, das ursprünglich ein Partizip Futur Aktiv des Verbs *colo, colere, colui, cultum* war. Es kann als Antonym zum Wort *natura* betrachtet werden, das hingegen aus dem Verb *nascor, nasci, natus sum* ‘geboren werden’ stammt und etwas bezeichnet, das selbst ohne Hilfe und Pflege entstehen kann. Vielleicht ist es dem Wort *agriculture* wegen der semantischen Übertragung auf das andere Gebiet der englischen Diskurssprache gelungen, in die anderen Sprachen zu gelangen. Es muss gesagt werden, dass die gegenseitigen Einflüsse des Deutschen und Englischen zu dieser Zeit intensiver auf dem Gebiet der Philosophie als der Landwirtschaft waren. Um 1900 wurde *Agrikultur* immer seltener benutzt, was die damalige Neigung vieler Sprachwissenschaftler zu Verdeutschungen zur Folge haben könnte. Das einflussreiche *Verdeutschungswörterbuch für Amt, Schule, Haus, Leben* von Eduard Engel (1918: 13) nennt zahlreiche germanische Alternativen für *Agrikultur*: *Landwirtschaft, Feldebau, Landbau, Ackerbau*. Sein Autor war sich nicht dessen bewusst, dass das erste Morphem im Wort *Ackerbau* auch aus dem lateinischen *ager* entlehnt wurde (ähnlich wie bei *Dichtung*).

INTRODUKTION

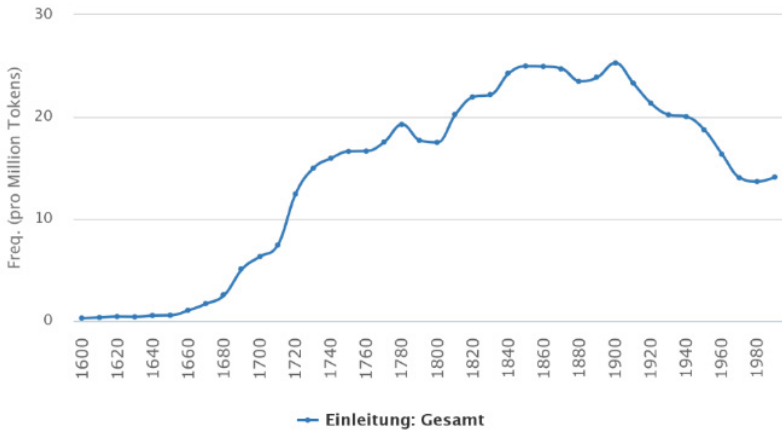
Introduktion – Verlaufskurve

Basis: DTA-Gesamt+DWDS-Kernkorpus



Einleitung – Verlaufskurve

Basis: DTA-Gesamt+DWDS-Kernkorpus

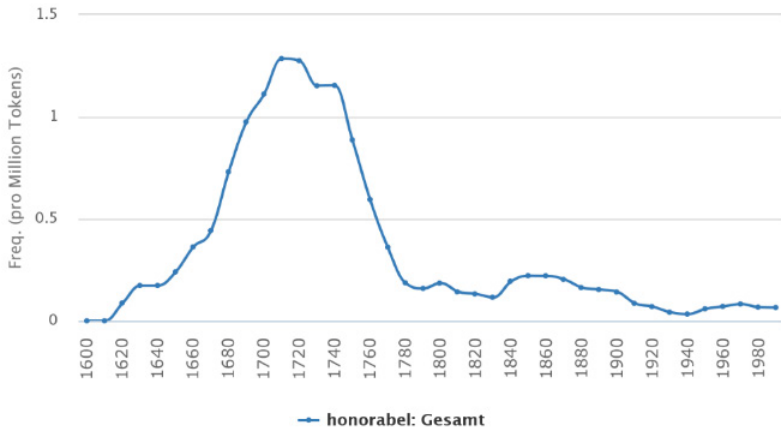


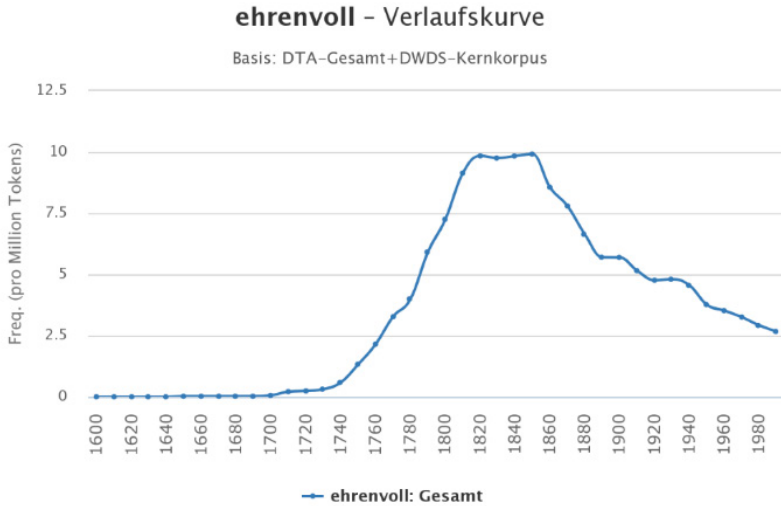
Es folgen drei Lexeme, deren Frequenz in den Texten (ähnlich wie *Historie* und *Poet*) um 1720 sichtbar kleiner wird. Zu ihnen gehört erstens das Substantiv *Introduktion* mit dem Verb *introduzieren* (aus dem lateinischen Kompositum *introduco* ‘einführen’), das durch das deutsche Wort *Einführung/Einleitung* ersetzt wurde. Diese Entsprechungen setzen sich seit der ersten Hälfte des 17. Jahrhunderts immer stärker durch. Man hat demnach mit einer raschen Substitution des Lexems und mit der danach folgenden marginalen Existenz der älteren Konkurrenzform zu tun. Das Wort *Introduktion* wird heutzutage ausschließlich in Bezug auf Musikwerke verwendet, während es noch in den 80er Jahren des letzten Jahrhunderts in literaturwissenschaftlichen Kontexten vereinzelt vorkam.

HONORABEL

honorabel – Verlaufskurve

Basis: DTA-Gesamt+DWDS-Kernkorpus



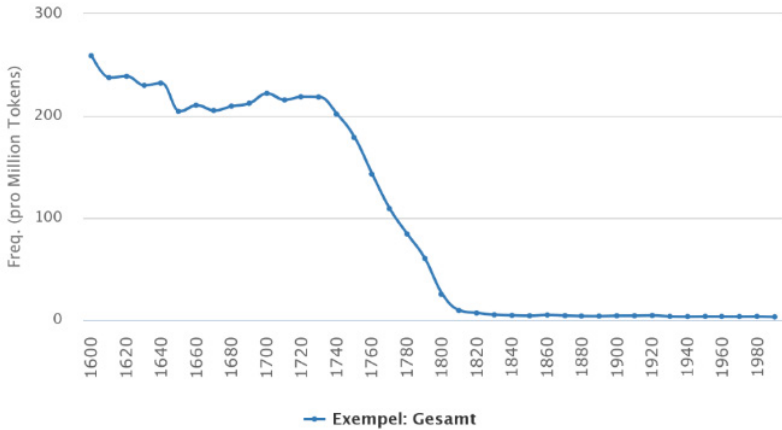


Derselbe Prozess lässt sich im Falle vom Wörterpaar *honorabel* – *ehrenvoll* beobachten. Diese über die französische Sprache übernommene lateinische Entlehnung hat auch das lateinische Suffix *-bilis* (vgl. eng. *-able/-ible*) in sich, wie einige andere deutsche Adjektive (z. B. *variabel*, *akzeptabel*, *rentabel*). Dieses Suffix zusammen mit dem Substantiv *honos/honor* bezeichnet eine Person, die des Respektes oder der Ehre wert ist.

EXEMPEL

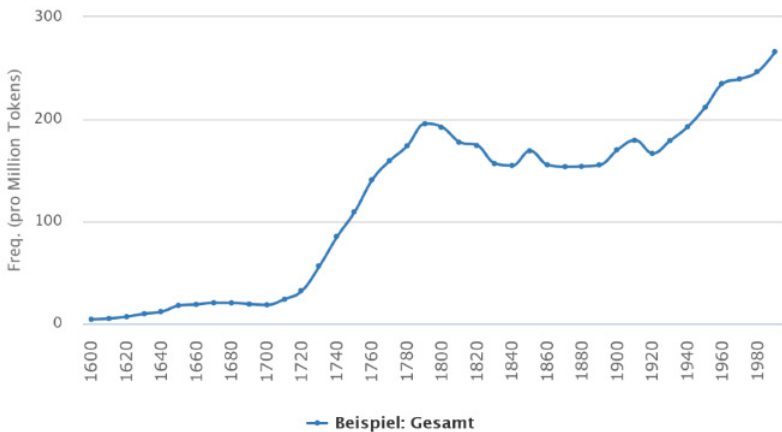
Exempel – Verlaufskurve

Basis: DTA-Gesamt+DWDS-Kernkorpus



Beispiel – Verlaufskurve

Basis: DTA-Gesamt+DWDS-Kernkorpus



Eine eindeutige Zäsur um das Jahr 1730 ist in den Frequenzkurven des Paares *Exempel* – *Beispiel* sichtbar, als das Lexem lateinischer Herkunft (lat. *exemplum* ‘Beispiel’) dem deutschen *Beispiel* zu weichen beginnt. Dieser Vorgang dauerte ungefähr 70 Jahre, bis es zur fast völligen Substitution kam, obwohl dieser Xenismus ab und zu in bestimmten Phraseologismen immer noch vorkommt und sich einer marginalen Existenz als Konkurrenzform erfreuen kann, eigentlich ähnlich wie es bei allen hier analysierten Lexemen der Fall ist.

8. Gottscheds Einfluss auf den heutigen Stand der deutschen Lexik

Die Existenz von fünf der sieben Lexemen wurde ungefähr zu demselben Zeitpunkt stark begrenzt, und zwar in der ersten Hälfte des 18. Jahrhunderts. Es ist dementsprechend nicht möglich die damaligen Veränderungen innerhalb der deutschen Lexik auf eine der Sprachpurismuswellen zurückzuführen, wenn man annimmt, dass die Folgen einer solchen Bewegung sich schnell auf den Wortschatz wirken. Diese Annahme ist selbstverständlich höchst unvernünftig, die große Abnahme der Häufigkeit mancher Lexeme in Korpora in derselben Zeitspanne kann jedoch auf ein gewichtiges Ereignis in der Entwicklung der deutschen Standardsprache hinweisen. Bedeutsam war die Tätigkeit von Johann Christoph Gottsched (1700–1766). Sprachgeschichtsforscher sind sich seit langem darüber einig, dass Gottsched einen großen Einfluss auf die gewichtigen Veränderungen der Frequenz mancher Wörter hatte (Blackall 1966: 79–81).

Ist man sich der großen Beliebtheit bewusst, mit der man damals Gottscheds Schriften empfing, die sich so schnell über ganz Deutschland verbreitet und die Sprache anderer Schriftsteller beeinflusst haben, so ist man bereit, von der Hypothese auszugehen, dass eben seine sprachbezogene Aktivität ausschlaggebend für die Verdrängung mancher Gräzismen, Latinismen und anderer Fremdwörtern war. Mehrmals befürwortet er nämlich ihre schnelle Beseitigung: „Ein deutscher Poet bleibt also bey seiner reinen Muttersprache, und behänget seine Gedichte mit keinen

gestohlenen Lumpen der Ausländer“ (Gottsched 1730: 193–194). Nicht nur in der Literatur, sondern auch in der Rhetorik sollte der einheimische Wortschatz genügend sein:

Was die einheimischen und fremden Wörter anlanget, so ist es einem Redner gleichfalls nicht anständig, seine Reden und Schriften mit vielen von andern Völkern entlehnten Ausdrückungen zu putzen. Weder Demosthenes, noch Cicero, haben dieses vormals gethan: Und dennoch ist dieß ein Fehler, der schon von vielen Sprachverständigen an unsern gemeinen Scribenten und weltlichen Rednern, sonderlich bey Hofe, getadelt worden. Es ist ein ungegründetes Vorgeben, daß unsre Muttersprache gar zu arm seyn; und nothwendig von ihren Nachbarn Wörter erborgен müsse. Wer sein Deutsches nur recht kann, der wird es gewiß nicht nöthig haben, aller Welt Zungen zu Hülfe zu nehmen, um deutlich, nachdrücklich und angenehm zu reden und zu schreiben. (Gottsched 1739: 269)

Gottscheds Einstellung zu Entlehnungen ist jedoch auf keinen Fall eindeutig, obwohl er sich an vielen Stellen sehr negativ ihnen gegenüber geäußert hat. Im Gegensatz zu den früheren Aktivisten der barocken Sprachgesellschaften, mit denen er sich auch auseinandersetzt hat und oft nicht übereinstimmt (Blackall 1966: 87), hat er nichts Negatives im Gebrauch jener Lehnwörtern gesehen, die entweder seit langem im Deutschen verankert waren oder keine Entsprechungen deutscher Herkunft hatten. Er hatte nichts gegen fremde Eigennamen, wenn sie nach den Regeln der deutschen Flexion dekliniert wurden. Gottsched selbst bedient sich in seinen Werken mancher Xenismen, deren Frequenz nach 1730 stark abnimmt (an zitierten Stellen: *Poet, Scribent*; an anderen Stellen beispielsweise: *Critici, Exempel, Poesie*). Er scheint dementsprechend, nicht völlig seinen eigenen Postulaten nachzugehen. Noch nicht beantwortet bleibt also die Frage, wie Gottsched fremden Wortschatz theoretisch und praktisch betrachtete und inwiefern seine Veröffentlichungen in der Tat zum Rückgang einiger Xenismen beitrugen. Würde diese Hypothese bestätigt, dann hätte man einen Beweis dafür, dass es eben Gottsched ist, der für die Reinigung der deutschen Sprache und Beseitigung der fremden Lexeme auch verantwortlich war und in diesem

Prozess eine wichtige Rolle spielte. Es könnte ihm auch wegen seiner Zurückhaltung und Selbstbeherrschung beim Ausdruck seiner eigenen Ansichten gelungen sein, im Gegenteil zu den Sprachpuristen aus dem 17. Jahrhundert, die aufgrund ihrer emotionalen, ausdrucksvollen Aussagen für unvernünftig und zu extrem gehalten wurden.

9. Heutige Existenz von verdrängten Gräzismen und Latinismen

Alle analysierten Lexeme können in zwei Gruppen hinsichtlich des Grades ihrer Randexistenz anhand der Daten aus dem Jahr 2019 im DWDS-Zeitungskorpus gegliedert werden. Es kann die Rede von noch oft verwendeten Xenismen sein (Frequenz: über zwei pro eine Million Tokens im Korpus) und von denjenigen, die weitgehend marginalisiert worden sind (Frequenz kleiner als 0,05 pro eine Million Tokens). Zu der ersten Gruppe müsste man demnach *Historie* (5,25), *Poesie* (5,67) *Poet* (2,09) und *Exempel* (2,03) zählen und zu der zweiten hingegen: *Agrikultur* (0,04), *Introduktion* (0,01), *honorabel* (0,04).

Schaut man sich die Kontexte, in denen diese immerhin einem Muttersprachler archaisch oder fremd klingenden Wörter vorkommen, so ist es möglich, einige gruppierende Ziele zu beobachten, zu denen sie gerade an einer bestimmten Stelle vom Textverfasser benutzt wurden oder auch Gründe, für die man sich ihrer dort bediente. Es werden hier diejenigen Fälle nicht in Erwägung gezogen, in denen die Entlehnungen ausschließlich als Synonyme zu fungieren scheinen, um Wiederholungen im Text zu vermeiden und ihn mit lexikalischen Alternativen variativ auszuschmücken. Was sind also die anderen möglichen Zwecke und Ursachen ihrer Anwesenheit in unten genannten Beispielen (sie wurden aus dem Korpus der „Zeit“ 1946–2018 extrahiert, das auch auf der Webseite dwds.de zur Verfügung gestellt ist)?

Die sprachlichen Phänomene, die Xenismen „konservieren“, sind auf jeden Fall **Phraseologismen** (z. B. *Exempel statuieren*, *die Probe aufs Exempel machen*):

Die Zeit, 27.07.2017, Nr. 28

Der Papst statuiert an Müller ein **Exempel**.

Die Zeit, 14.04.2017 (online)

Wer meint, auch ohne Fernsehen sehr gut leben zu können, durfte in den vergangenen zwei Wochen die Probe aufs **Exempel** machen.

Das Archaische an ihnen ist ab und zu zur **Hochstilisierung** verwendet, indem man nach der Erhabenheit des Textes strebt.

Die Zeit, 18.01.2017, Nr. 01

"Wir wollten einfach die Ersten sein", sagt Zosel, "wir wollen **Historie** machen!"

Die Zeit, 07.07.2016, Nr. 29

Alle verneigten sich vor diesem immense écrivain, dem Dichter, Essayisten, Übersetzer, dessen Ruhm sich hierzulande keiner vorstellen kann und der das verkörpert, was im Land von Baudelaire, Rimbaud und Mallarmé das höchste Gewicht besitzt: die große **Poesie**.

Manchmal kommt es auch zu einer Zusammenstellung mit dem auf das Alltägliche oder Umgangssprachliche hinweisenden Umfeld. Es entsteht von daher ein **Oxymoron**, das die Außergewöhnlichkeit eines Ereignisses sichtbar machen sollte:

Die Zeit, 12.07.2016 (online)

Jeder Tag hält eine Lücke für **Poesie** bereit.

Wie es sich herausstellt, kann man auch **Ironie** mithilfe dieser Fremdwörter erstreben, indem ihre gegenteilige Bedeutung zum Ausdruck gebracht wird:

Die Zeit, 09.04.2015, Nr. 15

Nicht davor war mir bange, sondern vor einem weiteren **Exempel** sogenannter Popliteratur: egomanes Promigeschwurbel, aufs Papier gequasselt, ohne literarische Potenz.

Die Zeit, 21.07.2008 (online)

"Das hätten wir von einem so **honorablen** Mitstreiter wie Dir nicht erwartet", erklärte die Grüne Jugend in einem offenen Brief.

Nicht selten wird ihr archaischer Ton durch die Hinzufügung eines mit der Gegenwart assoziierten Attributs durchbrochen und man hat mit einer überraschenden **temporalen Opposition** zu tun:

Die Zeit, 18.07.2002, Nr. 30

Das ist die neue **Agrikultur**.

Die Zeit, 10.03.1995, Nr. 11

Diese Art moderner **Agrikultur** ist nicht mehr als die erweiterte Form des Speditionsgewerbes.

Es kommt auch vor, dass eine Entlehnung und ihre deutsche Entsprechung in einem Satz vorkommen, in dem das archaische Lehnwort eine ältere Erscheinung bezeichnet. Es ist hier also eine **Kongruenz zwischen dem Alter eines Designats und diachronischem Charakter einer Bezeichnung** zu beobachten:

Die Zeit, 01.10.2017 (online)

Die **Poesie** des Mittelalters und die Lyrik der Gegenwart geraten hier in ein außerordentlich lebhaftes Gespräch, in dem sämtliche Möglichkeiten dichterischen Sprechens durchbuchstabiert werden.

Die Anwesenheit eines raren Lexems kann auch auf die Anwesenheit einer anderen mit ihm verwandten Form zurückgeführt werden. Aus rhetorischer Sicht ist es die kunstvolle *figura etymologica*, aus stilistischer Sicht dagegen kann man mit ihr auf den Zusammenhang beider Designate hindeuten:

Die Zeit, 01.07.2017 (online)

Wie Kohl, der Historiker, vor der **Historie** dastehen wird, ob am Ende seine historischen Verdienste überwiegen oder seine Schwächen und Fehler, wird man wohl erst mit größerem zeitlichen Abstand wirklich beurteilen können.

Die Zeit, 31.12.1993, Nr. 01

Statt **Agrikultur** haben wir Kultur.

Das letzte wahrnehmbare Motiv ihres Vorkommens ist der allmächtige **Einfluss des Englischen**. Im ersten Fall handelt der Text von neuen Technologien und in diesem Kontext verwendet man Wörter englischer Herkunft, das Englische ist nämlich die Sprache des technischen Fortschritts. Im zweiten Fall wird auch eine Art des technischen Fortschritts thematisiert, doch in Bezug auf Stadtplanung findet man einen deutschen Satz, die dem englischen Fachausdruck *urban agriculture* ähnlich ist.

Die Zeit, 09.01.2018, Nr. 02

Bitcoin ist die Zukunft, eine elektronische Währung, die ihre gesamte **Historie** von Vorbesitzern und Übertragungen mit sich trägt.

Die Zeit, 22.02.2016 (online)

Nachhaltigkeit und Umwelt sind Kernpunkte "mit starkem Fokus auf Begrünung und urbaner **Agrikultur**".

In solchen Situationen, die jedoch nicht vereinzelt sind, kommt es zu sehr interessanten Widersprüchen. Der archaische und altmodische Charakter solcher Xenismen stimmt mit der Modernität, Technologie und Mode, mit denen englische Entlehnungen meistens assoziiert

werden, nicht überein. Es bietet sich dementsprechend eine neue Forschungsperspektive: Man sollte nämlich die Fragen beantworten, ob zahlreiche Anglizismen, unter denen auch verdrängte Lexeme griechischer und lateinischer Herkunft zu finden sind, eine reale Chance für ihre Wiederbelebung in der deutschen Sprache sind.

10. Fazit

Die deutsche Entlehnungsgeschichte ist durch widersprüchliche Bewegungen geprägt. Einerseits kam es innerhalb von vielen Jahrhunderten zur mehrfachen massiven Übernahme klassischer Lexik. Andererseits wurden sie hingegen vom deutschen Sprachpurismus beseitigt, der angeblich unter allen ähnlichen sprachbezogenen Erscheinungen weltweit am stärksten war. Die ersten sich schnell integrierenden Latinismen wurden schon in den ersten Jahrhunderten n. Ch. entlehnt. Danach gelangten einige lateinische Fremdwörter über die Kirchensprache ins Althochdeutsche. Es war die Gelehrtensprache und Fachsprache, die durch das Lateinische in der Neuzeit dominiert war. Mit der Kirchensprache wurden wiederum die ersten Gräzismen im Mittelalter aufgenommen, doch es lässt sich nicht feststellen, inwieweit sie direkt waren, die meisten von ihnen wurden nämlich vom Lateinischen vermittelt. Als bewusst und direkt entlehnte Gräzismen kann man *termini technici* betrachten, die seit der Zeit des Humanismus in der Wissenschaft vorhanden sind. Die erste Abkehr von Xenismen im Deutschen hat sich in den Sprachgesellschaften des 17. Jahrhunderts wegen ihrer puristischen Neigungen ereignet. Es war höchstwahrscheinlich J. Ch. Gottsched, der über große Autorität in der Zeit der Entwicklung des Deutschen zur Literatursprache verfügte und für den Rückgang einiger Gräzismen und Latinismen teilweise verantwortlich sein könnte. Die Wörter *Historie*, *Poet*, *Introduktion*, *introduzieren*, *Exempel* wurden zur Zeit seiner intensiven schriftstellerischen Aktivität eindeutig weniger benutzt. Die Verdrängung der übrigen Lexemen (*Agrikultur*, *Poesie*) kann hingegen auf den Sprachpurismus um 1900 und den von J. H. Campe eingeleiteten Trend der massiven Entstehung

von Verdeutschungswörterbüchern zurückgeführt werden. Der heutige Gebrauch von analysierten Wörtern ist stark auf einige Kontexte begrenzt worden. Man bedient sich ihrer in gegenwärtigen Texten eher um einige Ziele zu erreichen (Stilisierung, Rhetorisierung, Ironie). Sie tauchen auch wegen des Zusammenhanges mit ihrem Umfeld in einem Satz auf (Phraseologismen, *figura etymologica*). Das Archaische, was sie in sich bergen, kann dazu dienen, eine Opposition zwischen einem älteren und jüngeren Designat hervorzuheben oder eine überraschende, antagonistische Zusammenstellung von anachronischen Erscheinungen zu bilden. Eine Chance für ein nochmaliges Auftauchen von Lexemen altgriechischer und lateinischer Herkunft in der deutschen Sprache wird vom großen Einfluss des Englischen und zahlreichen Anglizismen dargestellt.

Literatur

- Blackall, Eric. A. (1966): *Die Entwicklung des Deutschen zur Literatursprache 1700–1775*. Stuttgart: Metzler.
- Daniels, Karheinz (1979): „Erfolg und Mißerfolg der Fremdwortverdutschung. Schicksal der Verdeutschungen von Joachim Heinrich Campe“. [in:] Braun, Peter (Hrsg.): *Fremdwort-Diskussion*. München: Fink. S. 171–172.
- Dudenredaktion (Hrsg.): *Das Herkunftswörterbuch* (4. Auflage). Mannheim: Duden.
- Eisenberg, Peter (2011): *Das Fremdwort im Deutschen*. Berlin–New York: De Gruyter.
- Engel, Eduard (1916): *Sprich Deutsch! Im dritten Jahr des Weltkrieges. Ein Buch zur Entwelschung*. Leipzig: Hesse & Becker.
- Engel, Eduard (1918): *Entwelschung: Verdeutschungswörterbuch für Amt, Schule, Haus, Leben*. Leipzig: Hesse & Becker.
- Engel, Eduard (1919): *Deutsche Sprachschöpfer. Ein Buch deutschen Trostes*. Leipzig: Hesse & Becker.
- Engel, Ulrich (1991): *Deutsche Grammatik*. Heidelberg: Groos.
- Gardt, Andreas (1999): *Geschichte der Sprachwissenschaft in Deutschland. Vom Mittelalter bis ins 20. Jahrhundert*. Berlin: De Gruyter.
- Gottsched, Johann Christoph (1730): *Versuch einer Critischen Dichtkunst vor die Deutschen*. Leipzig: Breitkopf.

- Gottsched, Johann Christoph (1739): *Ausführliche Redekunst nach Anleitung der alten Griechen und Römer*. Leipzig: Breitkopf.
- Götz, Heinrich (1999): *Lateinisch-althochdeutsch-neuhochdeutsches Wörterbuch*. Berlin: De Gruyter.
- Klein, Wolf Peter (2011): „Deutsch statt Latein. Zur Entwicklung der Wissenschaftssprachen in der frühen Neuzeit“. [in:] Eins, Wieland; Glück, Helmut; Pretscher, Sabine (Hrsg.): *Wissen schaffen – Wissen kommunizieren. Wissenschaftssprachen in Geschichte und Gegenwart*. Wiesbaden: Harrassowitz. S. 35–47.
- Kirkness, Alan (1990): „Das Fremdwörterbuch“. [in:] Reichmann, Oskar; Wiegand, Herbert Ernst; Zgusta, Ladislav (Hrsg.): *Wörterbücher. Dictionaries. Dictionnaires. Ein internationales Handbuch zur Lexikographie*. Bd. I. Berlin–New York: De Gruyter.
- Klemperer, Victor (1949): *LTI. Notizbuch eines Philologen*. Berlin: Aufbau.
- Kytzler, Bernhard; Redemund, Lutz; Eberl, Nikolaus (2001): *Unser tägliches Griechisch. Lexikon des griechischen Spracherbes*. Mainz: Philipp von Zabern.
- Lipczuk, Ryszard (2014): *Walka z wyrazami obcymi w Niemczech – historia i współczesność*. Kraków: Universitas.
- Luther, Martin (1530): „Sendbrief vom Dolmetschen“. [in:] (WA) D. Martin Luthers Werke. *Weimarer Ausgabe*. Bd. 30. 2. Abteil. Weimar: Böhlhaus Nachfolger. S. 627–646.
- Munske, Horst Haider (2001): „Fremdwörter in der deutschen Sprachgeschichte: Integration oder Stigmatisierung?“. [in:] Gerhard Stickel (Hrsg.): *Neues und Fremdes im deutschen Wortschatz. Aktueller lexikalischer Wandel*. Berlin: De Gruyter. S. 7–21.
- Oralová, Barbara (2009): *Die Sprache der NS-Propaganda*. URL: https://is.muni.cz/th/d4wqk/Oralova_Diplomova_prace.pdf [Zugriff: 22.08.2020].
- Polenz, Peter von (2000): *Deutsche Sprachgeschichte vom Spätmittelalter bis zur Gegenwart*. Band I. Berlin–New York: De Gruyter.
- Rosół, Rafał (2013): *Frühe semitische Lehnwörter im Griechischen*. Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Sarrazin, Otto (1886): *Verdeutschungs-Wörterbuch*. Berlin: Ernst & Korn.
- Schmidt, Hartmut (1996): „Lehnpräpositionen aus dem Lateinischen in der deutschen Gegenwartssprache“. [in:] Munske, Horst Haider; Kirkness, Alan (Hrsg.): *Eurolatein. Das griechische und lateinische Erbe in den europäischen Sprachen*. Tübingen: Niemeyer. S. 65–81.
- Schmidt, Wilhelm (2004): *Geschichte der deutschen Sprache. Ein Lehrbuch für das germanistische Studium*. Stuttgart: Hirzel.

- Wiegand, Herbert Ernst (2001): „Fremdwörterbücher und Sprachwirklichkeit“. [in:] Gerhard Stickel (Hrsg.): *Neues und Fremdes im deutschen Wortschatz. Aktueller lexikalischer Wandel*. Berlin: De Gruyter. S. 59–88.
- Wolff, Gerhart (2009): *Deutsche Sprachgeschichte von den Anfängen bis zur Gegenwart*. Tübingen: A. Francke.
- Vennemann, Theo (2000): „Zur Entstehung des Germanischen“. *Sprachwissenschaft* 25. S. 233–269.

ISBN 978-83-66666-96-2
ISSN 2451-1013

DOI 10.48226/dwnuam.978-83-66666-96-2_2022.15